Dziś w cały ... adzie: KALENDARZ SCIENNY na rok 1948

Wydanie: B.

...gzemplarza zł 10
...ie wyższej opłaty ... nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 9...

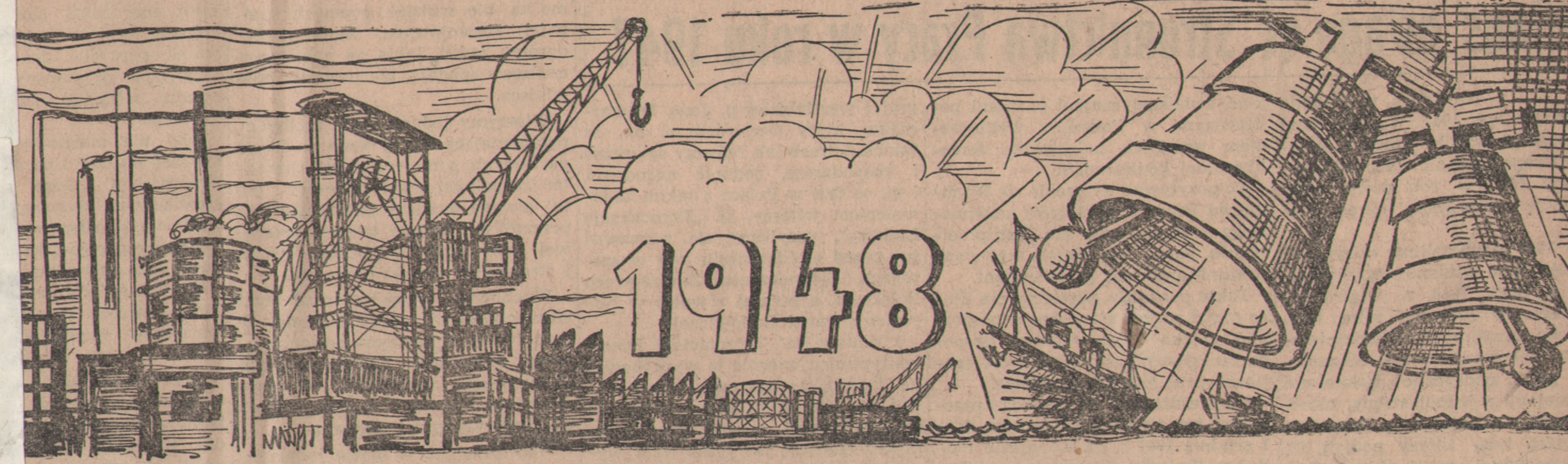
ILUSTROWANY KURIER POLSK...

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret redakcji 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzymiast 36-00 (czynny cały dzień)

Czwartek, dnia 1 stycznia 1948 r.

Konta PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086

Nr 1...



...Stefan Brzeziński

U progu Nowego Roku

Poznań, w grudniu 1947 r.

...k 1947 był dla nas rokiem wielkich wysiłków, ale i wielkich osiąg... W ciągu tego roku przebyliśmy wielki szmat drogi ku lepszej przy...i. Nie chcę nużyć Czytelników kolumnami cyfr, obrazujących ...tegoroczne osiągnięcia. Imponują one wszystkim obcym bezstron... ...obserwatorom, którzy zgodnie stwierdzają, że żaden kraj nie odbudowuje się tak szybko w ł a s n y m i s i ł a m i, jak Polska. Nawet nieprzyjaźnie do nas ustosunkowani wyrażają się z wielkim uznaniem o wynikach naszej pracy.

Najpiękniejsze wyniki osiągnęli pracownicy przemysłu i transportu: górnicy, metalowcy, włókniarze, hutnicy, kolejarze. Sekundują im dzielnie w tym wyścigu pracy polscy rzemieślnicy, rolnicy, kupcy, pracownicy kultury i administracji. Plan na rok 1947 w niemal wszystkich działach odbudowy, transportu i produkcji został wykonany, w wielu — przekroczony. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje już pięć milionów Polaków, dymi tam coraz więcej kominów, coraz więcej pługów orze powojenne odłogi. Uczyniliśmy wielki krok naprzód na drodze uzdrowienia handlu, usprawnienia administracyjnego i bezpieczeństwa publicznego; w całym już kraju panuje ład i bezpieczeństwo, opada fala przestępczości, odradza się poszanowanie prawa. Ścichły walki partyjne, upowszechnia się i pogłębia poczucie potrzeby współpracy i jedności. W mniejszym lub większym stopniu wszyscy już odczuwamy dobroczynny wpływ tych osiągnięć i zjawisk. Warunki życia są jeszcze ciężkie — czyż mogą być inne w trzecim roku powojennym? — jednakże trzeba złej woli, by nie uznać, że są znośniejsze, lepsze, niż przed rokiem. A przecież był to dopiero drugi rok powojenny, pierwszy rok planowej gospodarki pokojowej, pierwszy rok „trzylatki sytości".

Jesteśmy i mamy prawo być dumni z naszych tegorocznych osiągnięć, lecz nie wolno nam ani na chwilę spocząć na laurach. Odbudowuje się nie tylko Polska; odbudowują się również nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi; przy pomocy Anglosasów odbudowują się także Niemcy — nasz śmiertelny wróg. Musimy wykorzystać w całej pełni okres, w którym od ...owu narastającego niebezpieczeństwa niemieckiego odgradza nas potężne ramię zbrojne naszego sojusznika — Związku Radzieckiego. Musimy w tym okresie nie tylko odbudować i urządzić, lecz i zabezpieczyć nasz wspólny dom, byśmy mogli żyć w nim wygodnie, szczęśliwiej i bezpieczniej, niż w zburzonym przez wojnę. Musimy wreszcie wykorzystać sprzyjającą koniunkturę, ułatwiającą nam wymianę towarową z zagranicą, zapewnić sobie stałe rynki zbytu i najkorzystniejsze źródła zakupu surowców i maszyn. Od tego, czy i w jakim stopniu wykonamy te zadania, od naszej mądrości politycznej, od naszego planowego wysiłku i ofiarnej pracy w najbliższych latach — zależeć będzie przyszłość narodu i państwa polskiego.

Dziś już wiemy, że możemy sprostać tym zadaniom. Jest to najcen...zu dar mijającego roku. D... on nam pełnię wiary w nasze siły twórcze, dał on nam miarę naszych możliwości. A są one dziś większe, niż kiedykolwiek, pomimo straszliwych strat, jakie naród polski poniósł z rąk niemieckich najeźdźców. ... ...zesunięcie gran... ...ód, odzyskanie Śląska, Ziemi Lubu... i całego Pomorza, reforma... unarodowienie wielkiego przem... przebudowa ustroju, upo... nienie świadomości narodowej, u...patelnienie mas, cała ta ... przemiana wyzwoliła potencjalne... narodu, włączyła w proc... dukcyjny miliony dawniej niepro...tywnie wegetujących Po... a zapewniając wszystkim równe wa... startu i możliwości wyk... swej wartości, ujawniła ogromne uk... zdolności, liczne talenty, ... dawniej się marnowały, wreszcie spot...ała uczucia patriotyczne i ... towość do wszelkich wysiłków i ofiar ...szerszych mas na rzecz swego Państwa. Te wartości twórcze, te elem...ty decydujace o żywotności i sile i przyszłości Narodu będą niewa...wie narastały z każdym rokiem. Trzeba uczynić wszystko co konie...e, aby rosły i mnożyły się jak najszybciej. Żyjemy bowiem jeszcze ... epoce walki.

* * *

Rok 1947 był rokiem wzmożonej walki ...pokój. Światu nie zagraża wprawdzie bezpośrednie niebezpieczeństwo, ... tkwi ono potencjalnie w licznych jeszcze ogniskach wojny (Grecja, ...donezja, Chiny) i w wyż...szym jeszcze stopniu w imperialiźmie amerykańskim. W... ...pokój musi więc być walką z tym imperializmem i jego głów... kapitalizmem. Miejsce Polski w tej walce określaj... wymagają przede wszystkim pokoju, trwałego p... kiego rozwiązania problemu Niemiec, aby na zaw... niebezpieczne. Kto podważa pokój, kto odbudowuje ... kwestionuje nasze granice — ten nasz wróg. Miejsce ... szym rzędzie obrońców pokoju, u boku Związku R... o pokój może być prowadzona skutecznie tylko w ... wej. Należy więc zanotować, jako fakt umacniający ... jący nasze bezpieczeństwo, zarówno sojusze zawarte ... między państwami słowiańskimi, jak i jeszcze jeden fa... mają zdecydowaną przewagę i rosną, podobnie, jak ro... siły. U progu nowego roku możemy więc z ufnością patr...

* * *

Stronnictwo Pracy również zamyka swój bilans ... dodatnim. W ciągu tego roku wzrosła znacznie liczba ... nictwa, wróciło do aktywnej pracy w Stronnictwie ... nych działaczy, a ich kadry zasilili liczni młodzi wy... go ruchu i cały zastęp przedstawicieli inteligencji p... i zdrowego kupiectwa. Nie tylko narodowo-chrześcija... czy, nasza tradycyjna baza, lecz i wielki odłam pr... stwa widzi w Stronnictwie Pracy rzecznika swyc... ny odpowiednik swego katolickiego światopogla... śla nasze najbliższe zadania. Stronnictwo P...

aby zdrowa inicjatywa prywatna istotnie miała zapewnione takie warunki pracy i rozwoju, aby mogła odegrać rolę, jaką wyznacza jej nasz model gospodarczy.

Stron. Pracy jako stronnictwo koalicji rządowej ponosi współodpo- dzialność za państwo. Siłą rzeczy ponosi ją tak w aktywach jak i w pa- ach. Jednakże ta część odpowiedzialności, która spada na nas, jest gle jeszcze niewspółmierna w stosunku do naszych możliwości jako hu jedynie w Polsce zdolnego do pogodzenia zdrowych treści rewo- ji z katolicką tradycją narodu. W poczuciu odpowiedzialności za o losy będziemy więc nadal dążyć do rozszerzenia współodpowie- dzialności. Jesteśmy pr[...] asza twórcza współpraca z przodującymi partiami robotni[...]n coraz większą możność wywierania należytego wpływu n[...]owanie się naszej rzeczywistości politycznej i społecznej. O zakresie i sile tego wpływu decydować będzie nasza siła organizacyjna, nasza aktywność, n a s z a p o s t a w a, nasz twórczy udział w odbudowie kraju i kształtowaniu jego przyszłości.

W Nowy Rok wchodzimy bardziej świadomi celów i zadań, silniejsi liczbą i doświadczeniem, z ambicją odegrania większej niż w minionym roku roli w pracy dźwigania Polski na poziom dobrobytu i wyższej kultury.

Stefan Brzeziński.

[N]apisał: [Sta]nisław Idzior
[Sek]retarz Generalny [St]ronnictwa Pracy

Sumujemy wyniki

Bilans osiągnięć Stronnictwa Pracy w roku 1947

Warszawa, w grudniu.

Żegnając rok 1947 wypada nam podsumować wyniki pracy i osiągnięć naszego Stronnictwa z tego czasu, aby idąc w rok nowy, mieć orientację na przyszły okres działania.

Rok 1947 rozpoczęliśmy w sytuacji trudnej. Echo rozłamu organizacyjnego z lipca 1946 r. wlokło się szkodliwie w początek roku 1947. Było ono nawet bardzo niebezpieczne dla rekonwalescencji Stronnictwa, gdyż podsycane tęsknotami i nadziejami z jednej strony, niosło z drugiej — oszczerczą kampanię przeciwko tym, którzy podjęli się odpowiedzialnej misji kierowania Stronnictwem w tak poważnej chwili.

W czasie więc, w którym na nowe kierownictwo Stronnictwa spadł obowiązek wyprowadzenia po części zbałamuconych szeregów organizacyjnych na drogę pozytywnej współpracy, przypadł Stronnictwu Pracy na równi z innymi udział w wyborach do Sejmu. Ogrom prac przedwyborczych, które inni przygotowywali w okresie ostatnich dwóch lat, myśmy dokonać musieli w pierwszych dziewiętnastu dniach miesiąca stycz[nia] 1947 [...]

[...] do Sejmu w dniu 19 stycz[nia ...] r. dały nam siedemnastu [...] Aczkolwiek wynik ten [...]eży stosownie do warun[...]kich wówczas Stronnictwo [...]owało, jako zadawalający, [...]iej nie był on i nie jest [...]iedleniem rzeczywistych [...]v Stronnictwa Pracy w spo[łeczeń]stwie.

[...]ratę tę zapisaliśmy na konto wewnętrznego rozbicia Stronnictwa, wywołanego nierozsądkiem politycznym ludzi, którzy nie mogąc zaspokoić własnych ambicji, woleli widzieć Stronnictwo w „zawieszeniu", aniżeli we wspólnym froncie jedności narodowej.

Mimo to pokonaliśmy praw[ie] wszystkie trudności, leżące w [...]renie.

Przeciwstawiliśmy się wszelki[...]u oportunizmowi i tendencjom [...]o- dwójnego obl[...]". W roku 1947 do- łali[...] Stronnict[wo] na [...] województw w [...]sne szeregi. [...]na grun- [...] rozsze- [...]e oparcie [...]nie i na [...]prywatnej, [...] drobnej [...]eszcze nie [...]ymi wpły- [...]anie, wy- [...]a na innej [...]

[...]wsz dzie tam, [...]cieramy, włą- [...]wnie w rytm [...]odowego, sto- [...]isku, że wa- [...] gospodarczej [...] kluczowego [...]m szybkiego [...] planowa go- [...]skali krajo- [...]nicznej jasno [...]liśmy nasze [...]arodów sło- [...]szystkim so- [...]się kon- [...]ogramu [...]ych,

[...]kimi demokratycznymi partiami politycznymi w Polsce, z wykluczeniem wszelkich naleciałości demoliberalnej konkurencji.

To pozytywne włączenie się Stronnictwa Pracy w nurt życia państwowego i społecznego nie jest przejściowe, ani też nie zostało wywołane koniunkturalnymi przesłankami.

Takie postulaty głosiliśmy na długo przed wojną, stawiając w programie daleko idące reformy gospodarcze, postęp i sprawiedliwość społeczną oraz jedność narodową.

Potwierdzeniem tej prawdy z przeszłości jest świadectwo dane w dniu 7 grudnia 1947 r. na Kongresie Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu przez delegata polskiej emigracji westfalskiej p. Jana Drukarczyka, który stwierdził m. in., że takich potrzeb jak reformy społeczne i gospodarcze, jedność narodowa, i to, co dziś w Polsce z takim zadowoleniem witamy, tj. „Demokrację Ludową", uczyliśmy się poznawać już przed pięćdziesięciu laty w szeregach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a później również w Narodowej Partii Robotniczej.

I dlatego też Stronnictwo Pracy, kontynuując wiernie tę wypróbowaną linię polityczną, nie pójdzie dzisiaj ani też w przyszłości innymi drogami, gdyż mając poza sobą piękną tradycję nie tylko walk wyzwoleńczych, lecz również tradycję walk o prawa polskiego świata pracy, Stronnictwo nasze zna realne potrzeby rzeczywistości polskiej i zdaje sobie sprawę z treści dzisiejszej walki społecznej.

Zamykając tymi ogólnymi osiągnięciami nasz bilans roku 1947, nie można nie widzieć pewnych trudności rozwojowych, które wobec ogromu zadań, jakie na całe społeczeństwo spadają, nie powinny mieć miejsca.

Wierzymy jednak, że te trudności, przejawiające się głównie w dołach partyjnych, a mające często charakter szkodliwej „nadgorliwości", lub też owiane duchem „sekciarstwa" z przeszłości, ustąpią miejsca rzeczowej i twórczej współpracy partii i stronnictw demokratycznych.

Wychowani w duchu zasad etyki chrześcijańskiej, przechodzimy w Rok Nowy z mocnym postanowieniem wzmocenia współpracy nad koncentracją wszystkich sił psychicznych Narodu, dla pchnięcia ich na drogę postępu i rozwoju.

Współpracując w dziele jednoczenia świata robotniczego, pogłębiać będziemy nasz wysiłek nad wychowaniem nowego człowieka. Nie wychodząc poza granicę naszego organizacyjnego wachlarza społecznego, pracować będziemy nad włączeniem do pozytywnej pracy tych szeregów robotniczych, które, nie widząc dla siebie miejsca w marksistowskim ruchu robotniczym, stanowią jeszcze zaniedbane ugory.

W zakresie dzieła odbudowy dążyć będziemy we współpracy z innymi partiami demokratycznymi do stworzenia takich warunków politycznych, które włączą najszersze masy społeczeństwa w proces produkcji, życia społecznego i kulturalnego.

Z tym wiąże Stronnictwo Pracy swój jasny stosunek do pracującego mieszczaństwa, widząc jednocześnie w ustroju polskiej gospodarki planowej, potrzebę ekonomicznego istnienia tak zwanej „inicjatywy prywatnej". Współpracując organizacyjnie z przedstawicielstwem zawodowym tejże inicjatywy prywatnej, Stronnictwo Pracy dążyć będzie do stworzenia granic racjonalnego rozwoju i zdrowego współzawodnictwa gospodarczego z pozostałymi sektorami gospodarki planowej, aby w konsekwencji stworzyć pełne możliwości rozwoju dla ludzi pracy i osiągnąć zamierzony cel w stworzeniu polskiego „modelu gospodarczego".

Aby nie marnować cennych zamierzeń na Dziś i na Jutro, potrzebę koncentracji całego społeczeństwa stawiamy na pierwszy plan. Koncentracja ta, zdaniem naszym, wyda takie siły postępu, które będą świadome tego co tworzą.

Dla osiągnięcia tego celu, uważamy potrzebę stworzenia trwałych warunków współpracy Kościoła z Państwem.

Jako Stronnictwo o tradycji chrześcijańsko-społecznej, widzimy, że istnieją warunki współpracy pomiędzy Kościołem a Państwem, o ile ustali się granice i cele działania oraz stworzy się wszechstronne ramy Polski Ludowej, o którą walczymy.

Rok 1948 stać się musi okresem wzmocnienia frontu narodowego w walce o pokój świata, a jednocześnie o stabilizację naszej suwerenności z granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Do tego celu zjednoczyć musimy wszystkie wewnętrzne siły społeczne, na rzecz wspólnego sojuszu narodów słowiańskich, jako tych narodów, które umiłowały pokój świata.

Idąc konsekwentnie po linii postępu społecznego, Stronnictwo Pracy nie zejdzie na tory bezpłodnej opozycji, gdyż rozwoju społeczeństwa ludzkiego nie buduje się negacją. Przeciwnie, stać będziemy z wszystkimi zawsze tam, gdzie jest miejsce dla mas walczących o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, gdzie jest miejsce dla Polski Ludowej.

Wszystkim naszym Czytelnikom,
Współpracownikom, Przyjaciołom
i Sympatykom naszego pisma
składamy życzenia

[Szczę]śliwego Nowego Roku!

Redakcja i Administracja
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

[M]gr. Henryk Trzebiński

Wierzymy w kompromis

Bilansowanie wydarzeń i wykonanych przez państwo zadań jest obowiązkiem publicystyki Obowiązkiem odpowiedzialnej publicystyki jest też wyciąganie wniosków w oparciu o ten bilans oraz nakreślanie dróg, jakimi winna kroczyć polityka państwowa.

Patrząc na przebieg wypadków ubiegłego roku, możemy stwierdzić dwa niewątpliwe fakty: **Pierwszy** — to, że państwo polskie zyskało na sile wewnętrznej i znaczeniu międzynarodowym, **drugi**, że sytuacja międzynarodowa uległa dalszemu zaostrzeniu, że zmalało znaczenie takich instytucji międzynarodowych, jak ONZ, Rada Bezpieczeństwa.

Uważny czytelnik znajdzie w tym numerze naszego pisma omówienie osiągnięć Państwa Polskiego w różnych dziedzinach Znajdzie uwagi o rocznym dorobku gospodarczym, fragmentaryczne uwagi na temat żmudnej drogi do stabilizacji wewnętrznej, prowadzącej przez likwidację podziemia i lasu oraz stałe wzmacnianie współpracy stronnictw koalicji rządowej — do stabilizacji która umożliwiła odrodzenie gospodarcze państwa Nieprzejednany malkontent a nawet przeciwnik obecnych stosunków w naszym kraju przyznać musi na progu Nowego Roku, że w każdej dziedzinie zrobiono wiele W najbliższych latach przy istnieniu pomyślnej sytuacji międzynarodowej możemy zbliżyć się stanem swojej zamożności i stopy życiowej do poziomu zachodnioeuropejskiego.

Jeżeli ten fakt powinien być słusznym powodem naszego optymizmu i źródłem wiary na przyszłość, o tyle układ sytuacji międzynarodowej nie jest pomyślny Przełomowym wydarzeniem, od którego rozpoczął się stały proces pogłębiania rożdźwięków i różnic politycznych na świecie, w szczególności między jedynymi w obecnym świecie potęgami — Związkiem Radzieckim i Ameryką — było ogłoszenie doktryny Trumana w czasie trwania konferencji moskiewskiej. Związek Radziecki poczuł się tą polityką Stanów Zjedn. zagrożony W interesie osobistego bezpieczeństwa Związek Radziecki przeszedł do ofensywnej akcji utrzymania swoich wpływów politycznych na świecie, a więc w Korei, w Chinach, w Niemczech oraz w zaprzyjaźnionych państwach europejskich, upatrujących we współpracy państw słowiańskich jedyną rękojmię zabezpieczenia swoich narodowych interesów

Pomimo działania w świecie sił, pchających narody do zbrojnego konfliktu nie należy już dziś pochopnie stawiać kropki nad i. Obok tych sił istnieje wiele elementów, które są w stanie przeszkodzić machinacjom wojennym i zapewnić pokój światu Dużo przemawia za tym, że zwycięży kompromis, że kompromis będą zmuszeni przyjąć wojowniczy dyplomaci zachodni, bo kompromisu i co za tym idzie pokoju pragnie większość ludzi na kuli ziemskiej.

Spraw spornych jest może dziś więcej, niż w roku ubiegłym, wiele kapitalnych problemów jest dotąd niezałatwionych Między nimi najwięcej nas interesujący problem Niemiec Mając poparcie Związku Radzieckiego wierzymy, że sprawa ta będzie rozwiązana po linii naszych interesów, czyli po linii Odry i Nysy.

W Nowy Rok wkraczamy z wiarą w trwanie pokoju i z przekonaniem, że jedynie wytrwałą pracą i wysiłkiem możemy zabezpieczyć sobie [...] jutro.

Zdzisław Karr-Jaworski

Na Nowy Rok

Poszedł zgorzkniały, zgarbiony, złośliwy,
Zmierzając zwolna w zapomnienia mrok,
Staruszek smutny, biedny, nieszczęśliwy,
Nieżałowany wcale — „Stary Rok".

Świeci ludzkości znów na nieboskłonie
Jutrzenka; pierzchły gdzieś troski i ból,
Świat nową, inną nadzieją — dziś płonie.
Umarł król stary! — Hej! Niech żyje król!

Ludzkość otwiera następcy podwoje,
Błogosławieństwo za nim zesłał Bóg,
A los, ubrawszy go w obietnic stroje,
Kazał mu radość zanieść w każdy próg.

Kazał mu śpiewać melodie kuszące,
Pogrążyć wszystkich w czar bajecznych snów,
By słowa jego słodkie, kołyszące
Wiarę do życia rozbudziły znów.

I tak co roku, z każdym „Nowym Rokiem"
Kobieta, dziecię, starzec, czy też mąż,
Dziś z pierwszym jego słabym, chwiejnym krokiem
Łudzą się szczęściem,... że tak będzie wciąż.

Marian Turwid

Echa wielkiej dyskusji

Na marginesie tegorocznych zjazdów artystycznych

„Miejmy odwagę powiedzieć to sobie, że sztuka, którą tworzymy, nie znajduje większego oddźwięku w szerokich masach społecznych i — że coraz częściej stawia się nam, artystom współczesnym, zarzut niewypełniania przez nas należycie naszego społecznego zadania.“

Tak drastycznie sformułowane oskarżenie, wygłoszone przez jednego z najwybitniejszych artystów dzisiejszego Krakowa na walnym zjeździe delegatów Związku Polskich Artystów-Plastyków w Warszawie, nie mogło nie wywołać replik. I to jak najgorętszych. Nic dziwnego. Postawiony bowiem został tworzącemu współcześnie artyście zarzut bardzo ciężki. Jeśli bowiem — jak to ujmuje Norwid — zadaniem polityka jest organizowanie sił stanu, to rolą artysty jest sprawa organizowania wyobraźni narodowej. Tej roli artysta dzisiejszy nie spełnia w dostatecznej mierze — konstatują działacze i politycy. Nie organizuje wyobraźni narodowej. Mówiąc językiem prozy: między producentem a konsumentem sztuki jest przepaść obojętności i niezrozumienia. Przepaść groźna, godząca w najżywotniejszy interes współczesnej kultury polskiej.

Analogiczne zarzuty, acz nie tak jaskrawo formułowane, dochodziły również do głosu na wrocławskim zjeździe pisarzy polskich. Ten sam problem wreszcie był także przedmiotem konferencji zwołanej przez prezydium Głównej Komisji Artystycznych Związków Zawodowych w dniu 16 grudnia w Warszawie. Rozprawiono się z nim walnie w tymże samym dniu wieczorem — w trakcie publicznej dyskusji nad przemówieniem Prezydenta Bieruta, wygłoszonym podczas uruchomienia radiostacji we Wrocławiu.

Wspomniana mowa Prezydenta Rzplitej wywołała szerokie, głośne i różnorodne echa. Apel Głowy Państwa do artysty polskiego, wzywający do pełnego współdziałania przez sztukę w wielkim dziele odbudowy kraju w przełomowym okresie życia narodu, spotkał się z odzewem godnym jak najbaczniejszej uwagi. Podkreślano słusznie, że mowa Prezydenta była wydarzeniem bez precedensu. Faktem, który w kronice wydarzeń kulturalnych ubiegłego roku postawić trzeba będzie na miejscu pierwszym. Z uwagi zwłaszcza na następstwa, jakie może wywołać i niewątpliwie wywoła. Charakter tych następstw w głównej mierze zależeć będzie od sposobu, w jaki postulaty Pierwszego Obywatela Rzplitej będą podjęte i realizowane. Słuszność ich nie ulega dyskusji. Potwierdza ją, między wielu innymi, tak jaskrawo na zjeździe plastyków podkreślony fakt groźnego dziś rozdźwięku między twórcą i odbiorcą. Sytuacja domaga się radykalnych i jak najśpieszniejszych środków zaradczych. Jakich? Doszukajmy się wpierw przyczyn niedomagania. Czy wina leży po stronie producenta, czy też po stronie konsumenta sztuki? Czy rzeczywiście artysta współczesny nie spełnia postulatu organizowania wyobraźni narodowej? Czy rzeczywiście twórczość jego jest nazbyt oderwana, laboratoryjna i elitarna? Jeśli tak, co należy uczynić?

Politycy Trzeciej Rzeszy czy faszystowskich Włoch znaleźli radę od razu. Nakazali po prostu artystom obniżenie poziomu ich twórczości i przystosowanie jej do wymogów najszerszych, najbardziej niewybrednych gustów. Z opornymi załatwiano się krótko. Skazywano ich na milczenie, zabraniano im pracować twórczo. Rezultat tego rodzaju karygodnie krótkowzrocznej polityki kulturalnej — wiadomy. Całkowity upadek sztuki niemieckiej i włoskiej. A nauka z tego rodzaju doświadczenia taka: sztuką kierować nie można, można się nią tylko opiekować. I można i należy ją upowszechniać. W sposób planowy, konsekwentny i na długą obliczony falę.

Nie twórczość artysty obniżać do potrzeb konsumenta, ale systematycznie podnosić smak odbiorców sztuki — oto droga jedynie właściwa. Jedynie właściwa, ale wcale nie łatwa. „Sztuka stworzona jest dla wszystkich“ — uczył Archipenko — „ale nie wszyscy stworzeni są dla sztuki“. Mimo, że tak wiele mówi się u nas o upowszechnianiu kultury artystycznej, to jednak procent „stworzonych“ dla sztuki jest w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze stosunkowo nikły. Nie taił tego stanu rzeczy żaden z uczestników konferencji zwołanej przez Radę Związków Artystycznych celem wypracowania takiego planu polityki kulturalnej, który by stał się wytyczną działania dla wszystkich związków artystycznych, związków zawodowych i Tow. Uniw. Robotn.

„Życie kulturalno - artystyczne związków zawodowych ogarnęło dziś przeszło 40 tys. członków. Rozszerzyła się znacznie baza oddziaływań TUR-u i ogromnie uaktywniły się związki artystyczne“ — stwierdził w referacie wprowadzającym sekretarz KCZZ poseł Sokorski. — „Dojrzał więc dziś całkowicie moment, żeby zdobyć się na skoordynowanie społecznej działalności kulturalnej. W tej pracy koordynacyjnej nie bez poważnego znaczenia będzie suma doświadczeń, jaką po trzech latach działalności dysponuje dziś Ministerstwo Kultury i Sztuki“ — podkreślił w swej wypowiedzi wicemin. Kruczkowski. — „Niezbędne do planowania elementy narastały prawidłowo“ — stwierdził wicemin. Widy-Wirski. I dodał: „nadszedł już czas planowania nie na kryteriach buntu, ale na kryteriach budownictwa“.

Biorący udział w dyskusji artyści, zwłaszcza zaś pisarze: Iwaszkiewicz, Wat, Rusinek — podkreślając dodatnie strony jednolitej, uzgodnionej, długodystansowej polityki kulturalnej, przestrzegali jednak usilnie przed niebezpieczeństwem „uniformizmu“. Godzili się, że nie można w sposób bezplanowy podawać dorobku kultury, ale radzili stosowanie metod możliwie najbardziej ostrożnych, przemyślanych i dyskretnych. Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniu wytworzenia sprzyjającej sztuce atmosfery. Niechętny twórczości klimat duchowy niejednokrotnie już powodował u nas, ongi, częste ucieczki najwybitniejszych naszych artystów z kraju. Artysta bowiem nie może tworzyć w próżni, artysta szuka oddźwięku — przypominał Stefan Żółkiewski.

Mowa wrocławska Prezydenta Bieruta była dlatego wydarzeniem bez precedensu, że jeszcze nigdy dotąd Głowa Państwa w sposób tak dobitny, głęboki i bezpośredni nie dała wyrazu trosce o sprawy kultury artystycznej kraju. Zrozumiano ją trafnie, jako sygnał do podjęcia ogólnej akcji zmierzającej do całkowitego przeobrażenia mas społecznych w entuzjastycznych konsumentów sztuki. Trudne to i żmudne zadanie — ale i porywające zarazem. Od niego zaczynać należy, od systematycznego wychowywania konsumentów sztuki a nie od zamachów na poziom osiągnięć twórczych artysty. „Nie wolno“ — jak słusznie ostrzegał Iwaszkiewicz — „z uwagi na świeżość konsumenta podawać mu sztuki drugiego gatunku.“

I pamiętać stale należy, że „demokratyzacja sztuki — to nie wołanie o popularną sztukę — lecz popularyzowanie sztuki — wielkiej“.

NOWY ROK W GÓRACH



Dzień Nowego Roku wielu naszych sportowców spędza w górach.

Serbołużyczanie nadal w niewoli niemieckiej



Bratni naród Serbołużyczan zawsze jeszcze znajduje się w niewoli niemieckiej. Ostatnia wojna niestety nie przyniosła temu dzielnemu, najdalej wysuniętemu szczepowi słowiańskiemu upragnionej wolności. Mimo to lud serbołużycki nie upada na duchu. Jest zorganizowany i rozwija własne życie narodowe. Z okazji Świąt wydał pocztówkę, na której dwie urocze dziewczynki serbołużyckie przyglądają się ciekawie żłobkowi betlejemskiemu.

ADAM CZEKALSKI

78

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Czego beczysz? Czy ty myślisz, że ja nie wiedziałem o tym od pierwszej chwili? Wiedz o tym, że biały człowiek potrafi nawet myśli czytać u człowieka kolorowego. I ja twoje myśli odczytałem, wiem, po co cię tu przysłali. Żebyś mnie śledziła i żebyś donosiła do biura: co atanasan dzisiaj robił, gdzie chodził, co mówił i co nawet myślał. No, powiedz, czy nie tak jest?

Fusu-Ko, zgnębiona i przybita, znowu zalała się łzami, ale milczała uparcie. To ostatecznie utwierdziło tylko Freda, że nie myli się bynajmniej. Nie zaskoczyło go wprawdzie to odkrycie dzisiaj prawdy, ale świadomość, że jego początkowe domysły potwierdziły się, była mu nieprzyjemna.

— Słyszałaś, co powiedziałem? — odezwał się znowu surowo Thompson.

— O, atanasan, przebacz mi — rzuciła się Japonka do nóg Freda — przebacz! Przysięgam ci na wszystkowiedzącą Maitreyę i dobrotliwego Daibutsu, że już nigdy tego nie zrobię. Byłam głupia, ach, atanasan, jak bardzo byłam głupia!

— Nie wierzę ci i nie chcę wcale widzieć cię więcej. Powiedziałem.

Ale Fusu-Ko nie chciała dać za wygraną. Objąwszy rękami nogi Freda, trzymała je mocno, a on nie chciał być na tyle brutalny, aby ją siłą oderwać od swoich kolan. Dlatego powiedział łagodniej, ale dość stanowczo:

— To się na nic nie zda, Fusu-Ko. Szkoda twoich próśb. Wieczorem szeptałaś mi do ucha czułe słówka, mówiłaś, jak bardzo serce twoje zakochało się w moim sercu, a w dzień biegłaś do urzędu, aby mnie sprzedawać za miseczkę ryżu. Jesteś podła, Fusu-Ko.

— Atanasan, wysłuchaj mnie, błagam cię, wysłuchaj... Przyrzekłam ci na wszystkowiedzącą i mądrą Maitreyę, że już nigdy tego nie zrobię. Wiem, że jestem podła, wiem, że powinieneś mną pogardzać, bo nie jestem godna czołgać się przy twoich nogach, ale nie odtrącaj mnie, dopóki n[...] wysłuchasz.

[...] wszystkim uspokój się — [...]ed. — A następnie, skoro ju[...]rdzo pragniesz mi coś po[...] siadaj i mów, ale tak, ab[...] nie posłyszał.

[...]wolniła z uścisku nogi Fr[...]adła na podłodze, ale us[...] i łez stłumić długo jes[...]ogła.

— [...]j mnie, atanasan, wysłu[...]em nawet potęp. Pocho[...]iny biednych robotników fabrycznych z Nagasaki. W domu było nas dwanaście osób, bieda. Zaczęła się ta wojna z Chinami. Chodziłam do szkoły i pewnego dnia przybyła do naszej szkoły bogata pani, aby ją zwiedzić. Rozmawiała z wielu dziewczynkami, a wśród tych i ze mną. Potem odjechała. Ale w dwa dni później przybyli policjanci i zabrali pięć dziewczyn z naszej szkoły. Pojechałyśmy do Tokio, gdzie nas uczono przez trzy miesiące, jak trzeba dowiadywać się rzeczy wojsku potrzebnych, jak szpiegować nieprzyjaciela i wiele, wiele innych. Później dali nam pieniędzy i wysłali w różne miejsca. Ja przyjechałam do Pekinu i tutaj od dłuższego już czasu pozostaję.

— A więc byłaś szpiegiem?

— Tak, atanasan. Ale przecież ty, taki mądry i wielki, nie potępisz mnie za to. Tak trzeba było. Ojczyzna nasza tego wymaga. Robimy to wszystko dla cesarza i gdy zajdzie potrzeba — umrzemy nawet za niego.

— Teraz cię zupełnie nie rozumiem. Jeszcze wczoraj powiedziałaś mi, że gotowaś iść na śmierć za mnie, gdybym tego zażądał. Kogóż więc bardziej kochasz: mnie czy cesarza w Tokio ?

Wybór w tym miejscu dla biednej Fusu-Ko był naprawdę bardzo trudny. Cóż miała powiedzieć? Za sobą miała wielowiekową tradycję, obyczaje tak różne od obyczajów ludzi białych, którzy nie potrafili ich w wielu wypadkach nawet zrozumieć. Cesarz był bogiem, na którego żadnemu z przeciętnych śmiertelników japońskich nawet spojrzeć nie było wolno. Gdy cesarz przejeżdżał gdziekolwiek — wyludniały się ulice miast i wioski. Cesarz był więcej ni tabu — to była świętość, której już nie tylko dotknąć, ale nawet na którą spojrzeć nie wolno było nikomu z postronnych poddanych. To był balast trudny do udźwignięcia dla daleko silniejszego i rozumniejszego człowieka, niż była mała Fusu-Ko. To było pytanie, którego nie rozstrzygnęliby zapewne sprawiedliwie najuczeńsi ludzie Japonii...

A z drugiej strony była miłość, wielka miłość małej Fusu-Ko, której ten wielki biały człowiek narzucił ją z góry, chociaż nie starał się bynajmniej tego uczynić. Może nawet nie rozumiała tej swojej miłości, może nawet niezdolna była do jej właściwego określenia, ale czuła, że ta miłość jest w niej i jest mocniejsza, niż dziesiątki wieków tradycji, kultury, obyczajowości japońskiej Co miała w tych warunkach wybrać biedna Fusu-Ko?

Nie wiedziała sama, chociaż w swoim małym serduszku szukała gwałtownie odpowiedzi i starała się ją znaleźć. A nad nią stał wielki biały człowiek, który wprawdzie był zupełnie odmienny od tych wszystkich urodziwych chłopców japońskich, którzy jej się podobali, ale był może i lepszy, i na swoją modłę przystojniejszy i — inaczej, doskonalej potrafił kochać, niż chłopcy żółci..

Ta walka w serduszku biednej małej Fusu-Ko, która tak świetnie umiała śpiewać, chociaż to nie podobało się wcale białemu człowiekowi, trwała dosyć długo i nie wiadomo było jak się rozstrzygnie.

— Czemuż nie odpowiadasz, Fusu-Ko? — usłyszała nad swoją głową znowu ostry głos Freda. — Wybieraj, masz teraz wóz i przewóz. Nie można jednakowo kochać dwóch ludzi, zawsze kogoś z nich należy kochać więcej. Powiedz mi więc, za kogo chętniej oddałabyś życie: za mnie czy za heika — cesarza?

— O, atanasan — jęknęła boleśnie Fusu-Ko — ja ciebie jednego tylko kocham, chociaż wiem, że ty nie kochasz mnie wcale. Ale i to mi wystarczy. Chcę być tylko przy tobie, patrzeć na ciebie, słuchać twojego głosu i służyć ci. Chcę ci być niewolnicą wierną i oddaną, o, atanasan!

— Zatem przekładasz mnie nad heika?

Głowa Fusu-Ko opadła na pierś, jak podcięta kosą. Nie mogła wypowiedzieć słowami takiego bluźnierstwa, chociaż wiedziała, że tak właśnie jest.

— Zatem.. możesz zostać u mnie — wyrzekł po namyśle Thom[...] ale pamiętaj o jednym: [...] wychodzić nigdzie b[...] zwolenia i nie woln[...] mówić niczego, cze[...] nie każę. Czy zg[...]

— Dlaczego [...] czyż nie czujes[...] tobie? Czy mi [...] po raz trzeci [...] wiedzącą M[...]

— Może [...] dzisz Fusu-[...] nie u ludzi[...] gor[...] ch[...]

Gospodarka Polski w 1947 r.

Mamy już po za sobą trzeci rok gospodarowania w ramach wyzwolonego państwa, organizującego całe swe życie, niemal od podstaw, na nowych, rewolucyjnych zasadach Mamy za sobą rok 1947, rok, w którym krystalizował się nasz trójsektorowy model gospodarczy, wykazując wyraźną tendencję do rozszerzania zakresu zainteresowania i działalności gospodarczej państwa, rok, w którym wykształciły się nowe formy organizacyjne spółdzielczości, rok, w którym zasadniczą ewolucję przeszedł poprzez akcję koncesjonowania sektor prywatny, włączając się ostatecznie w ramy gospodarki planowanej.

Mamy za sobą rok 1947, który był pierwszym rokiem realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, opracowanego pod hasłem „odbudowy człowieka".

Dziś, kiedy stojąc u progu nowego roku, spoglądamy wstecz na minione miesiące wytężonej pracy całego narodu nad wydźwignięciem kraju z gruzów i zniszczeń wojennych, trzeba nam zapytać, czy wysiłek nasz przyniósł oczekiwane rezultaty, czy postąpiliśmy naprzód, czy wznieśliśmy się na wyższy szczebel dobrobytu.

Odpowiedź na te pytania brzmieć musi niewątpliwie twierdząco. Nie znaczy to jednak, że pokonaliśmy już wszystkie trudności. Dalecy jesteśmy ciągle jeszcze od tego stanu, w którym dochód człowieka pracującego odpowiadałby jego potrzebom. Czytamy w „Gospodarce Planowej" — czasopiśmie półoficjalnym, że „właśnie w zakresie realizacji podstawowego zadania planu odbudowy gospodarczej, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących, rok 1947 mimo dużej poprawy w drugim półroczu, nie dopisał w pełni. Aczkolwiek dzięki zwiększeniu się w drugim półroczu podaży dóbr konsumcyjnych, dzięki przesunięciom — w wyniku posunięć polityczno-gospodarczych rządu — poważnej masy dochodu z sektora prywatnego dla sektora publicznego i pracy najemnej, osiągnięto wzrost zarobków realnych, a w ślad za tym i podniesienie konsumcji mas pracujących, było ono jednak niższe od planowanego".

Kryzys wiosenny

Cały szereg zupełnie obiektywnych przyczyn złożyło się na to, że na przestrzeni ubiegłego roku napotykaliśmy w wykonaniu zaplanowanych prac na przykre hamulce. Trzeba tu wymienić w pierwszym rzędzie ciężką i długotrwałą zimę, a następnie wiosenną powódź, które spowodowały duże straty gospodarcze i opóźnienie szeregu robót.

Zawiodły w poważnym stopniu kredyty zagraniczne, przez co niektóre inwestycje nie mogły być w planowanych rozmiarach wykonane Dały się odczuć opóźnienia dostaw towarowych zewnętrznych, a częściowo także wewnętrznych. Zjawiska zwyżkowe cen w pierwszym półroczu dezorganizowały dotkliwie rynek, a przez podwyższenie kosztów inwestycji stawiły pod znakiem zapytania rzeczowe wykonanie całego planu inwestycyjnego.

Wyczerpanie się zapasów towarowych poniemieckich i ustanie dostaw UNRRA wpłynęły na wiosnę ub roku na zmniejszenie się podaży towarowej. Temu zmniejszeniu podaży nie zdołała zapobiec bieżąca produkcja przemysłu państwowego, nie tyle może z racji swej szczupłości, ile z powodu wadliwego jej rozprowadzania.

O kryzysie wiosennym powiedział min Minc w Poznaniu: „Na skutek zwyżki cen, spadku płac realnych i groźby inflacji, zmuszeni byliśmy przedsięwziąć śmiałe posunięcia natury gospodarczej, albo też zrezygnować z wytycznych przeprowadzania planu trzyletniego... Za dużo było wówczas na rynku pieniędzy i za duża była siła kupna pewnych warstw w mieście i na wsi. Trzeba było zatem z jednej strony przeprowadzić drenaż rynku pieniężnego, z drugiej strony wzmóc produkcję i tą drogą spowodować wzrost płac realnych."

państwowy, gdzie niedociągnięcia były niekiedy szczególnie drastyczne.

Równolegle ze zniżką cen szedł wzrost zarobków Jak wykazuje statystyka, przeciętna miesięczna płaca w gotówce w przemyśle wzrosła z 3 564 zł w czerwcu 1946 do 6 104 zł w czerwcu 1947 r. i do 7.019 zł we wrześniu 1947 r.

Obniżka cen w drodze ustalenia marż zarobkowych i zwalczania przejawów spekulacyjnych była jednak tylko fragmentem, być może zresztą fragmentem z różnych względów najsilniej akcentowanym, w wielkiej batalii zwanej „bitwą o handel".

Równie doniosły jest zapoczątkowany w wyniku kryzysu wiosennego proces reorganizacji zbytu produkcji przemysłu państwowego. Zjawisko bowiem, że mimo systematycznego wzrostu produkcji, która u schyłku kwietnia osiągnęła, a w lipcu przekroczyła w podstawowych gałęziach poziom przedwojenny, nie było pewnych towarów na rynku, względnie były one w jednych okręgach a w innych ich brakło, zapisać trzeba na karb wadliwej organizacji przeróżnych Central Zbytu, które pracowały w zupełnym oderwaniu od konsumenta, nie wczuwając się w jego potrzeby i upodobania, nie przewidując z góry okresu wzmożonego popytu itd. Dalej wskutek nieodpowiedniej jakości towarów nie znajdowały one często nabywców i zapełniały magazyny, względnie były narzucane detaliście przy zakupie innych, bardziej atrakcyjnych towarów.

Ten stan rzeczy nie mógł być bez szkody dla gospodarki państwowej dalej tolerowany. Po rozpoznaniu choroby rozpoczęto jej leczenie. Zupełnego wyzdrowienia nie doczekaliśmy się jeszcze w starym roku Przyniesie je — mamy nadzieję — rok nowy. Produkcja bowiem, jej rozmiar, jakość, rozmieszczenie w czasie, powinna się dostosować do potrzeb i wymagań konsumentów, a nie odwrotnie. Trudno jest skłonić konsumenta do kupowania artykułów o lichej jakości, względnie niesezonowych.

Zupełnie wyraźnie zarysowało się w ub. roku dodatnie zjawisko pomyślnego kształtowania się sytuacji finansowej. Budżet państwowy był zrównoważony, a nawet wykazywał pewne nadwyżki, co uwolniło Skarb Państwa od konieczności zadłużania się w instytucji emisyjnej. Bieżące wydatki państwowe pokrywane były z bieżących wpływów. Skarb Państwa dostarczył też zgodnie z planem kwotę około 90 miliardów zł na inwestycje objęte planem inwestycyjnym. Obieg banknotów wykazywał coprawda stałą tendencją do wzrostu, wzrost ten jednak znajdował pełne pokrycie we wzmożonej produkcji i podaży towarowej, tak iż wskaźnik cen pozostawał niezmieniony, a nawet w ostatnich miesiącach nieznacznie spadł. Wartość banknotów w obiegu wynosiła na 31. 9. ub. r. 75 miliardów zł (na 1. 1. 47 — 59 691 mil. zł). Równocześnie zadłużenie Skarbu Państwa spadło z 21 miliardów zł w dn. 1. 1. 47 do zera we wrześniu ub. r.

Nasze sukcesy

Wszczęta przez rząd w oparciu o ustawy antyspekulacyjne akcja stabilizacji i obniżki cen, dała w zasadzie pozytywne rezultaty mimo bolesnych niekiedy cięć. Zanotowano [illegible]ny spadek cen niektórych ar[illegible]nysłowych. Wskaźnik [illegible] pochodzenia roślin[illegible] czerwcu ub roku [illegible] 134 (przy podsta[illegible] kwietnia 1946) [illegible]ów pochodze[illegible] przy tej sa[illegible]rwcu 91, we [illegible] n wpłynę[illegible] ze spe[illegible] podaż to[illegible] wzmoże[illegible]

Stały rozwój produkcji

Tablice statystyczne I G. N. podają wskaźniki produkcji przemysłowej za okres od stycznia do lipca ub. r. Za punkt porównawczy przyjęto 1938 r. = 100. Wskaźniki te wykazują niezmienny wzrost produkcji i wynoszą w miesiącu lipcu dla produkcji inwestycyjnej 110, konsumcyjnej 81.6, energetycznej 130, górnictwa 126.3, mineralnej 41.1, hutniczej 98, metalowej 209.9, naftowej 29, chemicznej 141.9, włókienniczej 94.8, skórzanej 20.9, spożywczej 73.7 i dla elektrowni 156. Z powyższych cyfr wynika, że w szeregu działów przemysł przekroczył stan przedwojenny Na najniższym poziomie znajduje się przemysł skórzany i naftowy, do stanu przedwojennego zbliża się przemysł hutniczy.

Powyższe wskaźniki wymagają jeszcze pewnego wyjaśnienia. Poziom produkcji przemysłowej państwa polskiego w obecnych jego granicach przyrównany w nich został do poziomu produkcji Polski przedwojennej. Przez objęcie Ziem Zachodnich uzyskaliśmy nowe zakłady przemysłowe, które przed wojną wykazywały wysoką produkcję, dziś jednak wskutek zniszczeń wojennych produkują znacznie mniej. Gdybyśmy więc przyrównali obecną produkcję przemysłową do przedwojennej, osiąganej w aktualnych granicach naszego państwa, wskaźniki wypadły by niżej. Nie umniejsza to jednak w niczym doniosłości tego faktu, że wzrost produkcji w Polsce powojennej jest niezaprzeczony i że wskaźnik produkcji na głowę ludności (przy zmniejszonej o 1/3 liczbie mieszkańców kraju) — jest jeszcze bardziej imponujący

Ciekawe jest również porównanie wskaźnika produkcji dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych. Rozpiętość tych wskaźników wyniosła w styczniu 6.8 (84.8 i 78) a w czerwcu 28.5 (110 i 81.5). Znaczy to, że produkcja dóbr inwestycyjnych wzrastała znacznie szybciej niż dóbr konsumcyjnych. Ten wyprzedzający rozwój produkcji inwestycyjnej jest niewątpliwie główną przyczyną, która umożliwia sprostanie zadaniom odbudowy, zwłaszcza wobec niedopisania importu dóbr inwestycyjnych zza granicy. Trzeba tu zaznaczyć, że ogólna kwota inwestycji ze źródeł państwowych i prywatnych szacowana jest w ub. roku na 170 miliardów zł, z czego jednak 35 miliardów pochłania amortyzacja przemysłu państwowego.

Ciekawa jest również obserwacja, że wskaźniki produkcji dóbr konsumcyjnych, produkcji spożywczej i włókienniczej wykazują w maju pewien, dość poważny nawet, spadek. Jeżeli zestawimy ten fakt z zanotowaną w maju zwyżką cen, to znajdziemy niewątpliwie jedną z przyczyn tzw. kryzysu wiosennego.

Miarą normalnego rozwoju produkcji są nie tylko bezwzględne cyfry wykonanych towarów. Równe znaczenie mają cyfry dotyczące stanu zatrudnienia w przemyśle. Obrazują one bowiem oddziaływanie wysiłku w kierunku produkcyjnym na odcinek społeczny. Cyfry zatrudnienia wykazują w ub. roku również stały i systematyczny wzrost. Zatrudnienie w przemyśle państwowym wynosiło we wrześniu 836,9 tys. osób wobec 797,7 tys w styczniu. Liczba osób podlegających ubezpieczeniu chorobowemu, wynosiła na 1 września 3 232 tys. osób, co w ciągu 14 miesięcy stanowi wzrost o 14%.

W ub roku rozpoczął się w Polsce ruch współzawodnictwa pracy, który objął już prawie wszystkie gałęzie przemysłu i sięgnął nawet ostatnio do rolnictwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wydajność pracy nie osiągnęła jeszcze w wielu gałęziach poziomu przedwojennego, trzeba ruch współzawodnictwa uznać za ruch potrzebny i celowy tym więcej, że związany on jest z materialnymi korzyściami dla uczestników tego ruchu. Trzeba jednak pilnie zważać, aby współzawodnictwo pracy nie polegało na wytężaniu ponad miarę sił fizycznych pracownika, co wartość tego ruchu postawiłoby pod znakiem zapytania. Ruch współzawodnictwa polegać musi przede wszystkim na lepszym zorganizowaniu pracy i lepszym wyzyskaniu warunków technicznych. W ten sposób bowiem przy tym samym wysiłku fizycznym, osiąga pracownik lepsze rezultaty. Celem sprawiedliwego ustroju nie może być przecież wzrastające obciążenie pracą, a przeciwnie przez usprawnienie organizacji i ulepszenia techniczne, czynienie tej pracy lżejszą i krótszą, aby pracownik wracał do domu nie przemęczony, a znajdował jeszcze czas i ochotę na rozrywki kulturalne, oświatę itp.

Sektor państwowy

Sektor państwowy stał w ubiegłym roku pod hasłem rentowności przedsiębiorstw. Temu celowi służyło przekształcenie struktury organizacyjnej Centralnych Zarządów przemysłu państwowego, komasacja zakładów mniejszych i nierentownych, a wreszcie akcja oszczędnościowa, której efekt pieniężny miał przynieść 6,7 miliardów zł. Efekt ten niewątpliwie został osiągnięty. Rezultaty te uzyskano przez obniżenie kosztów własnych produkcji, zmniejszenie zużycia surowców, obniżenie kosztów administracyjnych i normalizację procesów produkcyjnych. W sierpniu Rada Ministrów uchwaliła zasady systemu finansowego, których istotną treścią jest zabezpieczenie rentowności przedsiębiorstw państwowych poprzez system cen rozliczeniowych.

W ub. roku ogłoszono bilans 9 Centralnych Zarządów za rok 1946 Bilanse te wykazały łączny zysk 4 533 mil. zł. Najwyższą rentowność wykazuje przemysł włókienniczy oraz metalowy. Straty bilansowe wykazuje przemysł węglowy i energetyczny.

Przemysł państwowy wpłacił do Skarbu Państwa w 1947 r. około 40 miliardów zł z tytułu różnic cen komercyjnych. Obok tego przemysł państwowy wpłacił do Skarbu podatek obrotowy oraz ponosił znaczne ciężary z tytułu sprzedaży kartkowej po niskich cenach (obciążenie za 9 miesięcy — 16 miliardów zł), oraz z tytułu różnic cen przy eksporcie i imporcie (obciążenie za 9 miesięcy — 20 miliard. zł).

Plan produkcyjny przemysłu państwowego został zasadniczo wykonany w 100%, a w niektórych gałęziach nawet przekroczony. Na marginesie tego trzeba jednak przytoczyć powiedzenie jednego z dyrektorów przedsiębiorstwa państwowego, które wykonało plan w 300% Dyrektor ów powiedział: „nie uważam tego za swój sukces. Wykorzystałem jedynie zdolność produkcyjną podległego mi zakładu Dla mnie plan był minimalny, a nie maksymalny".

Na przestrzeni ub. roku obserwowaliśmy wyraźny rozrost sektora państwowego w handlu. Wzrosła liczba państwowych sklepów detalicznych i hurtowych. Powstały Państwowe Domy Towarowe, których 1. 10. było już 30. W zakresie obrotu ziemiopłodami Fundusz Aprowizacyjny objął zdecydowanie kierowniczą rolę. PCH po szeregu reorganizacji zajęło się rozprowadzeniem produkcji przemysłu spożywczego Działalność jednak PCH, która nie wykazała jeszcze należytego przygotowania w handlu, poddawana jest nadal surowej krytyce.

Spółdzielczość

Spółdzielczość, po z górą półrocznej dyskusji zamkniętej uchwałą walnego zjazdu Społem, została całkowicie zreorganizowana. W wyniku tej uchwały, w miejsce dotychczasowych organizacji spółdzielczych powstanie jako władza nadrzędna Centralny Związek Spółdzielczy, który reprezentować będzie całą spółdzielczość, czuwać nad jej rozwojem, przeprowadzać rewizję itp. Spółdzielnie terenowe odrębnych typów będą posiadały swoje Centrale branżowe. Każda Centrala branżowa będzie miała swój samorząd, radę nadzorczą i zarząd. Na terenie wsi działać będą wyłącznie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, powiązane na terenie powiatu w Powiatowym Związku tych spółdzielni. W dziedzinach specjalnie ważnych np. w obrocie mięsem, zbożem, tekstyliami itp. powstaną przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze z zachowaniem wpływu samorządu spółdzielczego na działalność gospodarczą.

Rozwój spółdzielczości szedł w ub. roku w kierunku dalszej rozbudowy sieci handlowych. Liczba spółdzielni handlowych wzrosła w pierwszym półroczu o 4%, liczba sklepów detalicznych o 12%.

W związku ze słabym stanem finansowym spółdzielni, wysunięto postulat zwiększenia udziałów członkowskich, a Bank Spółdzielczy w sposób ostrożniejszy niż dotychczas dysponował kredytami, uzależniając je ściśle od posiadanych kapitałów własnych spółdzielni.

Sektor prywatny

Głębokie przemiany nie ominęły też sektora prywatnego Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie akcję koncesjonowania handlu i akcję rejestracji rzemiosła i przemysłu prywatnego. Wszystkie te akcje, połączone z momentem fiskalnym — uiszczeniem opłat, miały za zadanie ustalenie liczby placówek gospodarczych sektora prywatnego, a jeśli chodzi o handel, także eliminację elementów niefachowych i włączenie handlu prywatnego w orbitę gospodarki planowanej Sektor prywatny wywiązał się z tych akcji należycie, dokumentując jeszcze raz swój pozytywny stosunek do nowej rzeczywistości.

W ciągu całeg[illegible] prywatny walczył o[illegible] zagwarantowan[illegible] równouprawnie[illegible] kresie dostępu[illegible] ostatniej spr[illegible] jeszcze ciągle[illegible] Przemysł pry[illegible] piało na brak[illegible] surowców, c[illegible] ne wykorzys[illegible] cyjnych zak[illegible]

Niedostateczny też był udział sektora prywatnego w kredytach udzielanych przez państwo. Wyraził się on bowiem niskim procentem 3,3 (przemysł prywatny 3,1%, rzemiosło 0,5%, handel 3,5%). Kredyty te były niewątpliwie zbyt szczupłe i nie odpowiadały potrzebom Istnieje nadzieja, że w roku bieżącym udział sektora prywatnego w kredytach będzie poważniejszy z uwagi na ściślejsze zespolenie działalności gospodarczej tego sektora z planem ogólnopaństwowym Jest to tym bardziej potrzebne, że w ub roku sektor prywatny odczuł wyraźne zmniejszenie kapitałów obrotowych.

Mimo wielu trudności sektor prywatny utrzymał swój stan posiadania Świadczenia tego sektora w podatkach i daninach specjalnych na rzecz Skarbu Państwa osiągnęły wiele miliardów zł i są najlepszą ilustracją znaczenia gospodarczego, jakie sektor prywatny posiada dla naszego fiskusa

Postulatem jednak sektora prywatnego jest, aby uczciwie prowadzonym księgom handlowym przy-

wrócona została ich rola dowodowa wobec urzędów skarbowych.

Miarą polityki fiskalnej rządu wobec sektoru prywatnego może być oświadczenie min Minca w Poznaniu: „Czy rząd myli się co do siły finansowej sektora prywatnego? Nie! Zawsze dobrze jest jednak sprawdzić najpierw, a potem zobaczyć".

Samorząd gospodarczy sektora prywatnego doznał znacznego wzmocnienia zarówno jeżeli chodzi o zasięg członków, jak i przez przyjęcie szeregu nowych kompetencji i nawiązanie ściślejszej współpracy z władzami państwowymi.

W zakresie handlu zagranicznego pozycja sektora prywatnego poprawiła się dzięki przyznaniu wyjątkowych ulg. Ilustracją tego są zwiększone cyfry eksportu i importu Niemniej i na tym odcinku pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Wydane przez sąd ustawy o ulgach inwestycyjnych, o popieraniu budownictwa prywatnego, o amnestii kapitałowej i towarowej, nie przyniosły — zdaje się — poważniejszych rezultatów.

W nowy rok wchodzi sektor prywatny z mocnym przeświadczeniem, że wszystkie niedomagania i braki odczute w ubiegłym roku, zostaną zgodnie z bardzo licznymi oświadczeniami członków rządu, zlikwidowane i naprawione.

Słaby start rolnictwa

Najbardziej dotkliwe w skutkach, których ujemne oddziaływanie przeciągnie się jeszcze w nowym roku, było niezrealizowanie postulatu osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej. Rolnictwo z przyczyn częściowo niezależnych (mrozy, powódź, susza) — nie zdołało wyprodukować, przede wszystkim zboża, w ilościach wystarczających Dlatego też na zjeździe Samop. Chłopskiej min Minc postawił zagadnienie podniesienia poziomu produkcji rolniczej jako zagadnienie czołowe w bieżącym roku. Wobec dobrego wykonania zasiewów jesiennych, wobec wzrostu, po kryzysie letnim, stanu pogłowia, istnieją realne podstawy, że w tym roku osiągniemy wreszcie samowystarczalność w zakresie artykułów produkcji rolniczej.

Bardzo popularne u nas zagadnienie tzw. nożyc cen, t. zn. rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, ilustrują dane G U. S. Podczas gdy wskaźnik cen rolniczych wyniósł we wrześniu 47 r. — 105,7 wobec 100 w kwietniu 1945, wskaźnik cen przemysłowych wyniósł we wrześniu 47 — 195,6 wobec 100 w kwietniu 1945 r. Jeżeli jednak wyrazimy cenę artykułów przemysłowych w artykułach rolniczych, to okaże się, że w przeważnej części chłop płaci za pługi, nawozy, naftę, sól itp. mniej aniżeli przed wojną. Widzimy więc, że przy pomocy różnych zestawień cyfr, można zagadnienie nożyc cen przedstawić w zupełnie odmiennym świetle.

Nasz handel zagraniczny

Nie sposób przy omawianiu sytuacji gospodarczej Polski nie wspomnieć o naszym handlu zagranicznym, który wykazuje zdrowe tendencje rozwojowe. Nasz handel zagraniczny opierał się w głównej mierze na umowach handlowych, podczas gdy jeszcze w 1946 r. lwią jego część stanowiły dostawy UNRRA. Dla przykładu podamy cyfry z mies. lipca ubr. Wartość importu w milionach złotych przedwojennych wynosiła w lipcu 159,2, z czego UNRRA 51,9, a więc około 30%, podczas gdy w 1946 r. wartość importu UNRRA wynosiła prawie 75% całego naszego importu. Wartość eksportu w lipcu ub. r. wynosiła 63,9 mil. zł przedwojennych, z czego przypadało na eksport wyrobów przemysłowych 61 mil. zł, a na eksport produkcji rolniczej 2,9 mil. zł.

Zdrowym objawem jest rozszerzanie się wachlarza towarów eksportowych. W 1945 r. węgiel stanowił przeszło 74% wartości naszego wywozu. W 1946 r. blisko 60%, a w pierwszym półroczu 1947 r. około 40%. Pamiętamy, że przed wojną eksport nasz opierał się na wywozie artykułów produkcji rolniczej, a tylko w 30—40% na eksporcie węgla i drewna W naszych obecnych warunkach eksport drewna odpadł w zasadzie całkowicie, przy ... mniej w stanie nieprzerobionym, a eksport węgla może napotkać w przyszłości na poważną konkurencję. Stąd też już dziś zwrócić musimy większą uwagę na przygotowanie eksportu produktów zwierzęcych i rolniczych, które przed wojną były za granicą bardzo pokupne. Zadanie dalszego rozszerzenia wachlarza artykułów eksportowych, jest zadaniem na najbliższy okres.

Ku pełnej stabilizacji

Kończąc nasze uwagi, które nie mogły oczywiście objąć całokształtu zagadnień gospodarczych, stwierdzić musimy postępującą stabilizację gospodarczą w kraju Ogólnie można powiedzieć, że okres gospodarki przejściowej dobiega końca, a procesy umożliwiające osiągnięcie pełnej stabilności wielu elementów gospodarczych przybrały na sile. W oparciu o sukcesy gospodarcze ubiegłego roku, zmierzać będziemy w nowym roku do pełnej stabilizacji gospodarczej.

Mgr Witalis Janicki

ROCZNY BILANS KUPIECTWA GDAŃSKIEGO

Wywiad z Aleksandrem Trojanowskim, prezesem Zw. Kupców Polskich w Gdańsku

GDAŃSK, w grudniu 1947 r.

Dla zestawienia bilansu organizacyjnego za rok 1947 kupiectwa gdańskiego przeprowadziliśmy wywiad z p. Aleksandrem Trojanowskim, założycielem i prezesem Zw. Kupców Polskich w Gdańsku.

— Związek Kupców Polskich w Gdańsku — informuje nas na wstępie prezes Trojanowski — założyliśmy 10 czerwca 1945 r. Liczył on wówczas 28 osób. 15 lipca tegoż roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, w którym wzięło już udział 67 kupców. Od tej daty rozpoczyna się żywiołowy rozwój naszej organizacji i na 1 stycznia rb. związek nasz liczył 928 członków Pod koniec roku liczebność jego spadła do 700 osób.

— Czym się tłumaczy tak gwałtowny spadek liczby członków?

— Na ten stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn, które omówię w chronologicznej kolejności. W szeregach kupiectwa znajdował się także element spekulacyjny. Komisja Kontroli Cen i Komisja Specjalna, która w kwietniu rozwinęła radykalną działalność i w wyniku lustracji ukaranych zostało około 40 kupców, grzywną od 10 000 do 100 000 zł. W wyniku działalności tej komisji elementy, nieprzygotowane do handlu, wycofały się same. To było nam na rękę, bo nie chcieliśmy tolerować w naszych szeregach elementów spekulacyjnych.

Reszta kupiectwa podporządkowała się natychmiast zarządzeniom cennikowym i po dzień dzisiejszy rzadkie są wypadki, aby łamanie cennika miało miejsce. Najczęściej wykroczenia obecne są skutkiem spóźnionego dotarcia cennika do wiadomości kupca.

— Jak się przedstawia sytuacja na rynku cen?

— Ceny naogół zniżkują. Ten proces został wywołany przez zniżkę niektórych cen wyrobów państw., zwłaszcza w dziale żelaza i tekstyliI. W roku bież. nie obserwowano nawet haussy przedświątecznej, która była typowym objawem przedwojennym. Wbrew tradycyjnym fluktuacjom ceny utrzymały się w 1947 r. na normalnym poziomie.

Powróćmy jednak do poprzedniej kwestii. W maju urzędy skarbowe przystąpiły rygorystycznie do ustalania obrotów i dochodów firm, nie prowadzących prawidłowej księgowości. Zastosowano tutaj system porównawczy tzw. „system drabinkowy" przy pomocy biegłych, którzy wydawali opinię, dając niejednokrotnie domniemane tezy teoretyczne. Na skutek tego powstały domiary za kilka miesięcy wstecz. Szereg kupców nie wywiązało się z terminów płatności i zlikwidowało swe firmy.

Zaostrzyła się sytuacja z momentem powołania lustratorów społecznych i społecznych komisji podatkowych, które na naszym terenie nie zawsze zdały egzamin. Zdarzały się wypadki, że komisje oceniały obrót wyżej od urzędów skarbowych. Tymczasem orzeczenia komisji są wiążące dla urzędów skarbowych, które muszą natychmiast egzekwować domiar.

Trzecią wreszcie przyczyną spadku liczebności członków związku było koncesjonowanie przedsiębiorstw handlowych. Ponieważ Gdańsk nie został zaliczony do terytorium Ziem Odzyskanych, nie przysługiwały kupiectwu ulgi w opłatach koncesyjnych. Koncesjonowało się w Gdańsku około 80% uprawnionych. Dzięki przywróceniu terminu koncesjonowania niektóre firmy składają jeszcze wnioski koncesyjne.

— Jak przedstawia się akcja społeczna kupiectwa gdańskiego?

— Kupiec gdański bierze udział z reguły we wszystkich akcjach społecznych, a nawet zdarzało się, że dawał im inicjatywę. Tak np. pierwsze kupiectwo gdańskie przystąpiło do akcji pomocy dla powodzian. W doraźnej zbiórce zebraliśmy około 300 000 zł, które następnie oddane zostały do dyspozycji Komitetu Ogólnokrajowego pod przewodnictwem prezydenta Bieruta. Kupiectwo popiera wszystkie akcje społeczne, nie szczędzi ofiar na pomoc akademikom, na pomoc zimową, na RTPD, TPŻ, PCK i LM, zaś na budowę pomnika Wdzięczności Żołnierzowi Radzieckiemu zebrano pół miliona złotych.

Bierzemy również czynny udział indywidualnie i społecznie w odbudowie Gdańska. Przystąpiliśmy do budowy domu związkowego we Wrzeszczu róg Grunwaldzkiej i Jaśkowej Doliny. Koszt budowy wyniesie 32 miliony. Parter przeznaczony jest na sklepy, a więc na nasze warsztaty pracy, na I piętrze znajdą się lokale handlowe, na II piętrze lokale biurowe związku. Część III piętra planujemy przeznaczyć na szkołę dokształcającą dla uczniów kupieckich, zaś pozostałą część z braku hotelu we Wrzeszczu na pokoje gościnne dla przyjeżdżających do Gdańska kupców. Na IV piętrze znajdzie się taras, na którym urządzona będzie kawiarnia w podobny sposób, jak na Kasprowym Wierchu.

Budowa domu związkowego oparta jest na zasadach komercyjnych, jeśli chodzi o lokale handlowe, zaś wyższe kondygnacje budujemy w oparciu o składki i ofiarność członków. Po wybudowaniu gmachu przewidziane jest wzniesienie w podwórzu sali o 480 miejscach siedzących. Będzie to sala zebrań, przystosowana jednocześnie do celów teatralnych i kinowych.

— Jakie zamierzenia stawia sobie związek na rok przyszły?

— Na plan pierwszy wysuwa się pogłębienie sprawności organizacyjnej poprzez dalszą rozbudowę sekcji branżowych związku. Dotychczas mamy 12 sekcji branżowych, lecz istnieje potrzeba tworzenia dalszych sekcji. Będziemy musieli wziąć udział w rozplanowaniu przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta, wynikającym z koncesjonowania przedsiębiorstw.

Stosunek władz administracyjnych do kupiectwa na przestrzeni całego roku układał się pozytywnie i mam nadzieję, że również takim będzie w przyszłości. Podkreślić muszę, że w odbudowie Gdańska, do czego wybitnie przyczynia się inicjatywa prywatna, kupiectwo znalazło duże zrozumienie w osobie prez. Nowickiego.

Kupiectwo gdańskie jest świadome roli, jaką ma spełnić, z tą świadomością wchodzi w rok 1948 i w imię tej świadomości będzie trwało przy pozytywnej współpracy z władzami na straży interesów Polski Demokratycznej nad morzem.

Zdz. W.

Obroty handlu zagranicznego w okresie styczeń-wrzesień 1947 r.

Obroty handlowe Polski w okresie trzech kwartałów br. (styczeń — wrzesień) zamykają się po stronie przywozu cyfrą 34.979.424.000 zł, zaś po stronie wywozu wyrażają się sumą 23 233 317.000 zł. Saldo obrotów handlowych w ciągu trzech kwartałów br., mimo, że jest ujemne, wynosząc 11.746.107.000 zł — jest zjawiskiem korzystnym ze względu na to, że głównymi artykułami naszego przywozu są artykuły inwestycyjne, pozwalające na wzmożenie produkcji. Zaznaczyć należy, że cyfry podane w niniejszym zestawieniu nie obejmują obrotów UNRRA, zakupów z demobilu i reparacji.

W okresie 9 miesięcy br. Polska dokonywała obrotów handlowych z 33 państwami, tak europejskimi, jak i zamorskimi. Podajemy je poniżej: ZSRR, St. Zjedn. Am. Półn., Dania, Anglia, Szwecja, Norwegia, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Szwajcaria, Francja, Finlandia, Bułgaria, Austria, Belgia, Holandia, Włochy, Islandia, Czechosłowacja, Argentyna, Brazylia, Meksyk, Kolumbia, Franc Strefa Okupacyjna w Niemczech, Palestyna, Egipt, Paragwaj, Chiny, Kanada, Luksemburg, Portugalia, Urugwaj.

Oddzielną pozycję stanowi bunkier towarowy, który przedstawiał wartość 100 100 000 zł.

Na pierwszym miejscu pod wzgl. wysokości obrotów z Polską stoi ZSRR. Ze Zw. Radzieckiego przywieźliśmy towarów za 10 818 387.000 zł, wywieźliśmy zaś za 9.965.662 000 złotych.

Na drugim miejscu w zakresie przywozu znajdują się Stany Zjedn. Am. Półn., skąd otrzymaliśmy towarów wartości 4 347 343 000 zł, co tłumaczy się realizacją naszych należności.

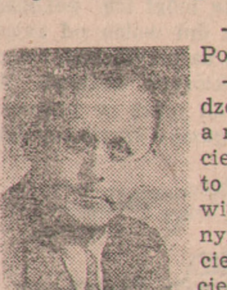
Duże znaczenie posiadają nasze obroty handlowe z Danią. Wyniosły one po stronie przyw. 3 967 334 000 zł.

Zawarcie umowy handlowej z Anglią wpłynęło na znaczne powiększenie obrotów handlowych z tym krajem. W ciągu 9-ciu miesięcy br. otrzymaliśmy z Anglii towarów wartości 2 908 406 000 zł, wywożąc naszych produktów za 2 049 290 000 zł.

Ożywione stosunki handlowe prowadziliśmy w wymienionym okresie również ze Szwecją. Wyrażają się one sumą 2 272 149 000 zł, po stronie przywozu i 3 163 621 000 zł po stronie wywozu.

POZNAŃ w 1947 roku

Wywiad z prezydentem stoł. m. Poznania mgr. Stanisławem Sroką



— Co zrobiono w Poznaniu w 1947 r.?

— Zrobiono bardzo dużo. Niestety, a raczej na szczęście, nie mogę na to pytanie odpowiedzieć w jednym zdaniu. Życie miasta jest życiem skomplikowanym, wielokierunkowym Na każdym odcinku tego życia wre samodzielna, a jednak skoordynowana z ogólnym planem praca.

— Pozostawiam Panu Prezydentowi całkowitą swobodę. Prosiłbym tylko o wypowiedzi, uwzględniające hierarchię potrzeb miasta.

— To już jest pytanie konkretniejsze. W tej hierarchii potrzeb Zarząd Miejski położył specjalny nacisk na dalszą odbudowę szkolnictwa powszechnego. Usunięcie analfabetyzmu, podstawowa nauka szkół powszechnych — to są fundamenty, na których budować można wyższe kondygnacje kultury narodowej. Wychodząc z tego założenia, oraz rozpatrując hierarchię potrzeb pod kątem widzenia interesu społecznego, Zarząd Miejski uważał i nadal uważa za konieczne stawianie na pierwszym miejscu szkolnictwa powszechnego. W Poznaniu z nauki korzysta 32.000 dzieci, uczących się w 63 szkołach. Obecnie przeprowadza się w nich gruntowne remonty i na ten cel Zarząd Miejski przeznaczył w 1947 r. prawie 176.000.000 złotych.

— A jak wygląda w Poznaniu kwestia zdrowia publicznego oraz opieki społecznej?

— Na cele zdrowia publicznego przeznaczono w 1947 r. dokładnie 108.100.000 zł. Poza wydatkami na lecznictwo oddano do użytku publicznego przychodnię przeciwgruźliczą, zaopatrzoną w aparaturę roentgenowską, dalej centralną przychodnię przeciwweneryczną, przeciwjagliczną i specjalistyczną dla młodzieży szkół powszechnych. Ta ostatnia posiada dział dentystyczny i chirurgiczny, laryngologiczny, ortopedyczny, internistyczny i okulistyczny. W grudniu otwarto dalszą przychodnię przeciwgruźliczą. Równocześnie otwiera się poradnię dla kobiet ciężarnych. Interesuje Pana także opieka społeczna. Na jej cele wydaliśmy w 1947 r. 46.000.000 zł. Kwotę tę zużyto na remont miejskiego domu starców, na remont domu matki i dziecka oraz zakładu dla niemowląt.

— Poznań jest siedzibą Międzynarodowych Targów Poznańskich, które w tym roku zdobyły tak wielki sukces. Czym one mogą się wykazać?

— Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich wykończyła tzw. „Pałac targowy", odbudowała swój dom administracyjny, pawilon nr 1 oraz salę „Belweder". Przeprowadzono rozbiórkę wieży górnośląskiej i przystosowano jej parter do imprez targowych. Równocześnie rozpoczęto budowę nowej hali nr 6. Wszystkie te prace pochłonęły kwotę 106.480.000 zł.

— Poznań więc, zupełnie słusznie, zdobył sobie w dziele odbudowy jedno z pierwszych miejsc.

— Potrafi je też niewątpliwie utrzymać. Rzuciłem Panu tylko kilka cyfr orientacyjnych. A przecież twórczą pracę nad odbudową Poznania spotyka się wszędzie. To w 45% zniszczone miasto potrafiło złożyć prawie 10.000.000 zł na odbudowę swego ratusza. Miejskie Koleje Elektryczne przewiozły w tym roku prawie 75.000.000 ludzi, a Miejskie Zakłady Siły, Światła i Wody dostarczyły w tym roku 14.000.000 m kub. wody, 29.000.000 m kub. gazu i 122.000.000 kWh. W tym samym okresie na budownictwo drogowe wydano 55.939.000 zł, a na zabezpieczenie i gruntowny remont domów mieszkalnych 50.000.000 zł.

Ten tylko, kto bierze czynny udział w życiu naszego miasta, zdać sobie może całkowicie sprawę, ile wysiłków i pracy ludzkiej kryje się za tymi cyframi.

H. K.

Roman Łyczywek

Szczecin na przełomie lat i etapów rozwoju

Szczecin, w grudniu 47.

Rok 1947 w rozwoju Szczecina był rokiem niewątpliwie pozytywnych osiągnięć, przede wszystkim rokiem budowy podstaw pod dalszy szybszy i silniejszy rozwój.

Rok 1948 przedstawia się w tej chwili dla Szczecina jako rok wielkich nadziei.

2½ roku gospodarki polskiej w Szczecinie zaznaczyło się nie tylko poważnymi wynikami cyfrowymi w postaci osiedlenia tu 140.000 Polaków, i gospodarczymi w postaci uruchomienia portu i części przemysłu, ale, co z punktu widzenia przyszłości jest szczególnie ważne, w ustabilizowaniu organizacyjnym władztwa polskiego, a nadto, co również posiada istotny walor, w stabilizacji personalnej zespołu ludzi, którzy w Szczecinie przez ten okres pracy uzyskali niezbędne podstawy fachowości i znajomość spraw lokalnych.

Rok 1947 postawił Szczecin wobec całej Polski na pozycji pierwszoplanowej. Atrakcyjność, jaką sobie Szczecin w oczach całej Polski zdobył wyraziła się m. i. w szeregu ogólnopolskich zjazdów, które miały miejsce w Szczecinie, m. i. w zjazdach: przemysłowym, gospodarczym Instytutu Bałtyckiego, Związku Dziennikarzy itp. Punkt kulminacyjny osiągnęło to w czasie III-go Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych, kiedy to przedstawiciele rządu, a przede wszystkim minister Minc, jako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów wyraźnie określił Szczecin jako pierwszy sztandarowy obiekt gospodarczy w planie nadchodzącego roku.

Niewątpliwie płaszczyzna gospodarczego rozwoju jest i będzie dla Szczecina płaszczyzną najdonioślejszą. Cały walor swój do ogólno-państwowego dorobku Szczecin może wnieść przede wszystkim przez wykorzystanie kolosalnych swych możliwości gospodarczych. Podstawą do reorganizacji i gospodarczej rozbudowy Szczecina jako portu i jako węzła gospodarczego będą uchwalone już znaczne, bo dochodzące do sumy 8 miliardów złotych kredyty i cały system (może nawet nieco zawiły) organizacji urzędów i instytutów planujących zagospodarowanie portu i miasta szczecińskiego z Pełnomocnikiem Rządu dla tych spraw inż. Szedrowiczem na czele.

Po dokonaniu w r. 1947 przejęcia portu, rok 1948 będzie musiał przynieść poważne zainwestowanie się Polski w porcie szczecińskim. Jednym z problemów, które będą wymagały szybkiego rozstrzygnięcia i których waga dla przyszłości gospodarczej portu i miasta będzie szczególnie znaczna jest zagadnienie stworzenia strefy wolnocłowej w porcie. Warto tu nadmienić o dyskutowanym bardzo daleko idącym projekcie pomieszczenia w ramach strefy wolnocłowej całego miasta Szczecina, który to projekt obok pewnych obaw, które będzie nasuwał, jest niezmiernie śmiały i gospodarczo korzystny dla rozwiązania zagadnień aktywizacji Szczecina, dla stworzenia należytych warunków obsługi portu w nowych warunkach rozwojowych. Rok 1948 będzie musiał przynieść równocześnie poważny rozwój przemysłu, handlu, transportu i organizacji przedsiębiorstw usługowych na najbliższym zapleczu portu tak pod względem rozmiarów tej działalności gospodarczej, jak fachowości i rzetelności pracy na tych odcinkach, jak wreszcie stabilizacji organizacyjnej poszczególnych placówek pracy — stabilizacji, która niestety dotąd z wielu przyczyn, nie bez winy administracji ogólnej, czy skarbowej, rwie się.

Szczególna waga jaką w Szczecinie przykłada się i przykładać się będzie do zagadnień gospodarczych, nie oznacza bynajmniej, by w tym punkcie który z wielu względów i w sposób naturalny jest punktem reprezentacyjnym Państwa Polskiego, można zaniedbać zagadnienia życia umysłowego i kulturalnego. Dotychczasowe zaniedbania na tym polu wytykane niejednokrotnie trzeba w czasie możliwie szybkim usunąć. Pewnego rodzaju ferment powstający dookoła problemów dyskusyjnych na tle organizacji życia kulturalnego w Szczecinie jest tutaj dobrą zapowiedzią. Dobrą zapowiedzią pewnym zadatkiem na przyszłość są takie osiągnięcia jak dotychczasowa praca Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Inżynierii, działalność Klubu Literacko-Artystycznego, czy praca miejscowej prasy, a w szczególności regionalnego periodyku „Szczecin". Postulaty rozwojowe w tym zakresie byłyby rozliczne. Z najbardziej narzucających się wytknąć trzeba stabilizację w Szczecinie ośrodka pracy badawczo-naukowej jednego z instytutów naukowych przeznaczonych sprawom zachodnim, a więc Instytutu Bałtyckiego, czy Zachodniego, wzgl. co byłoby jeszcze lepsze, poważnej ekspozytury stworzonej przy współudziale obu tych instytutów. Stworzenie podwalin pod uniwersytet o wydziałach humanistycznym i prawno-społecznym w Szczecinie, oraz Akademii Lekarskiej.

Tą drogą narastania nowego społeczeństwa, ukształtowanego w warunkach istniejących na nadmorskiej ziemi Pomorza Zachodniego najpewniej i najtrwalej budować się będzie miejscowe społeczeństwo polskie, wyposażone we wszelkie konieczne wartości.

Rozwojowi prac nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym polskiego ośrodka życia w Szczecinie towarzyszyć będzie niewątpliwie zacieśnienie więzów łączących Szczecin, a poprzez niego i Polskę całą, z tymi państwami, których zainteresowanie portem szczecińskim łącznie z żeglowną Odrą jest szczególnie silne. Będą to w pierwszym rzędzie państwa skandynawskie, Czechy i państwa basenu naddunajskiego.

Ten rozwój wypadków, w toku którego Szczecin z całą pewnością znajdzie się w r. 1948 prowadzić będzie Szczecin do tej roli, jaka z natury rzeczy w Polsce o nowych granicach mu przypada, a mianowicie do roli ekspansywnego — być może najbardziej w całej Polsce ekspansywnego — ośrodka wymiany gospodarczej, turystycznej i kulturalnej Polski ze światem.

Węgiel — strajkowe wici

Strajki górnicze we Francji mają już 400-letnią tradycję. Między właścicielami kopalń, którymi była szlachta i zamożni mieszczanie, często dochodziło do zatargów. Górnicy, aczkolwiek nie posiadali wówczas związków zawodowych, prowadzili walkę o swe prawa bardzo energicznie. Wybuchowi strajku przed 400 laty towarzyszył ciekawy ceremoniał. Oto przywódcy niezadowolonych wkładali w rękę towarzysza pracy kawałek węgla z prośbą podania go dalej w ten sam sposób. Krążenie kawałka węgla z ręki do ręki oznaczało wezwanie do strajku. (f)

Dolny Śląsk pod pełną parą

Wywiad specjalny dla IKP z wojewodą dolnośląskim mgr. Piaskowskim

Wrocław, w grudniu

Trudno jest ująć w formy krótkiego wywiadu wszystkie osiągnięcia województwa dolnośląskiego w ciągu ubiegłego roku ze względu na ich wszechstronność, jak również ze względu na specyficzne zupełnie warunki, w jakich jeszcze w ubiegłym roku przebiegał i w przyszłych latach przebiegać będzie długofalowy proces zagospodarowania tego bogatego terenu.

Sprawa zaludnienia tych obszarów osadnikami polskimi i sprawa ostatecznego wysiedlenia Niemców wysuwa się wciąż jeszcze, obok zagadnień natury czysto gospodarczej, na czoło Nic więc dziwnego, że pierwsze nasze pytanie brzmi: Jak wyglądała w roku 1947 akcja osadnicza i repatriacyjna?

Okazuje się, że szereg powiatów Dolnego Śląska nasyconych jest w 100% ludnością. Są nawet takie miejscowości, które wykazują zagęszczenie ludności, większe niż przed wojną. Fakt zupełnie zrozumiały, skoro się weźmie pod uwagę, że zniszczenia wojenne musiały siłą rzeczy skierować główny potok ludności do tych miast i osiedli, które wyszły z wojny ręką obronną. I tak Wałbrzych, ważny ośrodek górniczy, liczy dzisiaj o 12 tys. ludności więcej, niż przed wojną (76 000), Dzierżoniów o 7 tysięcy (24 000). Cieplice wzrosły o 5 tysięcy, Duszniki o 3 tysiace, Kudowa o 5 tysięcy, Biały Kamień o 6 tysięcy.

Wrocław, zniszczony w 60%, zamieszkiwany był przed wojną przez 700 000 ludności w czasie wyjątkowego nasilenia. Stąd wniosek, że powinno go obecnie zamieszkiwać maksimum 230 000 mieszkańców. Tymczasem w roku 1947 liczba ludności Wrocławia przekroczyła już 250 000 i szybko wzrasta w dalszym ciągu.

W ciągu ostatniego roku na teren Dolnego Śląska zjechały duże transporty Polaków z Jugosławii, Rumunii, Francji, Belgii i Niemiec (Lipsk, Berlin).

W ramach weryfikacji autochtonów rozpatrzono pozytywnie około 20 000 wniosków. Cyfra ta jest prawdopodobnie ostateczna, gdyż nie leży w interesie państwa zmuszanie pozostałych autochtonów do składania wniosków o obywatelstwo polskie.

Utworzono 42 spółdzielnie parcelacyjne i 64 zespołowe grupy osadnicze.

Repatriacja Niemców z terenu Dolnego Śląska rozpoczęła się w pierwszym rzędzie i dzięki temu obecnie na terenie Wrocławia nie przebywa więcej ponad 4 tys. Niemców, a w przeciągu roku opuściło Dolny Śląsk ogółem ponad 100.000 Niemców.

Jak się przedstawia odbudowa Wrocławia i Dolnego Śląska?

Na terenie miasta odbudowano w roku ubiegłym około 200 obiektów, ponad to prace prowadzono na kilkuset innych obiektach Na terenie całego Śląska mogę służyć cyframi ogólnymi: w miastach odbudowano w ciągu naszej administracji 1 500 obiektów, po wsiach 600 obiektów. Rozebrano ponad 700 ruin o k[illegible]turze ponad 3 miliony m³.

Do użytku urzędów oddano [illegible]ło 600 budynków państwowyc[illegible] [illegible]o- mieszczenia biurowe.

A jak wyglądała odbudo[illegible] [illegible]kładów przemysłowych?

Trudno na to dać odpowiedź w ramach jednego roku, gdyż szereg obiektów zostało bądź w roku sprawozdawczym wykończonych, bądź też zaczęto dopiero ich odbudowę. Po uruchomieniu wielkiego obiektu sztandarowego Pafawag i kopalni wałbrzyskich przystąpiono [illegible]lejnego remontu pozostałych [illegible]zie- sięciu większych zakładó[illegible] [illegible]żeli chodzi o przemysł spożyw[illegible] [illegible]od- legły naszemu Wydziałow[illegible] [illegible]wi- zacji i Handlu, uruchomi[illegible] [illegible]koło 3 200 obiektów przemysłow[illegible] jak młyny i browary. Na ogól[illegible] [illegible]zbę zakładów dolnośląskich 1.0[illegible] [illegible]ruchomiono w ubiegłym roku, względnie w latach poprzednich 70%, to znaczy niemal wszystkie, nadające się do uruchomienia. Oczywiście są to cyfry niekompletne i ogólnikowe.

Dolny Śląsk w trzecim roku [illegible] jej niepodległości szybkim kro[illegible] [illegible]mi wysuwa się na pierwsze miejs[illegible] w Polsce nie tylko pod względem [illegible] mysłowym, ale i rolniczym. Je[illegible] to pierwsze województwo Ziem O[illegible] [illegible]skanych, w całości przywrócon[illegible] [illegible] Polsce i pracujące pełną parą [illegible]la Jej potrzeb.

Wywiad przeprowadził

Karol Zabawa.

Karol Dickens

Bajka noworoczna

I.

Przed wielu laty wyruszył pewien pielgrzym w drogę. Była to podróż niezwykła. Gdy ją rozpoczął, wydawała mu się bardzo daleką, a gdy przebył już pół drogi, miał wrażenie, że jest ona bardzo krótka.

Najpierw szedł pielgrzym szmat drogi dość ciemną ścieżką ,nie znajdując nic po drodze, aż w końcu natknął się na piękne dziecię. „Co ty tu porabiasz?" zapytał podróżny. Na to mu odpowiedziało dziecię: „Ją się wciąż bawię. Chodź, baw się ze mną!"

Więc podróżny bawił się z dzieckiem całymi dniami od rana do wieczora i obaj byli bardzo weseli. Cały świat był dla nich bardzo piękny; niebo było pogodne. słońce świeciło jasno, woda mieniła się cudownie, liście połyskiwały świeżością zieleni i kwiaty były powabne; zewsząd słychać było tak piękny śpiew ptasząt i widać było tyle barwnych motyli! Tak było w czasie pogody. Gdy zaczął padać deszcz, cieszyli się spadającym kroplom i raczyli się świeżym zapachem ziół i kwiatów. Gdy zaczął dąć wiatr, wsłuchiwali się z lubością w jego odgłosy i odgadywali sens pomruków i skowyczeń, które wicher niósł z sobą ze swej dalekiej, nieznanej ojczyzny, wyjąc i świszcząc, pędząc przed sobą chmury, zginając drzewa, pokutując w kominach, wstrząsając domem całym i rozpętując groźny żywioł oceanu. A gdy padał śnieg, wtedy było najładniej, gdyż nic nie było tak piękne jak widok białych płatków śniegu, spadających gęsto jak gdyby z piersi milionów białych ptaków. Jak piękny był wtedy widok gładkiej i niezmierzonej równiny śnieżnej i jak miło było zatapiać się w ciszę zalegającą wszyskie drogi i ścieżyny.

Poza tym mieli oni mnóstwo najpiękniejszych zabawek i najwpanialszych książek z obrazkami, w których się roiło od pałaszy i turbanów, krasnoludków i olbrzymów, rusałek i zaklętych królewien, tajemniczych skarbów, jaskiń leśnych i groźnych rycerzy. A wszystko to było nowiuteńkie i żywe.

Lecz pewnego dnia nasz pielgrzym zgubił nagle dziecię. Wołał za nim kilkakrotnie, lecz daremnie. Więc poszedł dalej swą drogą. Przez pewien czas nie spotkał nikogo, aż wreszcie znalazł pięknego chłopca. „Co ty tu porabiasz?" spytał chłopca, a ten mu odrzekł: „Ja się wciąż uczę. Chodź, ucz się ze mną!"

Więc pielgrzym zaczął się uczyć razem z chłopcem o Jowiszu i Junónie, o Grekach i Rzymianach i o wielu innych rzeczach, których już wyliczyć nie zdołam — zresztą nasz pielgrzym również nie zdoła, gdyż wkrótce wiele z tych rzeczy zapomniał. Lecz nie zawsze byli oni zajęci nauką, gdyż uprawiali najwspanialsze gry i zabawy, jakie znane były w świecie. Latem wiosłowali na rzece, a zimą jeździli po lodzie na łyżwach; byli dzielnymi piechurami i jeźdźcami; uprawiali krokiet, wszystkie gry w piłkę i wszelkie rodzaje sportu i nikt nie mógł ich pokonać. Mieli oni także dni wolne od zajęć, a wtedy bywali na przyjęciach i wieczorkach, na których tańczyli do północy. Bywali także w prawdziwych teatrach, gdzie z szarzyzny dnia



codziennego wyłaniały się zamki z prawdziwego złota i srebra i gdzie widzieli wszystkie cuda świata. A co się tyczy przyjaciół, to mieli ich tak serdecznych i tak dużo, że nie starczyło by mi czasu na ich wyliczanie. Wszyscy oni byli młodzi jak nasz piękny chłopiec i obiecali sobie nie rozstawać się nigdy aż do końca życia.

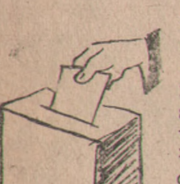
Jednakowoż pewnego dnia, wśród tych wszystkich uciech, pielgrzym nasz zgubił chłopca, tak samo jak przedtem zgubił dziecię, i wołając za nim napróżno, poszedł dalej swoją drogą. Jakiś czas nie zauważył nikogo, aż w końcu spotkał młodego człowieka. „Co ty tu porabiasz?" spytał go. A młody człowiek odpowiedział mu: „Jestem stale zakochany. Chodź, kochaj tak samo jak ja!"

Więc ruszył w dalszą drogę z tym młodym człowiekiem i wkrótce znaleźli jedno z najpiękniejszych dziewcząt, jakie kiedykolwiek widziano — akurat tak piękne jak Fanny, która siedzi tu w kąciku — gdyż miała takie same oczy jak Fanny, takie same jasne włosy, takie same dołeczki na twarzy i śmiała się i rumieniła się tak samo jak Fanny, gdy o niej mówię. Więc młody człowiek zakochał się w niej od razu — tak samo jak „ktoś", którego imienia nie chcę wspominać, zakochał się w Fanny od pierwszego wejrzenia. A jakże-Dziewczę to żartowało sobie czasem z młodego człowieka — tak samo jak Fanny żartowała sobie z „kogoś". I zdarzało się czasem, że się posprzeczali — tak samo jak „ktoś" sprzeczał się z Fanny. Potem znów się pogodzili i wysiadywali razem w ciemnym kąciku, pisywali do siebie co dzień listy i zawsze byli nieszczęśliwi w rozłące, wciąż wyglądali siebie wzajemnie, choć się do tego nie przyznawali, zaręczyli się na Boże Narodzenie, wysiadywali razem przy kominku i mieli się wkrótce pobrać — tak samo jak „ktoś", którego nie chcę wymieniać, i Fanny!

(Dokończenie nastąpi)

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ w roku 1947

STYCZEŃ



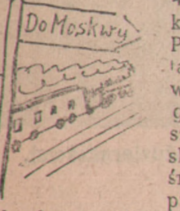
* 1. Gospodarcze scalenie anglosaskich stref Niemiec. — Upaństwowienie kopalń w W. Brytanii. * 2. Fala zamachów bombowych w Palestynie. * 4. Proces kom. gł. WIN (płk. Rzepecki) w Warszawie. * 8. Ameryk. sekr. stanu Byrnes podał się do dymisji. Następcą — gen. Marshall. — Marsz. Montgomery w Moskwie. * 11. Proces szpiegowski hr. Grocholskiego (wyrok śmierci). * 12. Wybory w Persji. * 14. Rozłam wśród socjalistów włoskich (dymisja Saragata). — Konferencja zast. min. spraw zagr. w Londynie w spr. Niemiec i Austrii. * 16. Auriol prezydentem Francji. Dymisja gabinetu Bluma. * 17. Ramadier premierem Francji. * 19. Wybory do Sejmu Ustaw. w Polsce. (Zwycięstwo bloku demokratycznego. (SP zdobyło 17 mandatów). * 21. Dymisja rządu de Gasperi'ego we Włoszech. — Dymisja premiera Tsaldarisa (Grecja). * 24. Wymiana depesz między Bevinem a Stalinem. * 25. Zerwanie rokowań brytyjsko-egipskich. * 27. Delegacja polska przedstawia zast. min. stanowisko Polski w sprawie traktatu z Niemcami. — Wielka katastrofa lotnicza pod Kopenhagą. — Nowy gabinet de Gasperi'ego. * 28. Stan wyjątkowy w Palestynie. * 31. Truman proponuje spotkanie Wielkiej Czwórki.

LUTY



* 4. Otwarcie Sejmu Ustawodawczego. Władysław Kowalski — marszałkiem Sejmu. * 5. Bolesław Bierut prezydentem R. P. Dymisja rządu Jedności Narod. Józef Cyrankiewicz tworzy nowy gabinet. Orędzie Prezydenta RP. Prezydent Bierut ułaskawia całkowicie 5-ciu skazanych w procesie WIN. * 8. Expose prem. Cyrankiewicza. * 9. Wybory w ZSRR. * 10. Podpisanie w Paryżu traktatów pokojowych z b. satelitami osi. * 16. Sprawa zaminowania cieśniny Korfu na Radzie Bezp. * 20. Sejm uchwala Małą Konstytucję. * 22. Sejm uchwala ustawę amnestyjną, pełnomocnictwa dla rządu oraz deklarację o prawach i wolności obyw. * 25. Ogłoszenie wyników śledztwa w sprawie wielkiego spisku hitlerowców w Niemczech. — Prem. Cyrankiewicz w Moskwie. * 26. Aresztowanie Beli Kovacsa — b. gen. sekr. partii drobnych rolników na Węgrzech.

MARZEC



* 1 — 2. 8 wielkich zamachów w Palestynie. — Katastrofalna powódź w Boliwii. * 3. B. gubernator warszawski Fischer skazany na karę śmierci. * 4. Podpisanie sojuszu brytyjsko-francuskiego w Dunkierce. * 6. Pomyślne wyniki rozmów polsko-radzieckich w Moskwie. (Pomoc finansowa i rzeczowa dla Polski). — Obrady władz naczelnych SP w Warszawie. — Gen. Bułganin min. sił zbrojnych ZSRR. — Opady śnieżne paraliżują komunikację w Europie. * 10. Podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. — Otwarcie konferencji rady ministrów Czterech Mocarstw w Moskwie. — Walki w Pendżabie. * 11. Proces kom. Oświęcimia — Hoessa w Warszawie. * 12. Orędzie Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji. * 15. Powódź w Anglii. * 17. Mołotow domaga się zniesienia fuzji stref anglosaskich, jako niezgodnej z uchwałami poczdamskimi. * 22. Truman podpisał zarządzenie o zwalnianiu z pracy t. zw. „nielojalnych" urzędników. * 24. Katastrofalny wylew Wisły. (Powódź w Polsce). — Bevin u Stalina. * 25. Protest Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa przeciw ograniczeniu uprawnień komisji ONZ w Grecji. * 28. Zamordowanie gen. Świerczewskiego przez bandytów UPA.

KWIECIEŃ



* 1. Mołotow staje w obronie granic zachodnich Polski na konferencji moskiewskiej. — Nagły zgon króla greckiego Jerzego. Władzę obejmuje brat króla — Paweł. * 6. Kompromisowe porozumienie na konf. moskiewskiej w sprawie tymcz. rządu niemieckiego. — Przemówienie de Gaulle'a w Strasburgu („proklamacja" dyktatury). * 8. Zgon „króla samochodów" Forda. * 10. Stassen u Stalina. — Oświadczenie rządu R. P. odrzucające sugestie Marshalla o rewizji granic Polski. * 11. Ustawy antyrobotnicze w USA. (Hartley—Taft). * 15. Otwarcie sesji budżetowej Sejmu. * 17. Texas City (USA) w płomieniach. * 18. Wysadzenie fortyfikacji na wyspie Helgoland. * 21. Zgon króla duńskiego Christiana X. Władzę objął Fryderyk IX. * 25. Zakończenie konferencji moskiewskiej. — Gen. dyr. UNRRA Rooks w Polsce. * 26. Nota polska do rządu brytyjskiego w sprawie demobilizacji polskich sił zbrojnych w Anglii. * 27. Uroczystości w Gnieźnie z okazji 950 rocznicy śmierci św. Wojciecha. * 28. Nadzwyczajna sesja ONZ w Nowym Jorku. * 30. Kat getta łódzkiego — Biebow skazany na karę śmierci.

MAJ



* 1. Krwawe zajścia na Sycylii. * 2. Kryzys rządowy we Francji. — Komuniści występują z rządu. — Zjazd Rady Naczelnej SP. * 5. Bevin zapowiada ratyfikację polsko-brytyjskiego układu finansowego. — Terroryści żydowscy uwolnili 251 więźniów z Acre — Zakończenie repatriacji polsko-ukraińskiej. — * 9. Tass publikuje autentyczny tekst rozmowy Stalin — Stassen. * 10. Zgon Juliusza Osterwy. * 17. Przemówienie min. Minca w sprawie walki ze spekulacją. * 21. Nota rządu polskiego do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie o wszczęcie kroków przeciwko wzrostowi szowinizmu i militaryzmu w Niemczech. * 23 Sejm uchwala nadzwycz. pełnomocnictwa dla rządu do walki z drożyzną. * 25. 1.000-lecie Gniezna. * 26. Truman proklamuje sojusz wojskowy kontynentu amerykańskiego. * 28. De Gasperi tworzy prawicowy rząd. * 31. Kryzys polityczny na Węgrzech. — Premier Nagy podał się do dymisji po ucieczce za granicę w związku z obciążającymi zeznaniami Beli Kovacsa.

CZERWIEC



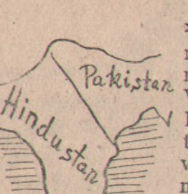
* 1 Nowy rząd koalicyjny na Węgrzech. Dinnyes premierem. — USA wstrzymuje kredyty dla Węgier. * 2. Konferencja okrągłego stołu w Indiach. — Sejm uchwala ustawę o zwalczaniu spekulacji. * 3. Huragan w USA. * 5. Kardynał Griffin w Polsce. — Marshall przedstawia swój „plan pomocy Europie". * 6. Strajk kolejarzy we Francji. * 7. Zgon Raczkiewicza. * 8 Międzyn. konferencja socjalistyczna w Zurychu. — Rozruchy we Włoszech. * 9. Podpisanie polsko-brytyjskiej umowy handlowej. * 14. Uroczystości w Oświęcimiu. * 17. Strajk marynarzy w USA. — Obrady plenum komitetu ogólno-słowiańskiego w Warszawie. * 18. Skarga Egiptu do ONZ w sprawie zatargu z Anglią. * 19. Sesja budżetowa Sejmu. * 23. Odrzucenie veta Trumana w sprawie ustaw antyrobotniczych. * 24. Strajk górników w USA. * 27. Konferencja Bevin-Bidault-Mołotow w Paryżu w sprawie planu Marshalla. * 30. Zakończenie prac UNRRA w Europie.

LIPIEC



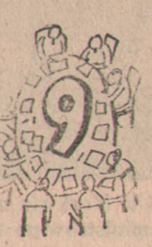
* 1. Wykrycie spisku antyrepublikańskiego we Francji. — Delegacja rządu polskiego w Pradze (premier Cyrankiewicz). * 3. Sejm przyjął plan odbudowy gospodar. oraz plan inwestycyjny. — Zakończenie konferencji paryskiej ministrów Anglii, Francji i ZSRR w sprawie „planu Marshalla". Mołotow odrzuca propozycje anglo-francuskie. — ORP „Błyskawica" wraca po 8-miu latach do kraju. * 4. Podpisanie polsko-czechosłowackiego układu gospodarczego w Pradze. * 6. „Referendum" w Hiszpanii w sprawie ustawy sukcesyjnej, przywracającej Hiszpanii ustrój monarchistyczny (Franco — regentem). * 9. Proces szpiegowski „Liceum" w Warszawie. * 10. Odmowna odpowiedź wszystkich państw słowiańskich oraz Finlandii w sprawie udziału w paryskiej konferencji gospodarczej. * 12. Konferencja 16 państw w Paryżu w sprawie „planu Marshalla". — Układ amerykańsko-turecki w Ankarze. * 16. Aresztowanie dr. Maniu po nieudanej próbie ucieczki. * 18. Powódź w Chinach. — Zatrzymanie 3 statków u wybrzeża Palestyny (Exodus 1947). — Pogrzeb gen. Żeligowskiego. — USA zwołuje konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. — Odmowa ZSRR. * 19. Dymisja min. wojny — Pattersona (USA). Następcą — gen. Royall. — Zamordowanie 5 ministrów w Burmie. * 22. Holendrzy zerwali zawieszenie broni w Indonezji. — Wojna domowa w Paragwaju. * 23 Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Paryża. * 27. Międzynarodowy festiwal młodzieżowy w Pradze. — Rada Bezp. dyskutuje nad sprawą Grecji. — Demonstracje w Amsterdamie przeciw wojnie w Indonezji. — Zerwanie anglo-radzieckich rokowań handlowych w Moskwie. — Forestall min. obrony narodowej (USA). * 27. Rozwiązanie partii Maniu na Węgrzech. * 29. Eksplozja w Breście. — Indie wnoszą sprawę Indonezji na forum ONZ.

SIERPIEŃ



* 1. Sesja Międzynar. Fed. b. Więźniów Politycz. w Warszawie. * 2. Podpisanie traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy między Jugosławią i Bułgarią. — Min. Royall w Berlinie. Ostry protest Polonii amerykańskiej przeciwko odmówieniu Polsce pomocy pounrrowskiej. * 5. Zawarcie polsko-radzieckiej umowy handlowej. * 6. Krwawy strajk w Tunisie. — Wyrok w procesie Augustyńskiego. * 7. Proces Petkowa w Sofii (Kara śmierci). — Montgomery w Kairze. * 10. 950-lecie Gdańska. * 11. Międzynarodowy zlot harcerstwa pod Paryżem. — Proces kom. WIN-u Niepokólczyckiego i tow. w Krakowie (8 wyroków śmierci). * 15. Ogłoszenie niepodległości Indyj i podział kraju na 2 dominia: Hindustan i Pakistan. — Konferencja panamerykańska w Rio de Janeiro. * 16. Straszna katastrofa w kopalni brytyjskiej. * 19. Przyjęcie Pakistanu i Jemenu do O. N. Z. — Wybuch w Kadyksie (Hiszpania). * 21. De Gaulle tworzy nową partię polityczną. * 22. Zawieszenie konwersji funta szterl. przez W. Brytanię. * 23 Rząd Maximosa (Grecja) podał się do dymisji. (Gabinet Tsaldarisa). * 28. Projekt szeregu oszczędności i ograniczeń w W. Brytanii. * 31. Wybory powszechne na Węgrzech — Zwycięstwo stronnictw zblokowanych. — Strajki w kopalniach brytyjskich. — Zawarcie układu o wzajemnej pomocy na konferencji panamerykańskiej. — Ostry protest Zw. Radzieckiego przeciwko anglosaskiemu planowi podwyższenia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

WRZESIEŃ



* 1. Rewolucja w Ekwadorze. * 3. Strajki we Francji. — Epidemia paraliżu dziecięcego w Niemczech. * 6. Zmiana rządu w Grecji (Sofulis). * 8. 800-lecie Moskwy. — Wykrycie rzekomego spisku żydowskiego w Paryżu. * 9. Proces Pelzhausena. — podpalacza więzienia w Radogoszczu (kara śmierci). * 11. Konferencja Międzynar. Banku Odbudowy w Londynie. * 12. Nieudany zamach na trzech min. czechosłowackich. * 15. Wejście w życie traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec. * 16. Otwarcie sesji zgrom. gen. ONZ. — Aresztowanie spiskowców w Czechosłowacji. — Anglia nawiązuje stosunki dypl. z Austrią. * 17. Strajk 2 mil. robotników rolnych we Włoszech. * 18. Przejęcie przez władze polskie całego portu w Szczecinie. * 20. Śmierć La Guardii * 21. Huragan na Florydzie. * 24. Utworzenie nowego rządu na Węgrzech (premier Dinnyes). — Masakra uchodźców w Indiach. * 26. Schumacher w USA.— Epidemia cholery w Egipcie. — Memoriał gen. Markosa do ONZ. — 8-raczki w Chinach. * 29. Rozruchy w Verdun i Nancy. — Prezydenci stolic słowiańskich w Warszawie. * 30. Zmiany w gabinecie brytyjskim. Stafford Cripps — min. gospodarki, Wilson — min handlu. * 30 Narada 9-ciu partii komunistycznych w Polsce. — Utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie.

PAŹDZIERNIK



* 1. Kanada i Argentyna członkami Rady Bezp. Akcja USA przeciw wyborowi Ukrainy.— Nota rządu polskiego do Anglii w sprawie repatriacji Polaków z Westfalii. * 2. Protest Polski przeciw tworzeniu w strefie brytyjskiej rewizjonistycznych organizacji niemieckich. * 4. Kryzys rządowy w Danii * 5. Wybory w Zagłębiu Saary (Unia gospodarcza z Francją). * 6. Konferencja w Londynie w sprawie b. kolonii włoskich. * 7. Dalsze zmiany w gabinecie brytyjskim. Shinwell — min. wojny. * 8. Zarządzenia antykomunistyczne w USA. * 10. Zerwanie stosunków między Jugosławią a Chile. * 12. Protest ZSRR w sprawie zajść w Chile.— Zamach na konsulat polski w Jerozolimie. — Wybory samorządowe w Rzymie. (zwycięstwo bloku ludowego i chrześć. demokratów). * 14. Strajk metro i autobusów paryskich. * 15. Amerykanie ograniczają demontaż niemieckich zakładów przem. — Zilliacus w Polsce. * 19. Wybory samorządowe we Francji. (Gaulliści i komuniści na pierwszym miejscu). — Nowa naczelna rada odbudowy Warszawy. * 20. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Brazylią i Chile. * 22. Utworzenie nowej komisji bałkańskiej. — Komisja Izby Reprezentantów USA dla badania „nieamerykańskiej działalności" rozpoczęła przesłuchiwanie w Hollywood * 25. Ucieczka Mikołajczyka do Anglii. * 26. Noty rządu polskiego protestujące przeciw systemowi rozdziału złota zrabowanego przez Niemców. * 27. Literaci radzieccy w Polsce. — Jesienna sesja Sejmu. — Czystka w PSL. — Zwycięstwo socjaldemokratów w wyborach w Danii i postępowych demokratów w Szwajcarii. * 29. Podpisanie układu między 23-ma państwami o obniżce taryf celnych. * 30. Walki w Kaszmirze (Indie). * 31. Ustąpienie Douglasa. Gen. Robertson — dow. zarz. woj. w bryt. strefie Niemiec. — 10-ciu katów Stutthofu skazanych na karę śmierci w Gdańsku.

LISTOPAD



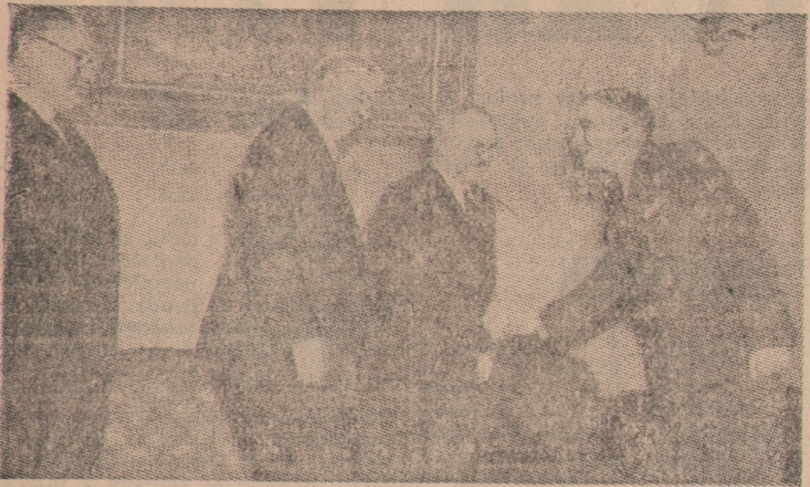
* 2. Wybory samorządowe w Anglii i Walii. — ONZ uchwala jednogłośnie rezolucję potępiającą propagandę wojenną — (wniosek ZSRR). * 4. Protest Polski przeciw wstrzymaniu wydawania przestępców wojennych przez władze anglosaskie. — Ucieczka Pfeiffera z Węgier. * 5. Kryzys polityczny w Czechosłowacji w związku z rozwiązaniem słowackiej Rady Pełnomocników. * 6. Tajne rozmowy grecko-tureckie w sprawie sojuszu wojskowego. — Konferencja zast. min. w Londynie. — Dymisja rumuńskiego min. spraw zagr. Tatarescu. — Powołanie Małego Zgromadzenia ONZ. Sprzeciw ZSRR i państw słowiańskich. * 7. Uroczystości 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej w ZSRR. — Oświadczenie Mołotowa w sprawie tajemnicy bomby atomowej. * 10. Porozumienie ZSRR i USA w sprawie Palestyny. * 12. Ukraina wybrana na miejsce Polski do Rady Bezp. * 13. Krwawe starcia we Włoszech — PSL „Nowe Wyzwolenie" rozwiązuje się. * 14. Dymisja bryt. min. skarbu Daltona. — Prowokacyjna rewizja w radzieckim obozie repatriacyjnym we Francji. * 15. Sejm uchwala wniosek do rządu o pozbawienie Mikołajczyka obywatelstwa polskiego. — Stan wyjątkowy w Marsylii. * 16. Strajk powszechny w Rzymie. * 17. Nadzwyczajna sesja Kongresu USA. * 18. Ujawnienie afery przemytniczej z Polski do Szwecji. * 19 Reforma walutowa w Austrii. — Ustąpienie komunistów z rządu. * 20. Dymisja gabinetu Ramadiera. — Ślub księżniczki Elżbiety z księciem Mountbatten. — Gen. Bradley szefem sztabu armii USA * 21. Oświadcz. marsz. Sokołowskiego w sprawie polityki anglosaskiej w Niemczech. * 22. Schuman tworzy nowy rząd we Francji. Fala wielkich strajków. * 23. Thorez w Polsce. * 24. Wielki proces 40-tu katów Oświęcimia w Krakowie. — Zmiany w rządzie czechosłowackim. Dymisja Fierlingera i Lauszmana. * 25. Konferencja czterech min. w Londynie w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec i Austrii. * 27. Podpisanie traktatów wzajemnej pomocy między Jugosławią a Bułgarią. * 30. ONZ zatwierdziła plan podziału Palestyny — Obrady międzyn. konferencji socjalistycznej w Antwerpii.

GRUDZIEŃ



* 1. 3-dniowy strajk gen. Arabów w Palestynie. * 2. Zajścia we francuskim Zgrom. Nar. 3. Proces Kom. Porozum. Org. Podziemnych w Warszawie (2 wyroki śmierci. * 5. Wznowienie radziecko-angielskich rokowań handlow. w Moskwie. * 7. Tajna narada wojsk. państw arabskich w Kairze. — Podpisanie jugosłowiańsko-węgierskiego traktatu o wzajemnej pomocy. * 8. Antystrajkowe dekrety we Francji. * 9 Wycofanie radzieckiej misji repatriacyjnej z Francji. (Ostra nota ZSRR.). * 10. Zawieszenie strajku we Francji. * 11. Strajk generalny w Rzymie. * 12. Nowy rząd w Bułgarii. (Dymitrow nadal premierem). * 14. Rekonstrukcja rządu włoskiego. — Reforma walutowa i zniesienie systemu kartkowego w ZSRR. * 15. Układ o wzajemnej pomocy między Albanią i Bułgarią. — Zerwanie konferencji min. spraw zagr. w Londynie. Mołotow oskarża Anglosasów o przybycie na konferencję z gotowym planem zerwania. * 17. Memoriał Polski do ONZ w sprawie odmowy wydania przestępców wojennych przez Anglosasów. * 18. Truman podpisał ustawę o pomocy doraźnej". * 19. Rozłam we francuskich związk. zaw. Potępiające oświadczenie CGT. * 20. Rumuńsko-jugosłowiański układ wzajemnej pomocy. — Generalny atak wojsk komunistycznych na Mukden. * 21. Wybory samorządowe w 5 republikach ZSRR. * 22. Skazanie 23 zbrodniarzy oświęcimskich na karę śmierci. * 26 Gen. Markos proklamuje rząd Wolnej Grecji. * 27. Podpisanie brytyjsko-radzieckiego układu handlowego w Moskwie. * 30. Sejm uchwala budżet na 1948 rok.

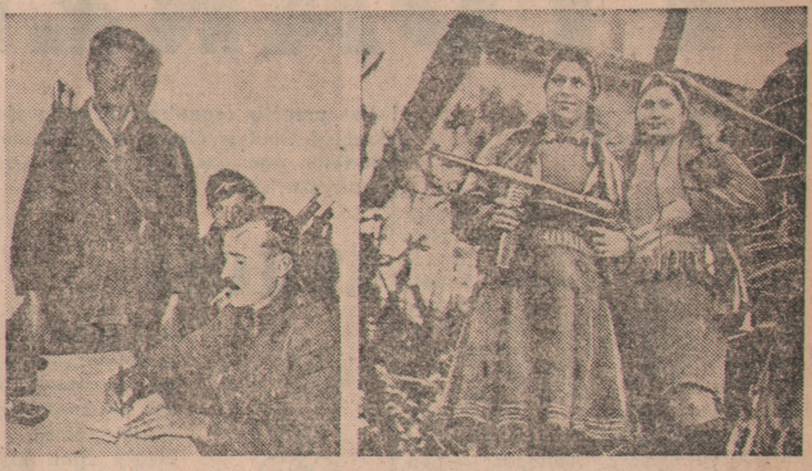
ROK 1947 w ILUSTRACJI



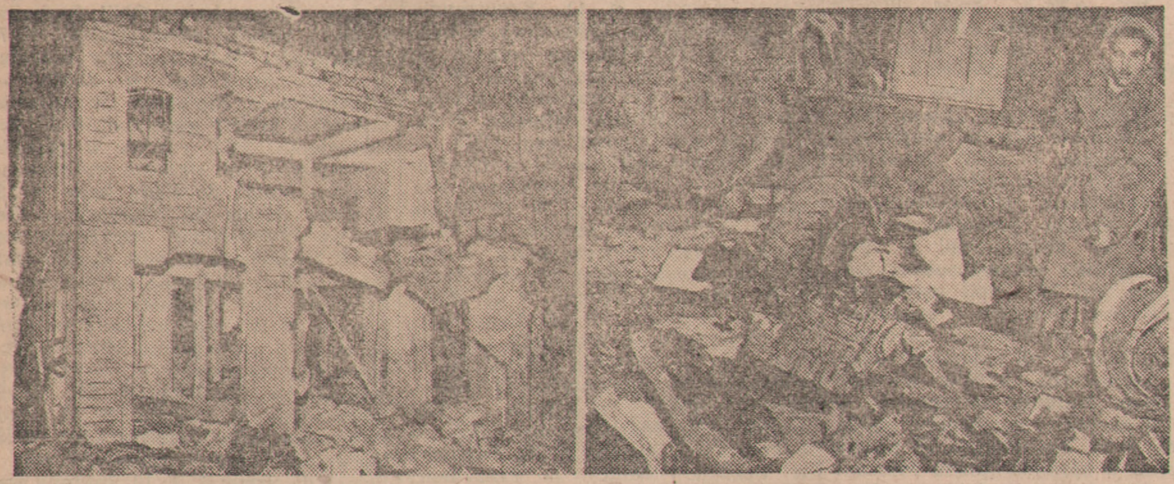
Na wiosnę min. spraw zagr. Wielkiej Czwórki obradowali w Moskwie nad przyszłością Niemiec i Austrii. Oto moment pożegnania ministrów po zakończeniu obrad.



Dnia 5 lutego 1947 roku Sejm Ustawodawczy wybrał prezydentem Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta.



Walki domowe w Grecji przekształciły się w potężny ruch powstańczy. Ruch ten wkroczył w grudniu ub. roku w decydującą fazę, gdy gen. Markos proklamował utworzenie rządu wolnej Grecji. Na zdjęciu powstańcy greccy, wśród których nie brak i kobiet.



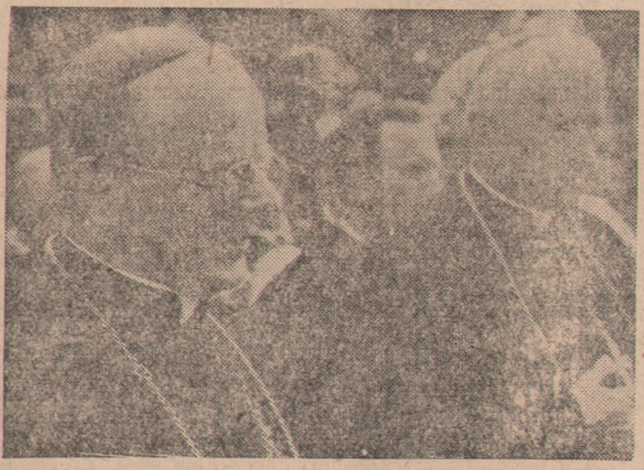
Palestyna była w ciągu całego roku widownią ustawicznych zamachów bombowych i walk.



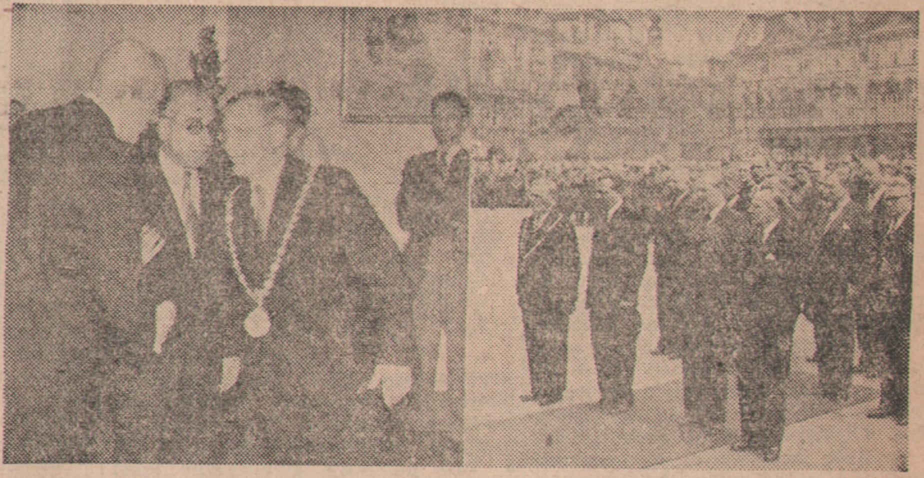
Wielki pożar w Texas-City na skutek eksplozji w porcie (17. 4.).



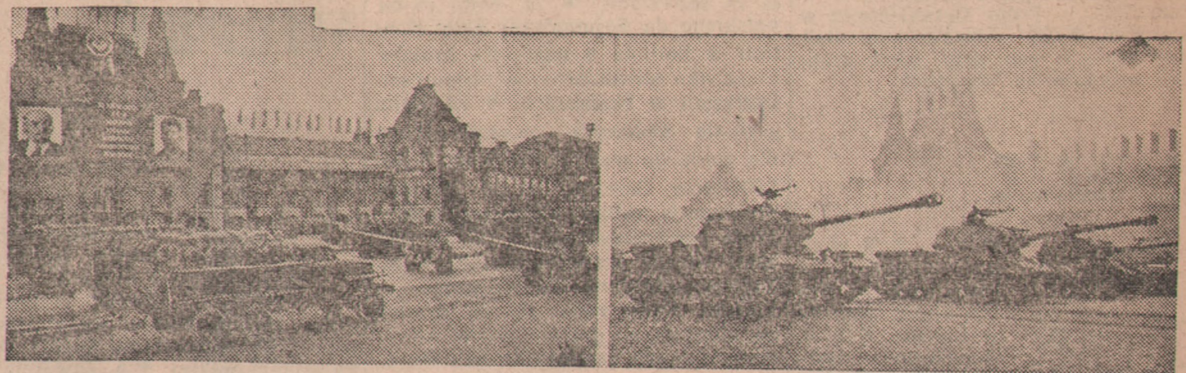
Od lipca Indonezja jest widownią krwawych walk, w których Indonezyjczycy bohatersko bronią swoich praw do niepodległości.



W czerwcu bawił w Polsce kardynał W. Brytanii Griffin. Na zdjęciu Gość w towarzystwie ks. kard. prymasa Hlonda.



W pierwszych dniach lipca bawiła w Pradze polska delegacja rządowa. Nastąpiło tam podpisanie polsko-czechosłowackiego układu gosp.



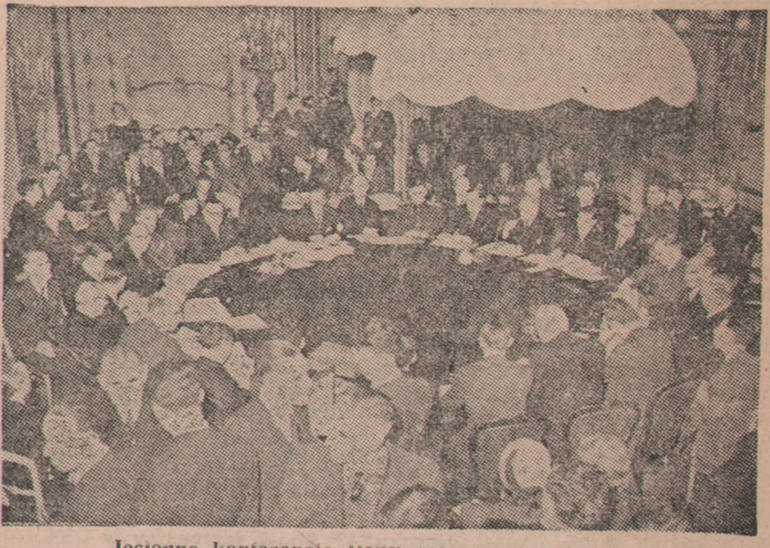
W dniu 7. 11. Zw. Radziecki obchodził niezwykle uroczyście 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej, przy czym na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się wielka defilada.



Włochy podobnie jak i Francja, były widownią częstych strajków i demonstracji. Na zdjęciu fragment z rozruchów w Bari.



Ogłoszenie niepodległości Indyj (15. 8.) i podział kraju na dwa dominia pociągnęły za sobą wymianę mniejszości. Oto fragment z wędrówki wielu milionów Hindusów i Muzułmanów.



Jesienna konferencja Rady Ministrów w Londynie.

Akademia Górnicza

kładzie fundamenty pod wielkie dzieło

wydobycia skarbów ziemi

Kraków, w grudniu 47 r.

Ciężka jest droga, prowadząca ku wyżynom, ku zwycięstwom, ku gwiazdom!... Lecz nie mniej ciężka jest i droga, wiodąca, przez opanowanie wiedzy, przez wysiłki umysłowe i fizyczne, ku głębinom, ku czarnym diamentom, znajdującym się w zanadrzu matki-ziemi.

Wśród bogactw naturalnych, jakie Polska posiada, najbardziej cenny jest węgiel. Po przyłączeniu 26 kopalń węgla kamiennego z Ziem Odzyskanych, Polska wysuwa się pod względem zasobów węgla, na drugie miejsce w Europie.

Ażeby wydobyć z głębin kopalń na światło dzienne miliardy ton naszego cennego bogactwa, musimy przede wszystkim wykształcić kadry kierowniko-inżynierów górniczych, techników, sztygarów, geologów, mierniczych i chemików. Przed pierwszą wojną światową sztygarów kształciła jedyna wówczas w Kongresówce szkoła górnicza w Dąbrowie Górniczej, inżynierów zaś kształcił Instytut Górniczy w Petersburgu.

Władze austriackie zamierzały założyć w Krakowie Akademię Górniczą, lecz to były tylko plany na papierze i dopiero w roku 1919 Rząd Polski założył istniejącą obecnie Akademię Górniczą, jedyną w Polsce wyższą uczelnię tego rodzaju, stojącą na bardzo wysokim poziomie, a w roku 1926 imponujący gmach Akademii został oddany do użytku.

Wydziałów było wtedy tylko 2: górniczy i hutniczy, obecnie zaś założono jeszcze 2 wydziały: elektromechaniczny i geologiczno-mierniczy. Studentów przed wojną było około 500, obecnie już jest blisko 1.500, a jeśli przyjąć pod uwagę, że Niemcy zniszczyli wiele pracowni chemicznych i w ogóle część gmachu, to nic dziwnego, że już się odczuwa brak miejsca, jest ciasno i na pewno Akademia będzie zmuszona wkrótce nadbudować lub dobudować jakieś skrzydła.

Rektorem Akademii Górniczej przed wojną został mianowany znany geolog polski, prof. dr Walery Goetel. Miało to miejsce pierwszego września 1939 r. i już po kilku dniach nowy rektor musiał opuścić swoją placówkę, ukrywać się gdzieś na wsi przed Niemcami i prowadzić tajne nauczanie. Natychmiast, po wojnie prof. Goetel zabrał się z gigantyczną wprost energią do odbudowy swojej placówki i dziś już nasza Akademia budzi podziw całego kraju i państw obcych.

* * *

Gmach Akademii Górniczej wywiera imponujące wrażenie. W hallu panuje niezwykły ruch: tłumy akademików zapełniają sale wykładowe, laboratoria, kancelarie, gabinety, stołówkę itp.

Rektor mnie przyjmuje w swoim gabinecie i z toku rozmowy wnioskuję, że odbudowa i powetowanie strat wojennych, wymagają jeszcze dużo wysiłków, czasu i środków, ale gros prac już przeprowadzono i Rektor jest bardzo zadowolony z akcji pomocniczej władz rządowych, społeczeństwa oraz przemysłu węglowego i hutniczego, z którym Akademia pracuje w ścisłym kontakcie. Wszystko idzie pomyślnie. Skład profesorów, asystentów i laborantów bardzo zadawalniający. Młodzież garnie się do Akademii. Jest już około 1.500 studentów, najwięcej ilościowo na wydziale hutniczym (445) i na wydziale górniczym (375). Katedr jest 46, profesorów około 50.

Akademia, ze swoim olbrzymim aparatem technicznym i gronem profesorów-fachowców, przysługuje się wielce przemysłowi swoimi badaniami. Np. kopalnie używają dużo drzewa do wzmacniania ścian, ale dopiero po zbadaniu w pracowniach Akademii. Prof. Zalewski oprowadza nas po swoich pracowniach, znajdujących się w suterynach Akademii i pokazuje nam drzewo już zbadane na stopień wytrzymałości i oznaczone specjalną marką. Tuż bada się na przyrządzie pomysłu prof. Zalewskiego wpływ robót w kopalniach na wytrzymałość domów, znajdujących się nad kopalniami lub w pobliżu kopalni. W innej znów sali prowadzone są doświadczenia z impregnacją drzewa lub konserwacją betonu itd. Wszelki przemysł zbliżony do hutnictwa i górnictwa, musi pracować w kontakcie z Akademią Górniczą i korzystać z jej mnóstwa zakładów.

Największy brak daje się odczuwać w bursie akademickiej tj. brak miejsc, a mianowicie na 1.100 kandydatów znajdzie się zaledwie 350 miejsc. W ogóle o stosunkach mieszkaniowych wśród studentów opowiadają w Krakowie wprost rzeczy fantastyczne. Jeden z takich faktów autentycznych opowiada sam rektor akademii prof. dr Goetel.

„Nie mogąc znaleźć pomieszczenia, kilku studentów A. G., którzy nie znaleźli miejsca w małej bursie, zdobytej początkowo w klasztorze OO. Augustianów, wdarło się cichaczem na parter tzw. Baszty złodziejskiej na Wawelu i zajęło tam dwie izby. Było to w lutym, wielkie śniegi i mrozy gnębiły ludzi. Jako kurator SSAG udałem się na wizytację owego „mieszkania studenckiego". Idąc ciemnym korytarzem Baszty usłyszałem na jego końcu śpiew. Zapukałem, odpowiedział mi dźwięczny młodzieńczy głos. Po otwarciu drzwi, huknęło górnicze pozdrowienie „Szczęść Boże" i z nad połamanych stołów dźwignęły się trzy młode postacie, siedzące w paltach i czapkach nad rysownicami. Otoczenie było bardzo ponure. Okna zamurowane lodem z częściowo wybitymi szybami, zasłoniętymi kawałkami tektury, piec podparty wprawdzie bryłą węgla, ale zepsuty, biedne i połamane łóżka z niewystarczającą pościelą i parę stołków, to było otoczenie w którym mieszkali i pracowali studenci Akademii Górniczej. Młodość ratowała się śpiewem i dobrym humorem, ale jednak należało ją chronić przed tymi okropnymi brakami. Jak to było potrzebne okazało się, gdy jeden ze studentów, mieszkający w Baszcie złodziejskiej, zapadł w niedługim czasie na gruźlicę. Tylko dzięki wczesnemu wysłaniu go do sanatorium Bratnich Pomocy w Zakopanem i pomocy finansowej, jakiej udzielił szlachetny idealista, prof. Akad. Górniczej śp. inż. Bielski, zdołaliśmy uratować to młode życie. Jakże cieszymy się, że ten student, wówczas tak ciężko borykający się z losem, jest dzisiaj profesorem Akademii Górniczej".



Gmach Akademii Górniczej

Przy Akademii Górniczej istnieje Stowarzyszenie Studentów A. G. (SSAG), dobrze zorganizowane i postawione na wysokim poziomie. Ono zajmuje się sprawami stypendialnymi, zasiłkowymi, wyżywieniowymi i mieszkaniowymi, oraz zagadnieniami naukowymi i publikacyjnymi.

Pierwszym dzielnym i gorąco młodzież miłującym kuratorem Koła Słuchaczów (początkowa nazwa SSAG) był śp. dr Jan Stock. Pierwszym prezesem Koła Słuchaczów Akademii Górniczej był górnik ze Śląska Cieszyńskiego, który przeszedł przed wstąpieniem na Akademię Górniczą, trudną szkołę pracy w kopalniach śląskich, Władysław Michejda, pochodzący ze znanej i zasłużonej rodziny patriotów Śląska Cieszyńskiego. Dzisiaj inż. W. Michejda, pracuje na kierowniczym stanowisku w przemyśle węglowym i równocześnie, jako wykładowca na Akad. Górn., ma możność kształcić i pomagać młodzieży z A. G., z którą jest tak silnie związany wspomnieniami i niestrudzoną pracą.

Tradycyjną uroczystość górników w dniu św. Barbary obchodzono w tym roku w A. G. z niezwykłą radością, gdyż na przypadającym tego dnia otwarciu roku akademickiego, były obecne najwyższe władze rządowe na czele z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem.

Miejmy nadzieję, że A. G., przy poparciu rządu i społ., wybrnie niedługo ze swoich trudności i odpowiednio wyposażona będzie w stanie otworzyć swoje podwoje dla szerszych kół młodzieży ku pożytkowi naszego przemysłu i potrzeb narodu.

M. Berlacki.

Napisała: Zofia Drwęska-Doeringowa

NOWY ROK w historii i zwyczajach

I. SYLWESTER

Sylwester — to dzień zakończenia starego roku, obchodzony w świątyniach ze specjalnym nabożeństwem i dziękczynnymi modłami, zakończonymi wspaniałym hymnem „Te Deum laudamus".

Sylwester I. zasiadł na tronie Piotrowym w 304 r. Był to okres triumfu, jaki odniósł Krzyż nad nikczemnością pogaństwa i kiedy służby Bożej nie trzeba było już odprawiać po ciemnych katakumbach, znalazłszy godniejsze dla siebie miejsce — w kościołach. Święty papież przyczynił się wybitnie do rozszerzenia chrześcijaństwa przez gorliwe spełnianie swych obowiązków pasterskich. Umarł w dniu 31 grudnia 325 r., rządząc niemal 22 lata Kościołem Chrystusowym. Zwłoki jego spoczywają w Rzymie pod wielkim ołtarzem świątyni św. Sylwestra.

Na obrazach i rzeźbach przy oznakach godności papieskich umieszczają nieraz koło świętego symbol wołu. Legenda mówi o nim: „Pewien poganin, który zaprzeczał Bóstwa Chrystusa Pana zażądał, aby święty przywrócił życie wołu, którego czarownik zabił" Sylwester uczynił cud i nawrócił owego człowieka. Malatury ścienne kaplicy, poświęconej świętemu papieżowi w kościele rzymskim pod wezwaniem Czterech Ukoronowanych Męczenników przedstawiają sceny z jego życia.

* * *

Wieczór sylwestrowy wszystkie prawie narody obchodzą w nastroju pełnym wesela i beztroski. Z wybiciem godziny dwunastej wszyscy zebrani składają sobie wzajemnie życzenia: Dosiego Roku! Jako poczęstunek służą zazwyczaj tradycyjne: poncz i pączki. Do podniosłości tego wieczoru przyczynia się także zwyczaj strzelania na wiwat na powitanie nadchodzącego roku.

Lud do wieczoru sylwestrowego przywiązuje rozmaite wróżby i wierzenia. Podobnie, jak w wigilię św. Andrzeja, dziewczęta wróżą lejąc na wodę roztopiony wosk i ołów. Jeżeli której odlała się sylwetka młodziana lub podkowa itp., wróżyło to niezbicie wyjście za mąż. Ta, której odlał się różaniec, czy krzyż — zostanie zakonnicą. Która najwyżej rzuci wiechetkę zapalonego lnu w górę — najpierwsza wstąpi w związek małżeński. Tej, której ulepioną gałkę chleba najpierw kogut dziobnie — pierwsza wyjdzie za swego chłopca. Jeżeli o północy cierpliwie siedzieć będzie przed zwierciadłem przy zapalonych świecach — ujrzy postać swego przyszłego męża. Nie wszystkie to czynią; lękliwsze obawiają się, by nie ujrzeć w lustrze szat...

Starsze gospodynie wysypują z wieczora izbę igliwiem i piaskiem na przyjęcie aniołów i dobrych duchów. Wypiekają z ciasta figurki „nowolatki", które przechowują następnie zasuszone przez cały rok, dając bydłu jako lek przeciw rozmaitym chorobom. Podłożona pod miskę słoma, w której zarabia się ciasto na „nowolatki", służy później do obwijania drzew, ażeby dobrze rodziły.

Obyczaje te zachowały się jeszcze gdzie niegdzie w rozmaitych dzielnicach Polski. Przy dzisiejszym tempie życia ulegają coraz większemu zapomnieniu.

Radość i beztroskie zabawy jako przywilej powitania Nowego Roku nie powinny jednak przekraczać miary normalnej wesołości i kończyć się, jak to się nieraz zdarza, ordynarnymi wybrykami, pijaństwem i bójkami.

II. NOWY ROK w obchodach ludowych

Dzień Nowego Roku jako początek nowego okresu czasu, ma doniosłe znaczenie. Tak jak starożytny bożek rzymski Janus posiadał dwa oblicza: jedno patrzące naprzód, drugie — w tył, tak też dzień Nowego Roku posiada jedno oblicze, patrzące wstecz, jako minione, a drugie w przyszłość ukrytą przed nami mgłą niepewności.

Pełen pogody i ufności młodzieńczy Rok Nowy rozpoczyna jednak zawsze bieg swój pod znakiem radości i dobrej nadziei.

W dawnej Polsce istniał zwyczaj wzajemnego obdarowywania się i w dniu noworocznym, co ma jeszcze miejsce w innych krajach, np. we Francji. U nas zwyczaj ten przeniesiony został wyłącznie na święta Bożego Narodzenia.

Franciszek Zabłocki, opisując obchód kolęd noworocznych z czasów Stanisława Augusta, mówi: Mamy tyle czeladzi, każdy chce kolędy, trzeba wszystkim coś natknąć, taki zwyczaj wszędy.

Ubodzy uczniowie szkolni, „żakami" zwani, którzy mieszkali i uczyli się bezpłatnie w bursach i klasztorach, żywiąc się u bogatszych mieszczan i przychodząc do nich po obiady z własnymi garnuszkami, w dzień Nowego Roku obchodzili swych dobroczyńców, a śpiewając wesołe i dowcipne piosenki, byli obdarowywani „kolędą". Na wsi nieraz, dziatwa wiejska, naśladując żaków, chodzi od chaty do chaty, podśpiewując: „Żeby się wam rodziło żytko — jak korytko, pszenica — jak rękawica, len — jak pień itp". Jeśli skąpa gospodyni odprawi z niczym, śpiewają przekornie: „Żeby wam się rodził kąkol i stokłosa babie do pół nosa".

Rolnicy przy wzajemnych życzeniach urodzajnego roku obsypują się przy powitaniu owsem. Zabiegliwe gosposie pozostawiają na stole przez cały dzień nowego roku bochen chleba na znak żeby nie zbrakło go przez cały rok i żeby każdej chwili można przyjąć nim gościa lub ubogiego.

Do ludowych zwyczajów należy również obchodzenie wczesnym rankiem z muzyką i śpiewem i rzęsistym trzaskaniem z biczyska kolejno wiejskich zagród, gdzie zbudzeni hałasem gospodarze wynoszą żywo kolędnikom obfite poczęstunki. Przyprowadzanie przez parobków gospodarzowi pięknie przystrojonego konia wyraża życzenia zdrowia, siły i tężyzny.

Zabawne, pełne śmiechów i krzyków są wędrówki „z misiem" popisującym się tańcami i figlami, np. „jak pijana baba wraca z jarmarku" i inne, są najmilszą wiejską noworoczną atrakcją. Młodzian, przebrany za Żyda i zachwalający swój towar, który dźwiga w worku napełnionym słomą i ofiaruje w postaci starych guzików i podartych szmatek roześmianym dziewczętom ciuła spore datki, z których część zanosi się do księdza, przeznaczając na Mszę św. o pomyślność Nowego Roku.

Z noworocznych przysłów najpopularniejsze jest: Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok — brzmiące jako radosne przypomnienie upragnionej odległej jeszcze wiosny.

Pod choinką



Miniaturowy motocykl używany podczas wojny przez spadochroniarzy brytyjskich, stał się atrakcyjnym podarkiem gwiazdkowym. Artystka filmowa Pamela Matthews otrzymała właśnie od „Gwiazdora" taki motocykl i dosiadła go (oczywiście motocykl, a nie Gwiazdora) pod choinką.

Odbudowa katedry w Kolonii

Odbudowa słynnej katedry kolońskiej uszkodzonej wskutek działań wojennych, zakończona będzie latem 1948 r. W dniu 15 sierpnia przyszłego roku, w związku z odrestaurowaniem katedry, oddaniem jej do użytku wiernych i 700-ną rocznicę położenia kamienia węgielnego, odbędą się w Kolonii wielkie uroczystości, na które zjadą się liczni kardynałowie. Równocześnie odbywać się będzie w Kolonii wystawa sztuki chrześcijańskiej. (ZAP).

Życzenia Noworoczne

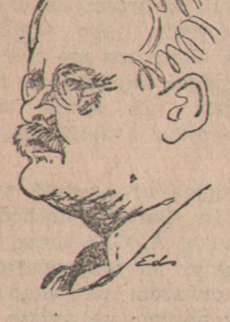
Sekretarzowi Gen. ONZ Trygve Lie:



By tych co burzą bastion zgody,
Tych co Pokoju nie chcą znać, —
Waśniące wiecznie się narody —
By wsadził w zimnej wody kadź.

Niechby Niezgody odpadł głaz —
Wiecznych utarczek krwi i znoju.
Ażeby wreszcie nastał czas —
Czas pracy, ciszy i spokoju.

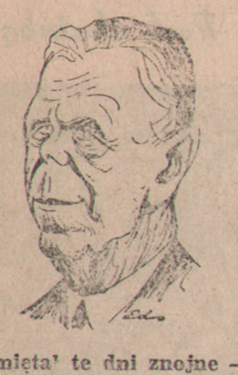
Ministrowi Mołotowowi:



By przemówił do sumienia,
Przy debacie nad pokojem,
By się wreszcie świat spromienił —
Odbudową, pracy znojem.

Słowo — bomba atomowa,
By zniknęło w polityce,
By jak dotąd ważkie słowa —
Utrwalały nam Granicę.

Ministrowi Marshallowi:



By pamiętał te dni znojne —
Z podkreśloną krwi rubryką,
Gdy prowadził straszną wojnę —
Zbir niemiecki z Ameryką.

Aby poznał tył i przód —
Nim w obronę weźmie gada,
By niemiecki rozciął wrzód —
Miast litośnie nad nim biadał

Ministrowi Bevinowi:



Aby zszedł z trapezu,
Bo zanadto buja...
Niebezpieczny trapez
W dłoni Sama Wuja.

Na takim trapezie,
Na tej wysokości,
Jeden kiepski kroczek...
Zgruchotane kości

Andrzej War.

Kilka uwag

o potrzebach kulturalnych ZAKOPANEGO

Zakopane przed świętami.

W Zakopanem odbyła się przed świętami „ankieta turystyczna" — zjazd z udziałem przedstawicieli różnych ministerstw oraz prasy. Na zjeździe tym omawiano zagadnienia związane z rejonem Zakopanego, Szczawnicy i Rabki. M. in. dyskutowano też na temat kulturalnych potrzeb Zakopanego. Jakież one są? Nas nie interesują te drobne choć palące potrzeby jak brak budynków szkolnych dla uczącej się młodzieży oraz zły stan tych budynków, w których obecnie odbywa się nauka, te sprawy pasjonują stałych mieszkańców uzdrowiska oraz spędzają sen z oczu naczelnikom Zarządu Miejskiego, na których spada za ten stan rzeczy odpowiedzialność. Ale podniesiono tam inne sprawy, jak konieczność zmontowania stałego teatru w Zakopanem, nowego kina, budowy Domu Zdrojowego, gimnazjum dla gruźlików, biblioteki itd.

W Zakopanem odpoczywają lub leczą się profesorowie i uczeni, studenci, uczniowie — i bardzo przydała by się biblioteka, w której mogli by oni znaleźć chociażby tak podstawowe książki jak encyklopedię. Zakopane odwiedzają turyści zagraniczni i przedstawiciele państw obcych akredytowani w Warszawie i dla nich przydałby się reprezentacyjny Dom Zdrojowy, z nowoczesnym urządzeniem. Hotel „Morskie Oko" nie spełnia tego zadania, nie mówiąc już o tym, że od zewnątrz budynek ten wygląda jak ponura odstraszająca buda.

Kulturalne rozrywki! Zakopane jest w tej dziedzinie bardzo ubogie. Istnieje tu wprawdzie stały teatr amatorski, który według oceny miejscowych znawców rokuje dobre nadzieje jako teatr regionalny. Jednakże brak sceny, brak budynku jest tą przeszkodą techniczną, która utrudnia jego rozwój. Brak odpowiedniej sceny odstręcza również od gościnnych występów artystów przyjeżdżających tu na odpoczynek.

Ludzie, którzy tu przybywają z całej Polski lub zagranicy, nieraz na 2 lub 3 miesiące, przyzwyczajeni do teatru i kina odczuwają specjalnie dotkliwie ich brak. Nie każdy tak kocha Tatry i kondycja cielesna mu pozwala, aby tygodniami siedzieć w górach.

Szczególniej — jeżeli Zakopane ma stanowić centralny i reprezentacyjny, sławny za granicą ośrodek turystyki, sportów zimowych i stację klimatyczn... — to stały teatr i Dom Zdrojowy są mu bezwzględnie potrzebne.

Rozumie się, że Zarząd Miejski Zakopanego nie jest w stanie tego zadania wykonać. Zresztą nie jest nawet obowiązany, gdyż zagadnienie wyrasta poza zakres jego obowiązków. Realizacja winna dokonać się w ramach ogólnej polityki kulturalnej i uzdrowiskowej. Jeszcze jedno przemawia za tym, aby Zakopane otoczyć opieką. Fakt bezsporny, że odzyskuje ono swoją przedwojenną popularność, że zwiększa się co dzień liczba jego gości. (piw)

Z ukosa

Noworoczna uczciwość

— Małe nieporozumienie, proszę państwa, uczciwość taka istniała faktycznie, ale nie u nas, a... w dalekich Chinach. W tym dziwnym państwie, w którym kłamstwo, fałsz, zarozumiałość są narodowymi cechami jego obywateli, raz na rok obowiązuje ich jednak uczciwość, prawdomówność, oraz obowiązek nie tylko przyznawania się do swoich długów, ale też obowiązek ich spłacania. A że tym dniem uczciwości jest tam właśnie Nowy Rok, który, jak nasz, przypada w styczniu, więc w grudniu i styczniu dzieją się w tych Chinach naprawdę niepojęte dziwy. Kupcy, którzy przez cały rok biorą od hurtowników towar na kredyt i za który z reguły nie płacą, wykręcając się od tego wszystkimi możliwymi chińskimi wybiegami, przypominają sobie raptem o swych zobowiązaniach przed Nowym Rokiem i wtedy to sprzedają swój towar bardzo tanio, a nieraz nawet ze stratą, byleby uzyskać sumę do spłacenia swych długów. Dlatego też przed chińskim Nowym Rokiem, w całym państwie panuje przedświąteczna wyprzedaż — tak jak u nas poświąteczna lub posezonowa — w której obroty są wprost fantastyczne.

Ale mimo wszystko trafia się i tam, że mimo najszczersze nieraz chęci i wysiłki, ten i ów obywatel nie zdoła zebrać na czas potrzebnej gotówki i jest zmuszony wkroczyć w Nowy Rok z balastem długu, z ciężkim brzemieniem nieczystego sumienia, które go trapi, prześladuje i truje mu do reszty jego „żółte" życie. Taki obywatel „traci twarz" i jest shańbiony na zawsze. Wierzyciel wypisuje mu na jego własnych drzwiach jego imię jako bankruta i reputacja takiego człowieka przepada już raz na zawsze — nikt już więcej kredytować mu nie będzie. Chińscy kombinatorzy, którzy — jak i u nas zresztą — pożyczają pieniądze od znajomych, unikają swych wierzycieli i ukrywają się przed nimi, tylko do Nowego Roku, gdyż długów nie zapłaconych do tego czasu, w następnym roku już ściągać nie wypada, a nawet nie można. Dlatego w Chinach najnieprzyjemniejszego Sylwestra mają wierzyciele, którzy często przez całą noc uganiają się za swymi dłużnikami. Gdy wierzyciel taki jest specjalnie zawzięty, to ma prawo poszukiwać dłużnika w sam dzień Nowego Roku, ale tylko wtedy, gdy ma w ręku zapaloną latarkę, jak gdyby myślał, że to jeszcze noc. Gdy już jednak wszystkie latarki i lampiony pogasną i gdy już nawet wierzyciel nie śmie kwestionować istnienia świętego dnia, wtedy świętem Nowego Roku wszyscy się radują i cieszą, jak nigdzie na świecie.

Wnętrza wszystkich domów, nawet najuboższych, toną w powodzi sztucznych i naturalnych kwiatów. Specjalnie umiłowanym kwiatem noworocznym jest tu kwiat brzoskwini. Kupione pączkujące gałązki wstawia się do naczyń z wodą, do flakonów i w dzień Nowego Roku gałązki te zakwitają setkami małych różowych dzwoneczków. Każdy z dzwonków symbolizuje pomyślny dzień w nowo zaczynającym się roku — nic też dziwnego, że każdy pragnie mieć tych dni jak najwięcej. Do tej miłej noworocznej atmosfery przyczynia się również kaczka, która jest obowiązkową noworoczną potrawą chińską. To nic, że Chińczyków jest prawie pół miliarda, to nic, że jest tam bardzo wiele biedy i nędzy. Kaczkę noworoczną, kaczkę lakierowaną, ma tam na Nowy Rok każdy, nawet człowiek-koń znajdujący się na najniższym szczeblu chińskiej drabiny społecznej, dlatego w dzień Nowego Roku, w tym zakątku świata panuje jak najwięcej szczerego i prawdziwego uśmiechu.

Tadeusz Szwec.

Humor angielski

Trzecia żona Miltona miała bardzo brzydki charakter, ale tak piękną cerę, że pewien szlachcic francuski, odwiedzając autora „Raju utraconego", powiedział mu:

— Panie Milton, żona pańska ma w sobie świeżość róży.

— Niestety — odpowiedział Milton — jestem ślepy i czuję tylko jej kolce.

Jak Schmidt zakpił sobie z 40 kmiotków i jak oni zemścili się na karczmarzu?

Ryczywół, w grudniu 47 r.

Ludzie starego pokolenia dobrze pamiętają wydarzenie, którego terenem przed 20 laty był Ryczywół i Połajewo — miejscowości położone w pow. obornickim woj. poznańskiego. Młodszym warto je przypomnieć. Bezczelną pomysłowością przypomina ono w pewnym sensie awantury znanego „Sowizdrzała".

Spośród kilku mieszkających zimą 1928 r. w Ryczywole Schmidtów — jeden wpadł na złośliwy „kawał", którego ofiarą padło 40 kmiotków Połajewa.

Schmidt posiadający w Połajewie znajomego właściciela karczmy — anonimowo polecił mu zmobilizowanie 40 wozów chłopskich. Załadowane śniegiem wozy miały zebrać się o oznaczonej godzinie przed karczmą, gdzie woźnice otrzymaliby dalsze dyspozycje. Wozy kopiasto załadowane śniegiem istotnie zajechały przed gospodę. Właściciel karczmy w Połajewie zgodnie z otrzymanym poleceniem, kazał kmiotkom udać się na dworzec kolejowy w Ryczywole, gdzie na stacji oczekują przygotowane już wagony, które odwiozą śnieg na przeróbkę do jednej z fabryk.

Długi sznur wozów ruszył. Odległość wynosiła kilka kilometrów. Przechodnie dziwili się brakowi zmysłu praktycznego woźniców, którzy „wywieziony ze wsi śnieg miast wyrzucić do rowu przy szosie, wiozą go niewiadomo jak daleko".

Gdy wozy przybyły na stację w Ryczywole, jeden z woźniców zwrócił się do zawiadowcy stacji o wskazanie miejsca postoju zamówionych wagonów. Zawiadowca stacji nic oczywiście o tym nie wiedział, a wagonów nie było. Rozgniewani woźnice podejrzewając zawiadowcę stacji o złośliwość, w dalszym ciągu kategorycznie domagali się wagonów. „Przecież śnieg jest zamówiony i musi być zawieziony do fabryki, zanim nadejdzie odwilż".

Perswazje zawiadowcy odniosły wkońcu swój skutek. Kmiotkowie poznali, że ktoś zażartował sobie z nich grubo. Nie znajdując jednak sposobu ulżenia swej chęci dokonania zemsty na nieznajomym, solidarnie postanowili zemścić się na karczmarzu. Długi sznur wozów załadowanych śniegiem ruszył w drogę powrotną do Połajewa, gdzie kmiotkowie — wóz po wozie — systematycznie opróżnili tuż przed karczmą, tarasując w ten sposób wejście do gospody. Oczyszczenie ze śniegu drzwi i okien, ganku i zajazdu, kosztowało karczmarza dużo pracy i pieniędzy, woźnice zaś, nasyciwszy swą chęć zemsty, udali się do swych domów, urządziwszy sobie przed tym sutą libację u konkurenta właściciela gospody.

Warto tu podkreślić, że — jak mówi anegdota — burzliwym scenom na dworcu w Ryczywole przypatrywał się z okna ukryty w poczekalni autor złośliwego kawału — jeden z wielu Schmidtów Ryczywołu.

E. Damski.

Życzenia Noworoczne

Premierowi Cyrankiewiczowi:



Panu Premierowi
Życzymy sukcesu,
Aby malkontenci
Poszli do Hadesu.

A do pracy wybrał
Tylko samych tuzów,
Aby jak najprędzej
Polska wstała z gruzów.

By wszystkie resorty
Przekroczyły normę,
Odbudowa weszła —
W przewspaniałą formę.

Abyś mógł to spełnić!
Pragniemy z ochotą,
By się nasza dola,
Zmieniła na złotą.

Ministrowi Bidault:



Aby nie zapomniał
Czyim jest ministrem
I Francji nie oddał
„Na lata wieczyste".

Aby tak sterował
Zagraniczną teką
By zmorę niemiecką
Odsadzić daleko.

Schumacherowi:



By połamał
Złe pazury
(Spod baranka
Białej skóry).

By z zachłannej
Wilka gęby
Świat już wreszcie
Wybił zęby.

By zachłysnął
Się swą mową,
Nim wypowie:
„Polen" — słowo.

Andrzej War.

Krystyn Mazurkiewicz

Adelante - kobieta z Marsa

(Reportaż fantastyczny)

Rok 1948 przynieść może wiele rozstrzygnięć. Abstrahując od tych, które są wiecznym tematem dnia — na horyzoncie obu półkul dojrzewa inne zagadnienie. Jego zakres jest tak potężny, że nie sposób objąć go rzutem myśli ludzkiej. Czy ziszczą się fantazje Żuławskiego („Na srebrnym globie", „Stara ziemia")? Czy rakieta atomowa przebije kosmos, lądując na Marsie?... Czy wyjdą wreszcie ze sfery dzieciństwa marzenia o nawiązaniu kontaktu z ludnością nieznanych globów? Być może próby uczonych dadzą na to odpowiedź w tym właśnie 1948 roku? Potęgi człowieczej myśli nie należy lekceważyć. Ona to bowiem przemieniła samolot Lilienthala w luksusowe torpedy powietrzne, dla których szybkości oceany są zaledwie tłem. Z tych więc przede wszystkim względów — czytelnicy wybaczą nam reportaż ze snu. W tym śnie noworocznym reporter nie zapomniał ołówka. I oto jak brzmi jego fantastyczny stenogram, który oddajemy z całą wiernością.

Godz. 13.06

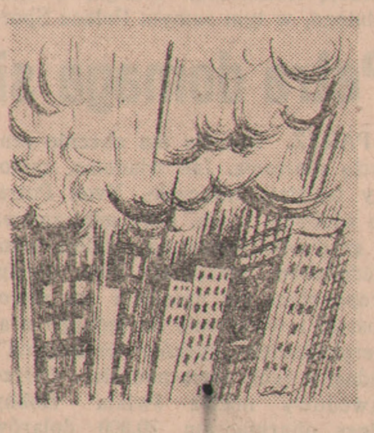
New York podaje: godz 13.06 W stanie Arizona lądują małe, nieznane stateczki powietrzne. W ciągu godziny wylądowało ich ponad sto Przynależność państwowa — nieuwidoczniona w żadnym znaku, ani godle Ze statków wychodzą ludzie w ciemnych uniformach Za dziesięć minut ze sześciu lotnisk USA startują eskadry rozpoznawcze. Komentator podaje: ewentualny przeciwnik zostanie zniszczony.

Godz. 14.20

W Arizonie trwa walka. Zrzucono pierwsze ładunki bomb. Z sześciu eskadr nie wrócił żaden aparat. Następne podchodzą do akcji. Otrzymaliśmy fantastyczny radiogram. Piloci przypuszczają, że chodzi tu o przybyszów z obcej planety. Dziwna łatwość i nieznany sposób zwalczania aparatów w powietrzu — zdaje się to potwierdzać Bomby nasze nie są zdolne zniszczyć małych stateczków. Przybysze nie używają broni palnej. Zmuszają nas do lądowania za pomocą słupów świetlnych. Motory momentalnie przestają pracować. Przeprowadza się w tej chwili koncentrację sił powietrznych USA. Zażądano natychmiastowej pomocy od państw całego świata. Za piętnaście minut przemówi sekretarz ONZ.

Godz. 15.00

Klęska! Klęska! Klęska!... Siły powietrzne rzucone do akcji nad Arizoną nie istnieją. Żaden aparat nie wrócił! Nowy Jork szaleje! Miliony ludzi biegną nad morze! Ludzie porzucają domy i bliskich. Setki statków wychodzą z portu! Jest to czarna godzina. W USA komunikacja



nie istnieje, transport nie istnieje. Sklepy i magazyny stoją otworem, ale nikt ich nie rabuje! Co uczyni Europa?!...

Godz. 16.00

Samolot z bombą atomową wystartował. Pilotuje major S. Jest to ostatnia nadzieja ginącego świata. Ostatni bohater spośród ludzi. Ulice miast zasłane trupami. Ludzie mordują się wzajemnie. Ludzie giną w oceanach. Miasta się palą. Miasta amerykańskie płomień obraca w niwecz. Reszty dywizjonów powietrznych uciekają za Atlantyk. Wielka jest potęga przybyszów z obcych planet!...

*

Popłoch jaki ogarnął USA jest dowodem na to, że człowiek (mimo potężnych zdobyczy cywilizacji) łatwo traci panowanie nad sobą w zetknięciu się z czymś nadrealnym. Jest to zresztą tylko sen...

*

Godz. 18.00

Trwamy na stanowisku (mówi speaker radiowy z New Yorku). Ale jest to bezużyteczne i zbędne. Nie istnieje już rząd w USA Nie istnieje senat. Popłoch zamienia nasz kraj w zgliszcza. Oto słowa majora S. nadane z samolotu: „Bomba nie eksplodowała. Rozłożyły ją promienie z dziwnych aparatów przybyszów. Spaliła się po wyrzuceniu, jak zapałka. Motor mojej maszyny przestaje pracować Ląduję! Spełniłem obowiązek!..." Dzielny major S. (mówi dalej speaker). Ostatni człowiek spełnił swój obowiązek. Kto są ci, którzy umieją unicestwić atom? Żegnam cię tedy Europo!...

*

Europa pragnęła pertraktować. Czterdzieści tysięcy samolotów czekało na sygnał startu, ale serca lotników były puste i czcze. Pamiętano ostatni sygnał radiowy, nadany z tamtej półkuli. Brzmiał krótko: aparaty przybyszów nad New Yorkiem! Może już teraz są nad Europą? Może krwawi piloci w czarnych uniformach liczą bezlitosnym i obcym okiem miliony z kontynentu upadłe na kolana Czego pragną przybysze z planet? Jacy są? Czy proces wytracenia ludzi Ziemi potraktują jako konieczny? Czy może wreszcie pozwolą im żyć, zamieniając jedynie w niewolników? O to prosiła Boga Europa. Europa na kolanach, nie wierząca już w dywizje, czołgi i bombowce. Europa nawrócona. Jaki jest język, którym przybyszów należy błagać?!!

*

Ale drugiego dnia w świat uderzyła radość!!!... Wszystkie radiostacje zza Atlantyku przemówiły nagle i potężnie. Europa podniosła się ze sztywniałych kolan. W stepach Arizony dopalały się resztki



czołgów, rzuconych do kontrataku przez jednego z szalonych generałów...

Radiostacje nadały: Na ziemię przybyła ekspedycja naukowa z Marsa Przybyła w celach pokojowych. Odnaleziono wspólny język, tzw. wspólny szyfr. O godzinie 10.30 przemówi Adelante — wielka uczona z Marsa. Transmitujemy na wszystkie języki świata!...

Godz. 10.30

— przemówienie Adelante

Witajcie ludy młodej Ziemi! Przychodzę z Marsa, niosąc wam dobre słowo. Dziś chodziłam od rana ulicami miast Widziałam tysiące nieżyjących, zdeptanych w zgliszczach i gruzach. Dlaczego uczyniliście tak, wy młodzi barbarzyńcy z Ziemi?!...

Chodziłam ulicami miast. Widziałam wasz prymityw i bezsens Ślad takich czasów i pierwocin zachował się u nas w archiwum.

W małym mieszkaniu, opuszczonym przez ludzi spotkałam dziecko. Umierało Powiedziano mi później, że milion takich dzieci umiera u was corocznie na chorobę zwaną gruźlicą. Ludzie z Ziemi! Czy rozumiecie wasz upadek? Widziałam u was tysiące rzeczy próżnych i głupich. I widziałam to dziecko.. Lecz ja, Adelante z Marsa, zbuduję wam lepszy świat. Zniszczę granicę kontynentów i krajów, których u nas nie ma już dawno Otoczę glob powietrzem, z którego wasze tkanki czerpać będą tchnienie i siłę. Pominiemy drogę wieków, drogę ewolucji — pachnących krwią. Pominiemy to wszystko!... Ludzie z Ziemi! Chcę byście odwiedzili nasze miasta. Są pogodne i bardzo szczęśliwe Są to miasta bez sztandarów i flag. Przed wejściem do każdego z nich zapyta pogodny odźwierny: „Co uczyniliście dziś dla dobra waszych braci?..."

*

Stenogram reportera urywa się w tym miejscu. Jest to zresztą stenogram... ze snu Dopiero u dołu kartki znajdujemy jeszcze parę zdań. Brzmią następujaco: „Chodzę po Ziemi z Adelante. Uśmiecha się do mnie kątem ładnych ust „Przed murem każdego z miast umieszcza złote blachy Snycerze wyryli na nich słowa: „Co uczyniłeś dziś dla dobra twoich braci?..."

K. Mazurkiewicz.

„315" - nie odpowiada!

Z walk Korpusu Pancernego za Nysą

Noc zapowiadała się spokojnie. Tarcza księżyca bezszelestnie przesuwała się w konarach drzew. Przed namiotem sztabowym — czuwał wartownik. O kilkanaście metrów dalej, przez okna niskiego, parterowego budynku światło przesączało się z trudnością przez uszczelnione szyby.

Kpt. Kolasko przed chwilą wyszedł z odprawy. Sytuacja nie była wesoła. Trzy dywizje pancerne, między nimi dywizja SS „Hermann Goering", dnia poprzedniego posunęły się 15 km naprzód i zagroziły odcięciem naszej jednostki pancernej.

Kapitan nie był nowicjuszem. Otrzaskany w bojach, doświadczony oficer i dowódca — nie znał uczucia strachu lub niezdecydowania. Odprawa trwała krótko. Zdania mocne i stanowcze — kilka rzutów czerwonym ołówkiem na rozłożonej na stole mapie i ostre:

— Rozkaz, kapitanie!

Plan operacji był prosty. Pozycję należy utrzymać za wszelką cenę, przesuwając nieznacznie siły na wzgórze „48", a stamtąd w kierunku Lobau. Do czasu nawiązania łączności radiowej z siłami głównymi — nie dać się zepchnąć ani o centymetr.

* * *

W tym samym czasie, gdy ułożył głowę na twardym posłaniu, rozległa się głucha kanonada, a w chwilę później z hukiem poczęły wybuchać pociski.

— Alarm!

Lecz i bez tego cały sztab był już na nogach. Pociski ze świstem przelatywały ponad głowami, wybuchając bliżej lub dalej, zaczepiały o budynek i padając siały zniszczenie.

Biały domek na uboczu, mieszczący radiostację — stanął w płomieniach. Nie było już nikogo. Sztab zdołał szczęśliwie wycofać się w ukrycie i po kilku godzinach dobrnął do miejsca przeznaczenia. Brakowało tylko trzech radiotelegrafistów.

— Łączyć! Natychmiast łączyć z „315"!!!

— Hallo! 315 — 315 — 315 — Hallo, Nysa, tu Nysa.

— 315 — 315 — słyszycie?!

— Kapitanie, 315 nie odpowiada!

— Nie przerywać, wzywać bez przerwy!

Kapitan wybiegł na wzgórze i spojrzał przez lornetę. Daleko na horyzoncie błyszczał mały, prawie że niewidoczny czerwony punkt.

— Pali się — szepnął i jeszcze bardziej przylgnął do szkieł lornety.

* * *

Miśkiewicz, Michalski i Morawek nie opuścili płonącego budynku. Pozostali z decyzją uratowania radiostacji, od której przecież zależał wynik zbliżającej się operacji bojowej.



Foto — Wojskowa Agencja Fotograficzna

Wśród kłębów dymu i płomieni wydobyli aparat i ostrzeliwując się, poczęli wycofywać się w kierunku szosy. Dwaj pierwsi, dźwigając 22-kilogramowy ciężki aparat, z trudem torowali sobie drogę w gęstwinie leśnej. Odwrót osłaniał kapral Morawek. Gdy po męczącej przeprawie dotarli wreszcie do zbawczej szosy, droga była nie do przejścia. Raz po raz wybuchały pociski artyleryjskie i bzykały kulki kaemów. Czołgając się rowem przydrożnym, radiotelegrafiści przebyli pod ogniem półtora kilometra. Upłynęły dwie godziny od chwili, gdy wyruszyli z płonącego budynku. Ręce mdleją od ciężaru, nogi odmawiają posłuszeństwa. Po przeszło trzech godzinach Miśkiewicz założył słuchawki na uszy.

— Hallo Nysa — Nysa — 315 słucha, 315 słucha.

Kpt. Kolasko otarł krople potu, spływające po twarzy.

— Nareszcie odezwali się. Biegiem natychmiast wysłać w ich kierunku patrol. Szybko.

W połowie drogi spotkali się.

Gdy stanęli przed obliczem dowódcy — był już najwyższy czas. Za 10 minut miało się rozpocząć natarcie. Oficer spojrzał na nich — nagle pochwycił w ramiona.

— Moi chłopcy kochani.

W słowach tych zawarł całą miłość dowódcy do żołnierza.

Na skraju lasu zawarczały motory. Czołgi ruszyły do szturmu.

M. Z. Brzezicki.

GRETA GARBO

wraca do filmu



Kiedy na podstawie komunikatu amerykańskiej wytwórni filmowej doniesiono o tym, że Greta Garbo znowu wraca do pracy we filmie — w światku filmowym zawrzało. Cały szereg aktorek, pragnących zdobyć sławę Grety, zaniepokoiło się na serio powrotem tej, którą tyle bezskutecznie naśladowano...

A przecież Greta nie jest ani piękna, ani młoda — a jednak jest poważną konkurencją dla niejednej sławy ekranu. Zawsze spokojna, opanowana, bez rojów wielbicieli, odgradzająca się mocno od pełnego zabaw życia światka artystycznego. W związku z wielką aferą króla zapałek — stała się mimo woli jako jego domniemana żona, tematem plotek, których ani nie dementowała, ani nie potwierdzała.

Wiadomo tylko wtajemniczonym, że była żoną reżysera Maurycego kańskiego. Stillera, pod którego opieką stawiała pierwsze kroki we filmie i z którym wyjechała do Ameryki. Po śmierci Stillera, Greta jeszcze bardziej stała się milczącą i tajemniczą. Wyjeżdża na każdy urlop do Szwecji, tam kupuje sobie majątek, tam pragnie osiedlić się wówczas, kiedy przyjdzie jej wycofać się z filmu.

Ostatnim jej filmem jest „Dwulicowa kobieta", który niebawem ukaże się na polskich ekranach. Po nakręceniu „Ninoczki" i „Dwulicowej kobiety", Greta wyjechała do Szwecji i zdawałoby się, że skończyła się jej sława na srebrnym ekranie. Nie udzielała żadnych wywiadów, nie wyjawiała żadnych pragnień powrotu do filmu. Tym większym zdziwieniem był fakt zakontraktowania jej przez Hollywood i jej powrót do stolicy filmu amery-

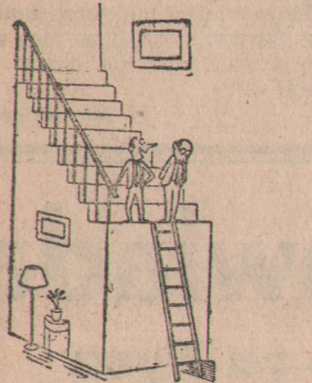
HUMOR



Nie! Ja chcę zobaczyć bociana.



Tatusiu! Patrz, idzie ta pani, która się nigdy nie ogląda, kiedy ty ją zaczepiasz!



No, nareszcie uniemożliwimy naszemu synkowi zjeżdżanie po poręczy



Tam musi ktoś jeszcze być — czuję zapach smażonego befsztyka z cebulą.

Pewien znajomy lorda Thurlow spotkał go w Pałacu Sprawiedliwości i powiedział mu, że kelnerka z kawiarni Nandot urodziła dziecko.

— Cóż to mnie obchodzi — powiedział lord.

— Mówią, że to dziecię jest mylorda.

— A cóż to pana obchodzi?

* * *

Doktor angielski zrobił operację zdjęcia katarakty pewnemu krawcowi w Dublinie. Zaszło jednak dziwne zjawisko, którego lekarz nie mógł w żaden sposób wyjaśnić i musiał wezwać swoich kolegów na konsylium. Wzrok krawca tak dalece poprawił się, że potrafił on nawlec najcieńszą igłę, ale kiedy kładziono przed nim książkę, nie odróżniał liter. Dziwny ten wypadek wzbudził u lekarza zrozumiałe zdziwienie i zainteresowanie. Sprawę zaciemniały rozmaite wyjaśnienia, wątpliwości mnożyły się, aż wreszcie sprawę wyjaśniła służąca, która powiedziała, że krawiec dlatego nie odróżnia liter, bo nigdy czytać nie umiał.

* * *



Matka do męża: Proszę cię, nie wyganiaj jej z domu z powodu tego niemiłego dziecka. Pamiętaj przecież, że wszystkie meble, jakie posiadamy, są jej własnością.



Mój drogi, pożycz mi trochę pieniędzy na kilka dni. Zwrócę Ci je natychmiast, jak tylko dasz mi swoją miesięczną pensję.

Fraszki

SKRUPULATNA

Była pewna panna bardzo skrupu-
[latna,
niestety — do niczego prawie nie
[przydatna,
bo kto charakteru jej pojął szcze-
[góły,
poznał, że jej skrupulatność — to
[tylko skrupuły.

ROZPASANIE

Jegomość, co brzuszek spory taskał,
musiał popuścić paska —
a było to przy damie;
ta rzekła z oburzeniem: „Panie!
Toć to jawne rozpasanie!"

O ZAPOMNIENIU

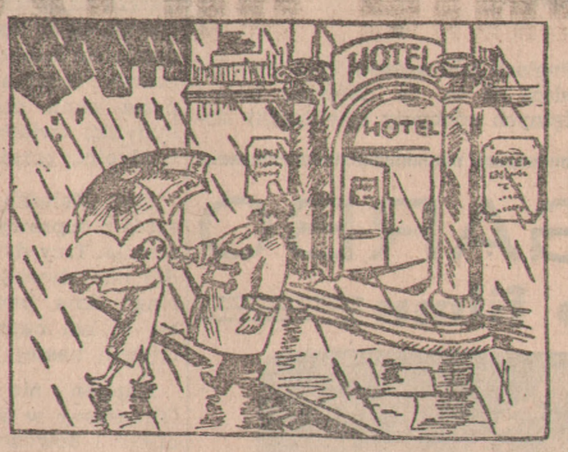
Mówią, że czas i przestrzeń pary
[dzieli —
Że często o sobie zapomną
Ukochani, co się dawno nie widzieli,
Choć miłość ich była ogromną.
Lecz ja tu sprostowanie małe wtrą-
[cę skromnie:
Najczęściej będąc razem można się
[zapomnieć.

Witold Degler



— Czy mężczyzna ma prawo otwierać listy swej żony?

— Tego nie wiem, ale pewne jest, że musi mieć odwagę!



Dla klienta — wszystko

SPORT

Olek walczy o mistrzostwo Francji

PARYŻ. 12 stycznia br. rozegrana zostanie w Pałacu Sportowym w Paryżu walka pięściarska między Stefanem Olkiem, Polakiem z pochodzenia i Francuzem Martinem. Zwycięzca tego spotkania zdobędzie tytuł mistrza Francji w. ciężkiej, który jest obecnie „vacat".

Nowy mistrz Francji, zgodnie z decyzją powziętą przez Francuską Federację Bokserską, rozegra w dniu 9 lutego, w tym samym Pałacu Sportowym, mecz ze zwycięzcą turnieju brukselskiego wag ciężkich — Austriakiem Joe Weidinem.

Ponieważ Olek ma wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa Francji, należy się spodziewać, że w lutym dojdzie do rewanżowego spotkania między nim i mistrzem Austrii. W poprzednim spotkaniu obu pięściarzy, które miało miejsce w półfinale turnieju w Brukseli, Olek z Weidinem przegrał.

Petra domaga sie odszkodowania

PARYŻ. Francja ma obecnie sensację sportową. Jak wiadomo, czołowy tenisista francuski, Yvon Petra, po zdobyciu w ub. roku mistrzostwa w grze pojedynczej na turnieju wimbledońskim otrzymał dwie oferty, proponujące mu przejście na zawodostwo i wstąpienie do jednego z amerykańskich „cyrków tenisowych". Jedną z tych ofert nadesłał Petrze zawodowy mistrz świata Bobby Riggs, ofiarując mu 20.000 dolarów gaży rocznie, druga natomiast wpłynęła od Harrisa i gwarantowała Petrze 15.000 dolarów rocznie. Ponadto zapewniono mu pewien udział w dochodzie z imprez. Obie te oferty Petra wówczas odrzucił.

Petra twierdzi, że żadnej z tych ofert nie przyjął na skutek namowy menażera paryskiego — Michaelisa, który obiecał mu dobrze płatną posadę. Koncepcja ta podobała się Petrze, gdyż mógłby dalej grać jako amator.

Michaelis jednak obietnicy swej do tej pory nie zrealizował. Wobec tego Petra postanowił zaskarżyć Michaelisa do sądu, domagając się od niego odszkodowania w wysokości 2,5 miliona franków, tj. kwoty jaką mógłby zarobić jako zawodowiec, gdyby Michaelis nie namówił go do odrzucenia ofert. Sprawa ta wywołała we Francji wielkie zainteresowanie.

Pomoc dla narciarzy

WARSZAWA (a) 30-osobowa narciarska grupa olimpijska przystąpiła już do pierwszych treningów w górach. Polski Związek Narciarski, powołując się na trudności finansowe, zwrócił się do Wydziału Turystyki Min. Komunikacji z prośbą o przyjście z pomocą naszym olimpijczykom i przyznanie im prawa bezpłatnych przejazdów na kolei linowej na Kasprowy Wierch.

Min Komunikacji, rozumiejąc w pełni sytuację PZN i potrzebę należytego przygotowania narciarzy oraz doceniając znaczenie propagandy sportu polskiego na Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz uwzględniło prośbę i poleciło kierownictwu Państwowych Kolei Linowych udzielać bezpłatnych przejazdów wybranym przez PZN narciarzom.

Dzięki temu grupa olimpijska będzie miała możność prowadzenia już przez cały bieżący miesiąc intensywnych treningów w górach oraz zaaklimatyzowania się do wysokogórskiego klimatu.

Hokej w Pradze

PRAGA. W stolicy Czechosłowacji rozegrany został mecz hokeja na lodzie między szwedzkim zespołem „Goeta" (Sztokholm) i miejscowym CLTK. Mecz wygrali Czesi w stosunku 7:6.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

PRAGA. Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie zostaną rozegrane w dniach 13 — 16 stycznia na „Zimnym Stadionie" w Pradze. Udział w mistrzostwach wezmą najwybitniejsi łyżwiarze Europy.

Zapowiedziała również swój gościnny występ mistrzyni świata — Kanadyjka, Barbara Ann Scott.

Sztafeta ze zniczem olimpijskim

LONDYN. Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie ustalił już ostatni etap trasy, na którym zostanie przeniesiony płonący znicz olimpijski ze wzgórza olimpijskiego w Grecji na Olimpiadę londyńską.

Od Dover znicz przejmą zawodnicy angielscy, którzy doniosą go na stadion olimpijski w Wembley. Na tym odcinku, w sztafecie niosącej znicz weźmie udział 75 zawodników. Każdy z nich będzie miał do przebiegnięcia ok. 3 km. Znicz będzie niesiony przez całą noc z dnia 28 na 29 lipca, tak, by zdążono go dostarczyć na stadion, na krótko przed otwarciem Igrzysk.

Uroczystość ta nastąpi 29 lipca po południu.

List do redakcji

Mieszkam w Dużym Ciągu na Ziemiach Odzyskanych i muszę z tego miejsca wyrazić swoje niezadowolenie z pracy. Tyle się o nas pisało! Tak chwaliło pionierów, a teraz kompletna cisza. Tak, jak nas w ogóle nie było a przecież my żyjemy swoim własnym życiem i to bardzo żywym.

Chociaż Duży Ciąg liczy zaledwie parę tysięcy mieszkańców ale wszyscy oni są nadzwyczaj wyrobieni obywatelsko czego dowodem np. była u nas walka z szabrem. Każdy z obywateli Dużego Ciągu przez kilka tygodni dźwigał i woził do swego mieszkania najróżnorodniejsze meble a gdy już zapełnił nimi dom mieszkalny, oborę i strych wolał resztę porąbać i spalić w piecu niż oddać w ręce przebrzydłych spekulantów — szabrowników. Wyczyny te świadczą o naszej dużej kulturze duchowej, czego chyba nie zaprzeczą nawet najwyższe czynniki. Oczywiście, że nie czekamy na żadne odznaczenia z tego powodu, ale taka mała wzmianka w prasie zrobiła by swoje i dodała bodźca do dalszej pracy.

Skoro już mowa o kulturze chciałbym się poradzić w pewnej drażliwej sprawie. Do Dużego Ciągu przyjechało paru obywateli w celu zradiofonizowania miasta i założenia głośników. Burmistrz zwołał nadzwyczajne zebranie, w czasie którego omal nie doszło do awantury. Mianowicie do prezydium przez zapomnienie nie zaproszono właściciela restauracji ob. Borga, który zapałał słusznym oburzeniem i demonstracyjnie chciał opuścić zebranie, oznajmiając głośno, że od tej chwili mowy nie ma o żadnym kredycie, bo on ma dość motocykli, rowerów i motorów elektrycznych i że od tej chwili sprzedawać będzie trunki tylko za gotówkę. Musiał reagować p. burmistrz i po przeprosinach ob. Borg zasiadł przy stole prezydialnym, odwoławszy uprzednio straszliwą groźbę. Po zebraniu nastąpiło tajne głosowanie i okazało się, że wszyscy obywatele wypowiedzieli się przeciwko radiowęzłowi. Powód tego był jasny. Nikt nie zechce płacić za jakieś głośniki skoro w mieszkaniu ma dobry radioodbiornik poniemiecki. Proszę nam w tej sprawie coś poradzić ale tak dyskretnie, żeby w to nie wkroczył OUL. Muzyki w ogóle mamy aż za dużo. Co w drugim domu znajduje się fortepian albo pianino, a Obywatel Burmistrz ma ich aż trzy. Gdy wraca do domu pod małym gazem, zarządza apel. Na jednym fortepianie karze grać żonie, na drugim służącej, a na trzecim gra sam. W innych okolicznościach fortepiany służą jako stoliki do gry w karty. Jeżeli więc chodzi o znajomość muzyki to stoi ona również na właściwym poziomie.

Nie o tym zresztą miałem pisać. Nie chcę odbiegać od życia wielkomiejskiego Duży Ciąg wzorem innych miast rozpoczął walkę z alkoholizmem. Przyszło do tego tak: Kierownik wydziału personalnego urżnął się w pestkę na imieninach i założył się z przewodniczącym sceny amatorskiej, że zaalarmuje ochotniczą straż pożarną i że nie przyjedzie ona wcześniej jak za godzinę. Tymczasem ku ogólnemu zdziwieniu strażacy przyjechali dokładnie w 48 min i kierownik musiał wydać obecnym kolację z wódką, w której bardzo czynny udział brali strażacy z komendantem na czele. W międzyczasie w sąsiedniej wsi zapaliła się stodoła, ale strażacy nie pojechali tam, bo myśleli, że to jest nowy kawał. Woleli zabawiać się przy kolacji. Nazajutrz obywatela kierownika bardzo bolała głowa, a gdy nadomiar złego musiał zapłacić jeszcze spory rachunek za wydane przyjęcie, rzucił szlachetną myśl walki z alkoholem. Grono ludzi dobrej woli utworzono natychmiast odpowiedni komitet i w restauracji ob. Borga zwołało parę kolejnych zebrań. Komitet postanowił wreszcie rozpisać ankietę w której były trzy pytania: 1. Czy spożywasz alkohol przynajmniej raz dziennie? 2. czy wiesz jakie skutki wywołuje picie wódki? i 3. jak najskuteczniej zwalczać alkoholizm?

Muszę tu znowu podkreślić nasze wyrobienie obywatelskie. W wspomnianej ankiecie brała udział gremialnie młodzież, która z całą otwartością odpowiedziała „tak" na dwa pierwsze pytania. W chwili odczytywania wyników ankiety restauracja ob. Borga była wypełniona po brzegi. Prawie wszyscy zainteresowani odpowiedzieli na pierwsze pytanie „tak". Na drugie pytanie odpowiedzi były różne, przeważnie jednak zainteresowani pisali, że picie wódki wywołuje ból głowy, zwiększa pragnienie i powoduje brak apetytu. Co do sposobu walki z alkoholizmem zdania były bardzo podzielone. Jedni proponowali nakładanie grzywny w wysokości od 5 do 10 zł, inni dobrowolny datek na odbudowę zniszczonego lat temu dwa mostu itp.

Wobec rozbieżności zdań komitet postanowił zwołać jeszcze jedno nadzwyczajne zebranie a to pierwsze uczcić skromną kolacją. Plan ten został w 100% wykonany. Odpowiedź w sprawie radia proszę dać dla „pioniera".

Z poważaniem
Walenty Noga

PS Miałem się jeszcze o coś poradzić, ale zupełnie zapomniałem o co mi chodziło, ponieważ skromna kolacja przeciągnęła się do 4 rano i mam dziś szalony ból głowy.

Od Redakcji. List powyższy ze względu na „pracę pionierską" zamieszczamy w całości. Panu „pionierowi" radzimy odbiornik radiowy zgłosić do OUL, ponieważ w przeciwnym wypadku po rozprawie sądowej można się zapoznać z prawdziwym „ulem". **Edro.**

B. min. Clayton



wmieszany w aferę spekulacyjną

WASZYNGTON (PAP). Ujawniona ostatnio wielka afera spekulacji zbożem zatacza coraz szersze kręgi. Opublikowana lista nazwisk osób, wmieszanych w aferę, obejmująca kilkaset pozycji, zawiera również nazwiska wysoko postawionych osobistości z otoczenia prezydenta Trumana. M. in. powszechną sensację wzbudził fakt wmieszania w aferę b. wiceministra wojny oraz b. podsekretarza stanu Williama Claytona.

HENRY WALLACE PRZEDSTAWIA SWE POSTULATY

Trzeciej wojny światowej chcą tylko wrogowie ludzkości

B. wiceprezydent USA zapowiada ostrą walkę przeciw doktrynie Trumana i planowi Marshalla

Projekt zwołania konferencji rozbrojeniowej

NOWY JORK (obsł. wł.) B. wiceprezydent USA i znany przeciwnik Trumana — Henry Wallace, wygłosił przemówienie transmitowane przez wszystkie radiostacje amerykańskie.

Zgodnie z przypuszczeniami, Wallace oświadczył, że w wyborach prezydenckich wystąpi jako niezależny kandydat z ramienia trzeciej — postępowej partii, gdyż istniejąca partia republikańska nie stanowi żadnej rzeczywistej opozycji w stosunku do polityki Trumana, otwierającej szeroko drzwi groźbie nowej wojny i to jeszcze za naszej generacji. Wallace zapowiedział ostrą walkę przeciw doktrynie Trumana i planowi Marshalla stwierdzając, że dzielą one świat na dwa obozy. Skrytykował przy tym politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich i wyraźne działanie na szkodę Zw. Radzieckiego. Rezultatem takiej polityki zaś, to zamieszanie, depresja i wojna. Stany Zjednoczone postępują obecnie tak, jak postąpiły Francja i Anglia po pierwszej wojnie światowej. Tymczasem Stany Zjednoczone nie zyskają pełnego bezpieczeństwa, jak długo nie będzi prawdziwego pokoju między nimi a Zw. Radzieckim. Mówca opowiedział się kategorycznie przeciwko jakiejkolwiek ekspansji i imperializmowi, wysuwając myśl zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, aby wyzwolić ludzkość nie tylko od bomby atomowej, ale każdej innej broni masowego zniszczenia. Wrogami ludzkości są wszyscy ci, którzy chcieliby raczej trzeciej wojny światowej, aniżeli rozwiązania istotnych zagadnień na drodze prawdziwego porozumienia.

Prasa amerykańska podkreśla, że przemówienie Wallace'a jest najcięższym ciosem, zadanym partii demokratycznej od chwili śmierci Roosevelta.

25-LECIE utworzenia ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 30 grudnia minęło 25 lat od chwili utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. 30 grudnia 1922 r. przedstawiciele wszystkich republik radzieckich jednogłośnie uchwalili rezolucję o połączeniu się w jedno państwo. We wszystkich republikach radzieckich przygotowano się od dłuższego czasu do uroczystego obchodu tego jubileuszu. W domach kultury, w klubach robotniczych, w świetlicach i bibliotekach odbyły się odczyty na ten temat. Z okazji 25-lecia powstania ZSRR ukazało się wiele książek i broszur, omawiających wielkie osiągnięcia polityki Lenina i Stalina.

Król MICHAŁ rumuński abdykował, Rumunia - republiką

BUKARESZT (PR) W dniu wczorajszym wydał król rumuński Michał proklamację do narodu rumuńskiego, w której ogłasza swą abdykację. W proklamacji tej stwierdza król Michał, że w ostatnim czasie zaszły w kraju takie zmiany natury politycznej i społecznej, które wymagają zmiany ustroju. Nie chcąc być przeszkodą w rozwoju kraju, abdykuje w imieniu swoim i w imieniu swoich następców oraz rezygnuje z wszystkich odznaczeń i godności. Rząd rumuński wydał do narodu rumuńskiego odezwę, podpisaną przez premiera Grozę i wszystkich ministrów, w której stwierdza, że Rumunia jest ludową republiką demokratyczną.

Równocześnie donoszą, że ex-król Michał opuścił wczoraj po południu o godz. 3 Bukareszt udając się w niewiadomym kierunku.

Następny numer IKP ukaże się w piątek rano. Będzie on zawierał m. in. tygodniowy dodatek „Świat kobiecy".

SAARBRUECKEN odcięte od świata

Poziom Renu podniósł się o przeszło 4 metry

PARYŻ (PAP) Ag. France Presse donosi że wskutek ulewnych deszczów większość rzek i kanałów w Zagłębiu Saary wystąpiło z brzegów. Powódź przybiera rozmiary katastrofalne. Miasto Saarbruecken jest całkowicie odcięte od reszty świata.

Również w Alzacji i Lotaryngii wiele miejscowości zalanych jest wodą. W departamencie Meurthe-et Moselle wody zerwały liczne mosty. Wojsko ewakuuje mieszkańców ze wsi zagrożonych powodzią. W Strasburgu poziom Renu podniósł się o przeszło 4 metry.

Ze Stuttgartu w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec donoszą, że rzeka Neckar wezbrała i zagraża zalaniem okolicy.

WIEDEŃ (obsł. wł.). Na skutek nieustannych deszczów, wszystkie dopływy Dunaju wystąpiły z brzegów. Szczególnie poważne straty powódź spowodowała w Górnej Austrii. O klęsce powodzi sygnalizują również z Niemiec, gdzie w dorzeczach rzek Renu, Menu i Nekaru, zalanych jest wiele miasteczek i wsi. W Nancy — na skutek podniesienia się Mozeli, część ludności musiano ewakuować.

Dalszy ciąg debaty budżetowej Sejmu

Uchwalenie budżetu na 1948 rok

WARSZAWA (PAP) W dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabierali kolejno głos:

Pos. Kuryłowicz (PPS) stwierdza, że budżet jest realny, zapewniający że rozwój naszego życia gospodarczego postępuje prawidłowo i systematycznie naprzód.

Pos. Jędrychowski (PPR) ocenia budżet jak wyraz utrwalającej się normalizacji i stabilizacji życia gospodarczego i politycznego. Budżet jest wyrazem zasady, iż w odbudowie kraju należy liczyć tylko na własne siły.

Pos. Langer (SL) omawia osiągnięcia w zakresie planowania, kontroli cen i obrotu pieniężnego oraz przebudowy ustawodawstwa podatkowego.

Pos. Arczyński (SD) oświadcza, że SD nie będzie pod żadnym pozorem tolerowało takiej formy gospodarki prywatnej, która prowadzi do zbędnej akumulacji kapitału.

Pos. Wycech (PSL) wysuwa na czoło zagadnień gospodarczych apel o zwiększenie inwestycji w rolnictwie dla podniesienia produkcji.

Pos. Tilgner (SP) poświęca swe przemówienie postulatowi zwiększenia wydajności pracy całego społeczeństwa i podniesienia w ten sposób dochodu narodowego, formułując przy tym szereg krytycznych uwag pod adresem polityki gospodarczej rządu. Naczelnym hasłem winna być nie tyle walka o sposób podziału dochodu, ile walka o zwiększenie dochodu narodowego, prowadzona świadomie przez całe społeczeństwo. Poseł Tilgner nie ukrywa swego sceptycyzmu co do wyników pracy znacjonalizowanego przemysłu. Występuje dalej w obronie istotnych interesów uczciwie pracującej części inicjatywy prywatnej. Sektor prywatny apeluje o odpowiedni dostęp do surowców i towarów. (Treść przemówienia posła Tilgnera podamy obszerniej w terminie późniejszym).

Wicemarsz. Szwalbe (PPS) stwierdza, że obciążenia podatkowe rolnictwa i sektora prywatnego nie są nadmierne. Apeluje o zwiększenie dyscypliny finansowej i wydajności pracy.

Poseł Kurpiewski (SL) podkreśla osiągnięcia w dziedzinie oświaty i apeluje o poprawę bytu materialnego nauczycielstwa.

Poseł Węclik (SD) omawia zagadnienia budżetu Min. Sprawiedliwości.

Poseł Obrączka (PPS) podkreśla słuszność naszego planowania gospodarczego i apeluje o ulepszenie jakości produkcji.

Poseł Augustyn (SL) stwierdza, że sprawa poprawy bytu urzędnika samorządowego jest nadal aktualna.

Poseł Chełchowski (PPR) ocenia pozytywnie budżet Min. Rolnictwa.

Poseł Adamowski (SD) omawia sprawy samorządu gospodarczego i spółdzielczości.

Poseł Kepczyński (PPS) stwierdza poprawę w resorcie rolnictwa.

We wtorek po przyjęciu w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o moratorium lokalowym dla spółdzielni, wicemarsz. Sejmu udzielił głosu min. Bobrowskiemu, który przedłożył projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948. Ogólna suma przeznaczona na inwestycje ustalona została na złotych 190.612.000.000. W ramach tej sumy mieści się rezerwa w wysokości 150 milionów zł na wypadek klęsk żywiołowych.

Z kolei Sejm przystąpił do kontynuowania debaty nad projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego. Po zakończeniu dyskusji, przemówienia wygłosili min. skarbu Dąbrowski i min. przemysłu Minc.

WARSZAWA (PR). Plenum Sejmu debatowało wczoraj w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym na rok 1948. Głos zabierali posłowie z wszystkich stronnictw, ustosunkowując się pozytywnie do projektu rządowego, choć nie brak było rzeczowej krytyki. W trakcie tej debaty wygłosił bardzo wyczerpujące przemówienie na temat realności rządowej polityki stabilizacyjnej cen min przemysłu i handlu Minc, kilkakrotnie oklaskiwany przez posłów. Do przemówienia tego jeszcze powrócimy.

Następnie przemawiał minister skarbu Dąbrowski, po czym budżet państwowy na rok 1948 został uchwalony w 2 i 3 czytaniu.

Utworzenie demokratycznego frontu pracy we Włoszech

RZYM (obsł. wł.) Na wielkim wiecu włoskich partii demokratycznych, podano do wiadomości fakt utworzenia demokratycznego frontu pracy. Przemówienia wygłosili gen. sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti, gen. sekretarz włoskiej partii socjalistycznej Basso i in. Front demokratyczny postanowił urządzić w najbliższych dniach szereg wielkich wieców w różnych miastach włoskich.

Cholera w Damaszku

PARYŻ (PAP). Ag. France Presse donosi z Damaszku, że syryjskie ministerstwo zdrowia zanotowało nowe wypadki cholery w miejscowości Bablia i w samym Damaszku. Syryjskie władze sanitarne organizują wszystkie możliwe środki aby zapobiec rozszerzeniu się epidemii. Do Damaszku przybył delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Maurick by zbadać przebieg epidemii i zorganizować w razie potrzeby międzynarodową pomoc.

Katastrofa lotnicza

KOPENHAGA (PAP). Samolot duńskich linii lotniczych powracający z Paryża spadł do morza w odległości kilkuset metrów od lotniska Kastrup pod Kopenhagą. Przyczyną katastrofy był defekt silnika. Pasażerowie w liczbie 5 i 4 członkowie załogi zostali uratowani i odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Węgry — Polska 10 : 6

WARSZAWA (PR). Wczorajszy mecz bokserski Polska — Węgry zakończył się wynikiem 10:6 dla Węgier.

Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna obowiązująca od 1 stycznia 1948 r.

Pozycja	Opłata
Listy w obrocie krajowym do 20 g	15 zł
Listy w obrocie zagranicznym do 20 g	30 zł
Kartki pocztowe	6 zł
Kartki do zagranicy	18 zł
Druki nadane pojedyńczo do 20 g	3 zł
Papiery handlowe do 100 g	10 zł
Próbki towarów do 100 g	6 zł
Polecenie przesyłki listowej	20 zł
Polecenie przesyłki listowej zagr.	30 zł
Pospieszne doręczenie przesyłki listowej w miejscowym obszarze poczt.	50 zł
Wydanie przesyłki listowej krajowej lub zagranicznej adresowanej poste-restante	10 zł
Przyjęcie poleconej przesyłki listowej poza godzinami urzędowymi	20 zł
Opłaty dodatkowe dla paczek	
Doręczenie paczki do 10 kg	25 zł
Doręczenie paczki ponad 10 kg	40 zł
Pospieszne doręczenie paczki w miejscowym obszarze pocztowym (niezależnie od opłaty za przewóz)	50 zł
Wydanie paczki adresowanej poste - restante	30 zł
Przyjęcie paczki poza godzinami urzędowymi	20 zł
Składowe za każdy dzień zwłoki w odbiorze paczki	10 zł
Przekazy pocztowe	
do 500 zł	30 zł
ponad 500 do 1000 zł	45 zł
„ 1000 do 2000 zł	60 zł
„ 2000 do 5000 zł	90 zł
„ 5000 do 10000 zł	135 zł
Przepakowanie paczki do wagi 10 kg	40 zł
ponad 10 kg	60 zł
Za pośrednictwo przy cleniu	
1) przesyłki listowe	30 zł
2) paczki	60 zł
Telegramy zwykłe	
zamiejscowe za każdy wyraz taryfowy	8 zł
nadto opłata stała	20 zł
miejscowe za każdy wyraz taryfowy	3 zł
nadto opłata stała	20 zł
Telegramy pilne	
zamiejscowe za każdy wyraz taryfowy	16 zł
nadto opłata stała	40 zł
miejscowe za każdy wyraz taryfowy	6 zł
nadto opłata stała	40 zł
Rozmowy telefoniczne	
Każda rozmowa miejscowa wykazana przez licznik	5 zł
Każda rozmowa miejscowa z rozmównicy publ.	10 zł
Rozmowy międzymiastowe zależnie od odległości między centralami	
Instalacja aparatu telefonicznego końcowego w zależności od grupy sieci od 14.000—15.000 zł	

Zmiany opłat nie objęte niniejszym komunikatem podane są w Dzienniku Taryf Pocztowych i Telekomunikacyjnych nr 12 z 12 grudnia 1947 r.

Kalendarzyk

Środa, 31 grudnia 1947 r.
Katolicki: Sylwestra.

Czwartek, 1 stycznia 1948 r.
Katolicki: Nowy Rok.
Słowiański: Mieczysława.

Wsch. słońca: 8.14, zach. sł.: 15 wschód księżyca: 22.06, zach.: 11.2

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

* (a). **Przeprowadzone przez Tow. Przyj. Żołnierza** zbiórki uliczne w dn. 14 i 21 grudnia br. na zasilenie funduszu gwiazdkowego przyniosły łącznie 57.394 zł. Wydatną pomoc w przeprowadzanych zbiórkach wykazali: słuchacze — Technicum Przemysłu Drzewnego, Szkoły Pracy Społecznej, pracownicy „Tornedo", „Społem". Zarządu Miejskiego, Fabr. Makaronu oraz członkowie PPR, Stron. Demokr. i Organizacji Młodzieżowej TUR. Wszystkim ofiarodawcom i biorącym udział w powyższych zbiórkach składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Zarząd T. P. Z.

Wspaniały ślub zakrystianina

W ub. sobotę pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. E. Machowiczem, zakrystianinem kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa a p. H. Niewiadomą, laborantką, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 36. P. Edward Machowicz funguje przy kościele NSPJ. począwszy od 7-go roku życia jako ministrant, następnie jako zakrystian już 15 lat z rzędu, czyli razem 30 lat. Dowodem szacunku i sympatii, jaką cieszy się p. Machowicz był jego ślub. Kościół nie mógł pomieścić przybyłych parafian.

Młodej parze redakcja nasza zasyła życzenia „Szczęść Boże".

Gwiazdka u radiowców

BYDGOSZCZ (tim). W gmachu Dyr. Okr. P. R. odbyła się uroczystość gwiazdkowa zorganizowana staraniem Sekcji Kobiecej Zw. Zaw. Prac. P. R.

Na uroczystość tę przybyło 200 dzieci pracowników Polskiego Radia wraz z rodzicami oraz 16 sierot.

W imieniu Zw. Zaw. Prac. P. R. przemówiła w serdecznych słowach do dzieci i podzieliła się z nimi opłatkiem pracowniczka P. R. M. Skarżyńska.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było zjawienie się gwiazdora, który obdarował dzieci podarkami.

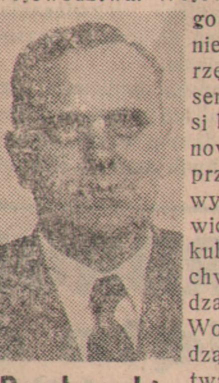
W części artystycznej uroczystości dzieci popisywały się tańcami, recytowały wiersze i śpiewały kolędy.

Na progu Nowego Roku

Jakie najważniejsze zadania na przyszłość
Co uważam za sukces w 1947 roku
Gdzie spędzę Sylwestra
Jak odpowiadali na te pytania:

wicewoj. Jakubowicz
prez. Twardzicki
starosta Pawłowski
Polskie Radio
Teatr Miejski
i Film Polski

BYDGOSZCZ (tim) Szereg wywiadów noworocznych na temat sukcesów i osiągnięć w minionym roku oraz projektowanych zamierzeń na rok 1948 rozpocząłem od włodarza województwa. Wojewody pomorskiego W. Wojewody nie zastałem w urzędzie. A tymczasem wywiad „musi być" w numerze noworocznym. Z przykrej sytuacji wyratował mnie wicewojewoda Jakubowicz — w tej chwili jedyna „władza" w Urzędzie Wojewódzkim. Widząc „niewesołą" twarz wicewojewody, uprzedziłem na wstępie, że rozmowa zajmie nam nie więcej jak 10 minut.



Pawłowski

— Tylko dwa pytania p. wicewojewodo. Jakimi sukcesami poszczycić się może województwo za rok ub. i jakie najważniejsze zamierzenia i zadania planuje się na rok nadchodzący?

Wicewojewoda uśmiechnął się, jak gdyby był na te pytania przygotowany.

— Sukcesy nasze — to szybka odbudowa rolnictwa i przemysłu. W dziedzinie rolnictwa osiągnięcia są bardzo poważne. Zlikwidowano odłog, posiadamy wystarczający stan pogłowia zwierzęcego, odbudowa wsi czyni znaczne postępy. Byłyby to oczywiście nasze najpoważniejsze sukcesy. Jeżeli chodzi o rok przyszły — mówi wicewojewoda — czeka nas nielada praca. Przystąpimy przede wszystkim do akcji organizacyjnej wsi, m. in. nastąpi tutaj całkowita przebudowa struktury spółdzielczości wiejskiej, dalsza likwidacja odłogów i podniesienie produkcji rolnej najmniej o 20 procent. Planujemy również zakończenie reformy rolnej, nastąpi dalsza odbudowa wsi, na którą przeznacza się sumy 4-krotnie większe niż w roku 1947, oddane zostaną do użytku mosty na Wiśle (Włocławek i Toruń). Na odbudowę miast przeznaczamy w Nowym Roku 1.471 mil. zł.

Prezydent miasta Twardzicki, którego z kolei odwiedziliśmy, uważa za sukcesy miasta w roku ubiegłym duże osiągnięcia na odcinku zdrowia, szczególnie zahamowanie śmiertelności dzieci. Z dumą podkreśla, że miasto nasze jest już przeszło w 50 proc. oświetlone — w stosunku do stanu przedwojennego.. Jeśli chodzi o plany na przyszły rok, miasto przygotowało już ich cały szereg i chce się z nich również wywiązać. W pierwszym rzędzie będzie się rozbudowywać w dalszym ciągu oświetlanie miasta.

Bardzo pocieszającą wiadomością jest zapewnienie prezydenta, że w Nowym Roku po wyremontowaniu pieców Gazowni Miejskiej, będziemy nawet dysponowali nadwyżką około 15.000 m³ gazu dziennie. Nastąpić ma więc nie tylko zaspokojenie potrzeb konsumentów, ale prowadzić się będzie propagandę celem zwiększenia zużycia gazu. Wierzymy prezydentowi, że słowa jego zostaną zrealizowane. Dla naszych chorych mamy również miłą wiadomość. Prezydent zapowiedział, że nastąpi wykończenie Szpitala Miejskiego na Bielawkach. Dla dzieci w wieku przedszkolnym, uruchomiony zostanie Dom Dziecka przy ul. Mińskiej.

Na koniec naszej rozmowy prezydent Twardzicki pozostawił największą swoją „bolączkę", budowę teatru. W chwili obecnej włodarz miasta jest jednak pełen optymizmu, gdyż spotkał się tutaj ze zrozumieniem i szczerym poparciem całego społeczeństwa. Fundusze na budowę teatru wpływają. Do chwili obecnej zebrano ponad 2 miliony zł. W pomoc przychodzi Min. Kult. i Sztuki, które przekaże jeszcze w tym roku 1 milion zł, a w przyszłym roku co najmniej 5 milionów zł. Spodziewamy się, że zamierzenia miasta zostaną również w całości osiągnięte.

Niemniej uprzejmie przyjął „prasę" starosta powiatu bydgoskiego, p. Tadusz Pawłowski. Na zapytanie o swoje sukcesy podkreśla, że urzęduje na stanowisku starosty od połowy września 1947 r. A sukcesy? Sukcesem jest każde wykonane zadanie na terenie powiatu — twierdzi starosta. — Trudno mówić o jednym, nie wymieniając drugiego. Jeżeli jednak należy wymienić osiągnięcie, to niewątpliwie do najpoważniejszych należy odbudowa szkoły, uruchomienie kuchni ludowej w Solcu Kujawskim, uregulowanie sprawy przydzielonych obiektów rolnych, rozpoczęcie budowy Domu Starców w Makowisku i wiele innych, a zamierzenia na rok przyszły, to odbudowa szkół, gmachów gminnych, budowa osiedla letniskowego pod Smukałą i urządzenie wzorowej wsi Kazin — gmina Ślesin. Starostwo w swoim zakresie przeprowadzać będzie również naprawę dróg w powiecie.



Twardzicki

W toku kontynuowania swych wywiadów odwiedziłem również Zarząd Okręgowy „Filmu Polskiego". Przyjęty zostałem nadzwyczaj serdecznie, lecz wywiadu nie udzielono mi, tłumacząc się, że uczynić to można jedynie w porozumieniu z Zarządem „Filmu Polskiego" w Łodzi.

Dyrektor Polskiego Radia, mgr. Dzienisiuk oświadcza, że największym sukcesem Rozgłośni Pomorskiej jest ukończenie budynku radiostacji toruńskiej. W Nowym Roku Dyrekcja planuje dalszą rozbudowę radiofonii (ok. 10 tys. głośników), udoskonalenie odbioru radiostacji toruńskiej i rozszerzenie programu pomorskiej na fali ogólnopolskiej. Ponadto rozgłośnia dążyć będzie do uaktywnienia współpracy z literatami tut. terenu.

Teatr bydgoski specjalnymi sukcesami w roku ub. poszczycić się nie może. Przeżywa on ciągle jeszcze kryzys spowodowany brakiem odpowiedniego budynku teatralnego. Dyrekcja teatru spodziewa się jednak, że w następnym sezonie Teatr Miejski stanie się w całej pełni instytucją miejską. Momentem rewolucyjnym jest w życiu „teatru bydgoskiego" sprawa budowy nowego teatru. Dyrektorzy teatru, jak i cały zespół aktorski mają nadzieję, że z nowym sezonem teatralnym warunki pracy zmienią się i zespół tutejszy będzie mógł na swej scenie wystawiać nie tylko repertuar kameralny. W nowym sezonie dyrekcja teatru planuje wystawienie sztuki Bałuckiego pt.: „Dom otwarty", albo „Jowialskiego" dalej „Pan inspektor przyszedł", Bernarda Shawa „Pigmaliona". Sztuki te poprzedzi „Świerszcz za kominem", Dickensa. Dyrekcja teatru ma nadzieję, że sezon poprzedni rozpoczęto pod dobrą gwiazdą i spodziewa się, że gwiazda ta go nie opuści wcale.

Miałem w zapasie jeszcze trzecie pytanie, gdzie przedstawiciele naszych władz, przedsiębiorstw i instytucji spędzą Sylwestra. Nie wszędzie je postawiłem. W większości padły odpowiedzi niejasne. Nie wątpię jednak, że przystępując do pracy w Nowym Roku, szereg moich rozmówców i tych, z którymi nie przeprowadzałem wywiadu, spędzą Sylwestra na beztroskiej zabawie karnawałowej prawdopodobnie na „Nocy Sylwestrowej Prasy". A potem realizować będziemy nasze plany.

* * *

Jeszcze tylko kilka godzin dzieli nas od 12-tej w nocy Sylwestrowej, wraz z którą wkraczamy w nowy — chcemy wierzyć — lepszy rok. Zamknijmy oczy na blaski i cienie ubiegłych dwunastu miesięcy. Zaciągnijmy się dymem optymizmu i serdeczności — w atmosferze wzajemności życzmy sobie „Dosiego Roku" i spełnienia wszystkich zamierzeń. Nie myślmy o „kopaniu dołków" pod bliźnim i podstawianiu mu nogi.

Różni ludzie różnie spędzą te ostatnie godziny starego roku. Jedni będą bawić się na balach sylwestrowych i familijnych wieczorkach, innych zatrzymają w domu choroba, obowiązek, troska lub poprostu kłopoty materialne.

Jak w każdym dniu będą uwijały się wśród ludzi fatalne troski i kłopoty. Postarajmy się odegnać je od siebie, chociaż na tych kilka godzin — bawiąc się na Sylwestrze albo kładąc się o godz. 10 wieczorem przykładnie, lecz z uśmiechem do łóżka. „Umarł Stary Rok. Narodził się Nowy". Vive!

Na fali dnia

Pomyślne perspektywy dla zalotnych i miłych Pań

Pamiętamy prawie wszyscy słowa popularnego tanga „O czym marzy dziewczyna". Jak wynika z tej sentymentalnej piosenki marzeniem tym nie było złoto ani brylanty, lecz ktoś miły, z kim chciało by się stanąć na ślubnym kobiercu i zalać łzami szczęścia.

Zapewne wiele naszych Czytelniczek interesuje ilość zawartych ślubów w minionym roku i stwierdzenie, czy rok 1947 przyniósł w tym kierunku... tak upragnioną poprawę. Statystyka Urzędu Stanu Cywilnego może każdego natchnąć optymizmem. Piękny Amor, wierny sojusznik nie mniej pięknych bydgoszczanek nie zasypiał gruszek w popiele i bezlitośnie raził serca czułych na niewieście wdzięki mężczyzn. „Zranieni miłosną strzałą" szukali jedynego właściwego lekarstwa. Czym prędzej śpieszyli z wybraną serca na ślubny kobierzec.

Ilość małżeństw w roku 1947 (2025) wybitnie przekroczyła cyfrę z roku 1946, a jest nadzieja, że rok 1948 pobije pod tym względem rekord. Tą pomyślną zapowiedzią jest ilość ślubów zawartych w grudniu 1947. Podczas gdy w roku 1946 było ich 135, to w r. ub. 254. Najmłodszy pan młody w r. 1947 liczył sobie lat 17, a najstarszy tylko... 80 lat.

Czy te rekordy zostaną pobite?

Miejmy nadzieję, że tak. Równie pomyślnie przedstawia się sprawa urodzeń i zgonów. W porównaniu z rokiem 1946 zgonów w ub. roku mieliśmy o 8 mniej, a urodzeń o 47 więcej.

A więc patrzmy bez obawy w przyszłość. Żadnej z panien nie grozi staropanieństwo. Tylko trochę odwagi i dużo zalotności, w rezultacie „ślubny kobierzec" w Urzędzie Stanu Cywilnego. Pamiętajmy tylko, że trzeba rozpocząć ofensywę już od Nowego Roku, bo karnawał jest wyjątkowo krótki! (re).

Ciekawe spotkanie bokserskie

(ef). W związku z telegraficznym zawiadomieniem nadesłanym przez bokserską drużynę czeską S. K. Slavia o przyjeździe do Polski dopiero w lutym 1948 r. Zjednoczenie sprowadza do Bydgoszczy w święto Trzech Króli tj. 6. 1. 1948 r. v-mistrza Wybrzeża Gedanię.

W ramach powyższego spotkania dojdzie do ciekawej walki między reprezentantem Polski w wadze półśredniej Chychłą a Wiklińskim, który po remisie z mistrzem Polski Olejnikiem i zwycięstwie nad Iwańskim dochodzi do swej zeszłorocznej formy i w spotkaniu tym udowodnić chce, że na obozie przedolimpijskim będzie miał jeszcze coś do powiedzenia.

Drugą ciekawą walką to spotkanie w wadze muszej między Kleinem a Czajkowskim. Klein jak wiadomo zwyciężył reprezentanta Polski Sowińskiego, z którym Czajkowski zremisował.

KKS. Gedania zapowiada wystawienie na mecz ze Zjednoczeniem reprezentacyjnej ósemki. Zjednoczenie zaś przeciwstawi przypuszczalnie nast. skład: Czajkowski, Kruża, Baranowski II, Baranowski I, Wikliński, Sosnowski, Polak i Chyła.

Powyższe spotkanie odbędzie się o godz. 11 w hali DOW przy ul. Dwernickiego.

Pożar skutkiem nieostrożności

W firmie spedytorskiej „Rawa" przy ul. Śniadeckich 37 wybuchł pożar. Przybyli na miejsce wypadku strażacy znaleźli płonące auto ciężarowe. Mimo natychmiastowej interwencji ciężarówka uległa częściowemu spaleniu.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Środa g. 19,30: „Temperamenty". **Czwartek** g. 15,30: „Temperamenty", g. 19,30: „Obrona Ksantypy".

TEATRY ŚWIETLNE. Pomorzanin: Jasne łany. **Orzeł:** Jasne łany. **Wolność:** Znak Zorro. **Gryf:** Piękna przygoda. **Bałtyk:** Wilki morskie. **Polonia:** nieczynne .

DYŻURY APTEK. Do 3. I. 1948 r.: „Pod Łabędziem" — Al. 1 Maja nr 5 (tel. 23-46); **„Pod Lwem"** — ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Apteki nieczynne w dniu 31. XII. 1947 r. z powodu inwentury: „Przy Placu Teatralnym", Marsz. Focha 10; „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91; „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11.

POGOTOWIE LEKARZY . DENTYSTÓW. W Nowy Rok dnia 1. 1. 48 od godz. 10—12 lekarz - dent. Czerwińska, ul. Jackowskiego 26.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Czwartek, 1 stycznia 1948 r.

8.00 Progr. og.-polski; 11.00 Progr. lokalny dnia; 11,05 Konc. życz.; 11,42 Konc. reklamowy; 11,57 Progr. og.-polski; 24.00 Zak. aud.

Piątek, 2 stycznia 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski; 9.00 Progr. lokalny dnia; 10.40 Progr. og.-polski; 15.00 Przegl. prasy pom.; 15,10 Utwory Bethovena z płyt; 15.55 Wiad. z Pomorza; 16.00 Progr. og.-polski; 18.15 Konc. życzeń; 18.45 Konc. reklamowy; 19.00 Progr. og.-polski; 24.00 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Chleb na kartki

Wydz. Aprow. m. Bydgoszczy podaje, że na karty zaopatrzenia z m-ca stycznia 48 r. można otrzymać chleb kontyngentowy z mąki 80% dla kat. I — 8,5 kg na kup. od nr 1—17 po 0,5 kg, kat. II — 6,5 kg kup. 1—13 po 0,5 kg, kat. III — 5,—J kg kup. 1—10 po 0,5 kg, kat. IR — 6,— kg kup. 1—12 po 0,5 kg, kat. IIR — 4,— kg kup. 1—8 po 0,5 kg, dod. „C" — 4,— kg kup. 1—8 po 0,5 kg, dla kat. IRD — 6,— kg kup. 1—12 po po 0,5 kg.

Chleb dla posiadaczy kart D. C. A. wydawać należy również na te same numery kuponów.

Piekarze mogą pobrać asygnaty na mąkę do wypieku chleba od dnia 5-go stycznia 48 r. w tut. Wydziale pokój nr 10.

Mleko na styczeń

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że mleko świeże w m-cu styczniu 48 r. należy wydawać:

IRD-3 i IRD-7 na kupony od nr 32—45 włącznie po 0,5 ltr. Dodatek „M" na kup. od nr 1—10 i od nr 28—31 po 0,5 ltr. „MK" M na kupony od nr 1—14 włącznie p o0,5 ltr.

W sprawie kart opałowych

Wydz. Apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkim zakładom pracy, że od dnia 2-go stycznia 1948 wydawać się będzie w tut. Wydziale przy ul. Grodzkiej 25 pokój 6b, odpis tekstu zarządzenia Min. Aprow. w sprawie kart opałowych.

Opłata za 1 egzemplarz wynosi 10 zł.

1000 złotych za mleko z wodą

BYDGOSZCZ (re) Próby zbierania mleka i rozwadniania go w większości wypadków, kończą się rozprawą sądową. Analiza lekarska wykryje wszelkie nadużycia. Próby takie, czynione przez mieszkanki Bydgoszczy St. Zabłocką i Józefę Dudziak — zakończyły się dla nich również nieszczęśliwie. Mleko sprzedawane przez pierwszą z nich zamiast 3 proc. zawierało zaledwie 1,4 a przez drugą — 1,8 proc. tłuszczu.

W rezultacie analizy obie panie pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał każdą z oskarżonych na 1000 zł grzywny.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"



Zakupimy 2 pompy zasilające

WORTHINGTONA, DUBLEX lub KNOKRA do kotłów parowych o ciśnieniu roboczym 25 atm. o wydajności: jedna 20 m³/godz., druga — 30 m³/godz.

oraz **100 szt. rur kotłowych** MANNESMANA do 30 atm. średnica od 102–105 mm, długość nie mniejsza jak 6.160 mm.

Portowe Zakłady 02627
Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego
Amada-Oleo-Union-Żuławy
pod zarządem państwowym
Gdańsk – ul. Załogowa 10

Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim swoim Szanownym Klientom, Odbiorcom i Znajomym ŻYCZY 02620
F-MA "ZNICZ"
Księgarnia, Skład papieru, artykuły biurowe, pomoce szkolne oraz dewocjonalia
Stefan Żejmo Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 14

CENTRALA ZBYTU PORCELANY FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH

w ŁODZI, ul. A. Próchnika 5

ZAOPATRUJE KRAJ w

PORCELANĘ stołową, techniczną, elektrotechniczną
KRYSZTAŁY, LUSTRA, galanterię MARMUROWĄ

FAJANS, PORCELIT, KAMIONKĘ

SZKŁO do opakowań, stołowe, galanteryjne, dla gospodarstwa domowego, do oświetlenia elektrycznego i naftowego, specjalne-laboratoryjne i dla celów naukowych, techniczne, gięte, sygnałowe, kolorowe 0264

DO NABYCIA:
W SPÓŁDZIELNIACH, DOMACH TOWAROWYCH i SKLEPACH SZKŁA i PORCELANY

Dosiego Roku
wszystkim Klientom i Sympatykom życzy
JUPITER
BYDGOSZCZ
Stary Rynek 20, tel. 18-65
2135

Dosiego Roku
Szanownym Klientom życzą 2133
Jeżak i Kędzierska
Skład futer
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14

SKLEP
mieszkaniem umeblowanym TANIO ODSTĄPIĘ
Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „Prowincja" 02665

Zatrudnimy
Rutynowaną-inteligentną SIŁĘ BIUROWĄ
2126 Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego
Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 19

Podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu z ks. dziekanem kanonikiem Konopczyńskim na czele, chórom, solistom, organizacjom kościelnym, p. wirtuozowi Jankowskiemu oraz wszystkim, którzy z okazji ślubu przesłali nam życzenia, podarki i kwiaty, składamy serdeczne, staropolskie 2137

Bóg zapłać!

Edward i Halina Machowiczowie
Bydgoszcz, w grudniu 1947 r.

PRZEPIĘKNE LOKI



nieograniczenie trwałe przy wilgotnym powietrzu i pocie, osiągną Panie i Panowie za pomocą eliksiru „ALMA", dzięki któremu ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Natychmiast po użyciu wspaniałe fale ondulowanych włosów, pełna powabu fryzura. Mnóstwo podziękowań (przede wszystkim od artystek scenicznych). Cena 150 zł, 3 flaszki 300 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon piszcie na adres: W. Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. pocztowa 68.

UWAGA: Pieniędzy nie załączać — płaci się przy odbiorze. (02 08



PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-0(
Naprawiam maszyny do pisania i liczenia — przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone części także
2164)

Znany od 1910 r.
odsiwiacz 02031
„ORIENTINE"
przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Dziewczynę

ze znajomością kuchni i prac domowych za wysokim wynagrodzeniem przyjmę od zaraz. Zgł do IKP — Toruń, ul. Żeglarska.
02616

Dwie siostry
młode, średnie wykształcenie — jedna własne mieszkanie, druga 100.000 zł —poznają panów dobrych, relig., wykształconych na stanowisku od lat 27—40. Cel matrymonialny. Oferty IKP Toruń „Ognisko". (02669

Kawaler
dysponujący pół milionem złotych pozna w celu matrymonialnym, pannę, posiadającą gospodrstwo rolne. Zgłoszenie warunki kierować do IKP Toruń „Kawaler"
02670

Rozwiedziony
lat 50, wysoki, mówią że przystojny, przemysłowiec i kupiec, na stanowisku dyrektora, religijny, z dobrej rodziny, dobrze sytuowany, poślubi panią inteligentną, wdowa nie wykluczona, możliwie z fotogr, kierować — Sopot, Poste-restante „Los — Szczęścia". (2136

ZAWIADOMIENIA

Przypomina się
członkom, że Obchód Gwiazdkowy, odbędzie się w dniu 1 stycznia 1948 r. w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 11, początek o godz. 16.30 (2148
Zarząd
Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02150

PRZEDSTAWICIELSTWO
wiecznych suszek atramentowych odda „REKORD", Łódź, Piotrkowska 46. Tel, 212-42. (02420

Wytwórnia
Torebek Damskich ceratowych różne fasony Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. (02643

Młyńskie
kamienie, maszyny, wszelkie artykuły młyńskie (gaza, siatka, pasy, gurty) poleca — Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Biuro — Poznańska 38, Telefon 888-87. Sprzedaż: Pankiewicza 4—sklep (przy Jerozolimskich). (02018

RADIO
uniwersalne Super sprzedam Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 3a/3. (2099

Wszystko
dla sportów zimowych dostarcza: D/Sp. Jan Pujdak — Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62.
02054

Z powodu choroby
odstąpię restaurację czynną z mieszkaniem w Bydgoszczy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „2117".
2117

Motor
16 km benzynowy, aparat do spawania acetyl, 2 kompresory sprzedam. Szczepański, Kijowska 26. Bydgoszcz. (2144

Motor elektryczny
50—60 P. S. 220—380 V. 760 obrotów marki A. E. G. okazyjnie sprzedamy, Bydgoszcz, Wileńska 10. (02677

Okazja
papugę mówiącą tanio sprzedam Bydgoszcz, Dworcowa 28 w podwórzu, warsztat. (2138

Koperty
najtańsze źródło zakupu poleca firma K. Turski Kraków Prażmowskiego 9/6. Różne wymiary, każda ilość. Prowincja za zaliczeniem. (02628

KUPNO

Dentystyczne
artykuły kupuje — sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (02516

Prasę
do torfu na motor kupię. Szczepański. Kijowska 26. Bydgoszcz.
2145

Kupię
gospodarstwo od 60—120 mórg z zabudowaniem — ogrodem w powiecie bydgoskim—świeckim. Oferty „Loris", Bydgoszcz PAP Al. 1 Maja 27 (02672

WOLNE POSADY

Ekspedientka
i uczennica rzeźnicka potrzebne. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Rutynowana". (2119

Potrzebny
wykwalifikowany ogrodnik z dlugoletnią praktyką w kwiaciarstwie szklarniowym. Warunki do omówienia na miejscu. „Marysin", Łódź, Franciszka 2/4. (02660

PRACY POSZUKUJĄ

Buchalter
bilansista ze znajomością przebitkowej wg ramowego planu kont, przyjmie pracę od zaraz, IKP Toruń „250" (02658

Buchalter
bilansista wyższym wykształceniem, znając wszystkie systemy księgowości handlowej, przemysłowej, rolnej, zmieni posadę również na wyjazd. Oferty kierować PAP — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 — „3568". (02673

RÓŻNE

WARSZAWSKA
Szkoła **KOSMETYKI**, Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej, Łódź, Narutowicza 37. Wielostronna praktyka. Początek 8 stycznia. (02647

Dziewczynkę
2—3 lat na własne weźmie zamożna rodzina. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Dziecko". (2129

LOKALE WOLNE

Sprzedam
sklep kolonialno-spożywczy z przyległym prywatnym mieszkaniem A. Kazubowski Nowe, Rynek 20. (2140

MATRYMONIALNE

Rozwiedziony
lat 40, przystojny, bez nałogów urzędnik kol. poślubi panią niezależną do lat 32. Łódź, Piotrkowska 55 „Prasa" „Samotny".
02625

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 1 stycznia 1948 r.

8.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 8.05 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z kościoła garnizonowego. 10.00 Gwiżdżek" aud. regionalna, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Popularny poranek symfoniczny. 13.30 Audycja poetycka. 13.40 Budujemy razem — audycja słowno-muzyczna. 14.25 Kolędy w wyk. żeńskiego zespołu wokalnego PR. 14.40 Żółta szlafmyca — wodewil noworoczny. 15.25 Realizujemy 2 rok Planu Trzyletniego — przemówienie. 15.45 Felieton literacki. 15.55 Na swojską nutę — kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 16.35 Noworczne wycinanki—aud. dla dzieci. 17.00 Aud. dla kobiet. 17.05 Podwiecz. przy mikr. 18.15 Aud, dla wojska. 18.45 Portret muzy—aud. poetycka. 19.00 Smetana—opera „Sprzedana narzeczona"—3 akty, w przerwie—dziennik wiecz. 22.00 Melodie świata—sekstet jazzowy 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka J. Haralda i K. Kaliszewska — piosenki 22.20 Muzyka taneczna. taneczna. 24.00 Hymn i zakończenie audycji.

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA w IKP

Humor zagraniczny

BALU SYLWESTROWYM



„Pani ma piękne oczy!"

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10222